Nr. 120. Kraków, Niedziela 3 Maja 1891. Rocznik III.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr., kwartalnie 3 złr., półrocznie 6 złr., rocznie 12 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węgierskiej:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godz. 8 rano.

Adres dla telegramów:
„KURJER“ — KRAKÓW.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ulica Szewska Nr. 7, I. piętro.



STANISŁAW MAŁACHOWSKI,
Marszałek Sejmu czteroletniego.



GAZETA WARSZAWSKA

W SOBOTĘ DNIA 7. MAJA ROKU 1791.

Z Warſzawy dnia 7. Maia.

Rzecz od Wieków żądaną, Seym teraźnieyszy Oyczyźnie ſwey przyniosł; a co tyln Królów prożno ſzukało, to Naywyższa Boſka Opatrzność Panuiącemu dziś *Staniſławowi Auguſtowi* pozwoliła ſzczęśliwie znaleść, a to w ſam dzień *Znalezienia S. Krzyża*, y tym ſpoſobem, tyle w Panowaniu tegoż Monarchy gorzkich znieſionych Krzyżów, hoynie osłodziła, przeto, może iuż Król y z Narodem podnieść radośny Głos słowy *Dawida Krola* z podziękowaniem do BOGA, iż podług miary tylu y tak długich dopuszczonych na *Polſkę* gorzkości, nadgrodzić raczył równą miarą radości: *Secundum multitudinem dolorum meorum, conſolationes Tuæ lætificaverunt animam meam.* Tego to wieczney pamięci godnego dnia, między *Stanami Seymuiącemi* ſkoiarzyła ſię *Rewolucya*, nie na wzor owych dziſieyſzych Zagranicznych buntowniczych y krwawych, ale miłością Dobra Poſpolitego ſpokoynie ziednoczona, y przyięta zoſtała nowa *Forma Całego Rządu*; o czym naſtępuiące opiſanie Seſſyi Seymowey tegoż dnia odprawioney, obſzerniey opowie

SESSYA SEYMO: CCCCXXVIII.

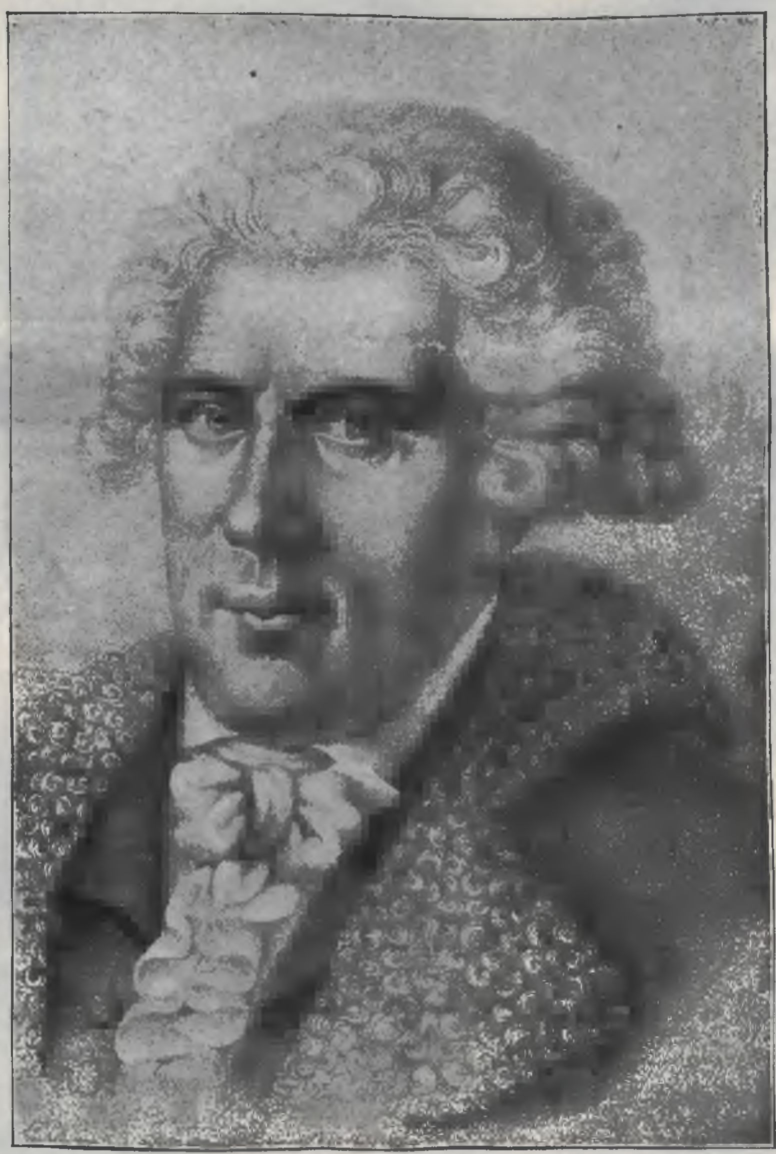
Dnia 3. Maia.

JP. Marſzałek Seymowy w Zagaieniu ſwoim wyraził, iż donieſienia Posłów naſzych Zagranicznych ſą takie, które każą być bacznemi Rzpltey, ażeby w poſtępowaniu ſwoim y w przyſpieſzeniu *Formy Rządu*, oraz wzmocnieniu ſił Kraiowych, wſzelkiey używała dzielności, dla zwrocenia zamysłów Sąſiadów naſzych od tych kroków, które ſą na uſzkodzenie Rzpltey ułożone.

JP. *Matusewicz* Poseł *Brzeſki Lit:* iako zaſiadaiący w *Deputacyi Intereſſow Zagranicznych* czynił Raport w przytomności *Arbitrow*, ze wſzelkich donieſień Posłów naſzych przy Dworach Zagranicznych będących, w ktorym Raporcie iaſno okazanym zoſtało, iż bliſkie niebeśpieczeństwo grozi Oyczyznie naſzey, że ſą zamysły niektorych Potencyi, ſpory Woienne Kraiem *Polſkiey* zaſpokaiac, y ażeby do tego łatwiey przyiść mogło, też Potencye wſzelkich używaią ſpoſobów, ażeby Seym teraźnieyſzy, do ſtałey



JULJAN URSYN NIEMCEWICZ.



IGNACY POTOCKI.





HUGO KOŁŁĄTAJ.



WARSZAWA w r. 1791.



KOŚCIÓŁ ŚW. JANA W WARSZAWIE.



POMNIK ST. MAŁACHOWSKIEGO.

Narody obce dziwią się i pojąć nie są zdolne, dlaczego Polacy obchodzą rocznice swych klęsk i nieszczęść narodowych, bo za granicą jest zwyczajem święcenie prawie wyłącznie dni zwycięztw i chwały.

I my przecież mamy przeszłość świetną i prawo obchodzenia całego szeregu rocznic dni, w których imię polskie okryło się sławą niespożytą, w których przodkowie nasi zyskali poklask i wzbudzili podziw w całym cywilizowanym świecie.

Do najświetniejszych przecież chwil naszego życia dziejowego, należy bezwarunkowo dzień ogłoszenia przed wiekiem przesławnej Konstytucji. Na czemże głównie polega znaczenie dzisiejszej rocznicy?

Oto obchodzimy pamiątkę dnia, w którym najwybitniej uwydatniła się ta właściwość naszego charakteru narodowego, którą korzystnie odróżniamy się od większej części innych mniej lub więcej cywilizowanych ludów. Tą właściwością jest wstręt do gwałtów, przewrotu i teroryzmu, a skłonność do pokojowego załatwiania sporów wewnętrznych. Sfery upośledzone zawsze się u nas odznaczały umiarkowaniem i cierpliwością a warstwy niegdyś uprzywilejowane niezliczone dały dowody swej bezinteresowności. Dlatego też sprawy, które na zachodzie były powodem krwawych wojen wewnętrznych, u nas załatwiały się zupełnie spokojnie, bez przelania choćby kropli krwi bratniej.

Na dowód wystarczy zapewne wspomnieć wojny religijne, jakie mianowicie w Niemczech w ciągu lat kilkudziesięciu tyle zgotowały klęsk i tyle ludzi pozbawiły życia. U nas spory religijne również istniały, ale nie stały się powodem wojen domowych, chociaż natura polska tak jest krewka

Pokojowe załatwienie sporów religijnych miało wielkie znaczenie dla rozwoju cywilizacyjnego i dla stanowiska politycznego Polski, ale nie było ono wynikiem ludzkich zabiegów i ludzkiego myślenia, a zawdzięczamy je tylko zamiłowaniu pokoju, jakie cechuje Polaków.

Natomiast Konstytucja 3 maja jest już wypływem rozumnej, świadomej celu akcji politycznej i patrjotycznej, która nietylko całemu naszemu narodowi przyniosła korzyści, lecz poniekąd jest także dziełem wszystkich Polaków. Szlachty zasługą, że pragnąc przeciw wrogom zewnętrznym jak największą liczbę uzyskać wolnych obrońców wolnej Ojczyzny zupełnie dobrowolnie, nie zagrożona, jak to było w pierwszej połowie bieżącego stulecia w innych państwach europejskich, przez rewolucję, zrzekła się wszystkich, krzywdzących mieszczan i kmieci praw i przywilejów, a mieszczaństwu dała możność stopniowego zrównania się ze szlachtą.

Z kolei także biedny lud wiejski, w miarę, jakby się szerzyła wśród niego oświata, miał być przypuszczany do udziału w życiu politycznem.

Jednem słowem polska szlachta w zasadzie przyznała mieszczanom i włościanom te same prawa i przywileje, jakie jej przysługiwały a twórcy Konstytucji oceniając należycie szkodliwość wszelkich nagłych zmian rozumiejąc, że rozwój polityczno-społeczny nie zna i nie znosi skoków, liczyli się ze stosunkami, wśród których żyli i postanowili, aby zupełne równouprawnienie wszystkich w Polsce warstw społecznych zaprowadzone zostało stopniowo a raczej dążyli do tego, aby powoli, nieznacznie cały naród zamienił się w szlachtę, że takie a nie inne były zamiary uczestników Sejmu Czteroletniego, że zasadami temi przejęła się przeważna część szlachty, dowodzi okoliczność, iż liczni dziedzice nawet pod rosyjskim zaborem, po upadku Konstytucji i Polski uwłaszczali włościan i przyjmowali ich do herbu swego.

Czyż przykład podobnej wielkoduszności szerokich warstw społecznych zapisały gdziekolwiek dzieje? Bynajmniej, bo we Francji np. szlachta z bronią w ręku broniła swych prerogatyw politycznych, a zwyciężona przez lud bratała się z wrogiem Ojczyzny dla ich odzyskania. Chociaż by więc szlachta polska nie dała innych dowodów swego patrjotyzmu, a tylko podpisała tak wielkoduszną abdykację z praw i przywilejów, jaką jest Konstytucja 3 maja, miałaby w dziejach nietylko naszego narodu lecz także w historji całej ludzkości kartę bardzo zaszczytną.

Ale i na mieszczaństwo i włościan spada zasługa, że Konstytucja polska mogła być uchwaloną i przyjętą przez naród.

Należy bowiem pamiętać, że także we Francji w przeddzień wielkiej rewolucji czyniono przygotowania do reform. Niespokojny przecież motłoch rozpoczął gwałty, zamordował króla i dziesiątki tysięcy obywateli, a zburzywszy gwałtownie cały porządek społeczny, nie zaprowadziwszy zabezpieczających byt wszystkich wolnych obywateli ustaw nie ograniczywszy możności wyzyskiwania słabych lub nieświadomych oddał ich na łaskę i niełaskę kapitału a odebrawszy panowanie arystokracji rodowej, powierzył je zbrukanym najczęściej rękom arystokracji pieniężnej. Natomiast polscy mieszczanie i wieśniacy, jakkolwiek odczuwali głęboko przygnębiającą nierówność wobec prawa, to chociaż i wśród nich nie brakowało jednostek, które były na tyle oświecone i zręczne, że mogły wywołać rewolucję, byli cierpliwi, domagali się ulg drogą legalną a konstytucję przyjęli z zapałem i krew przelewali w jej obronie.

Jakkolwiek losy zawistne i złe sąsiadów Polski zamiary zrządziły, że nie mogliśmy wyzyskać wszystkich korzyści, jakie nam zapewniała wielka ustawa rządowa, możemy być dumni, iż załatwiwszy w 17 wieku bez krwi rozlewu kwestje religijne zdołaliśmy w wieku 18 rozwiązać w sposób pokojowy a ku zadowoleniu wszystkich stanów i zgodnie z wymaganiem sprawiedliwości, kwestję polityczną. To też słusznie obchodzimy uroczyście setną rocznicę pamiętnego dnia, słusznie raduje się dziś serce każdego Polaka, słusznie wiarą w lepszą przyszłość naszej Ojczyzny przejmują się nawet ludzie skorzy do zwątpienia i do rezygnacji.

Czyż bowiem naród, który w chwili swego upadku i poniżenia zadziwił świat, tworząc tak wielkie dzieło, może zginąć na zawsze, czyż raczej pozbywając się wad, które zgubiły Polskę, nie odzyska swej niepodległości i nie stanie w szeregu wolnych i niepodległych narodów? Wiara w zmartwychwstanie Ojczyzny jest znamieniem prawdziwych Polaków, wiara ta nas nie zawiedzie, jeżeli wniknie w szerokie koła naszego społeczeństwa, jeżeli zagrzeje je do energicznej pracy nad wszechstronnym rozwojem całego, powtarzamy to z naciskiem — c a ł e g o narodu.

Niezgoda bowiem i rozdwojenie wewnętrzne gubią często nawet wolne i niezależne narody, a więc nas usnnąćby mogły z powierzchi ziemi, a przynajmniej opóźnić lub uniemożliwić zmartwychwstanie Polski.

Tymczasem niestety tu i ówdzie zaczęły się i u nas szerzyć szkodliwe wszędzie a dla naszego społeczeństwa wprost zabójcze teorje przewrotu i hasła wzywające do walki wewnętrznej, do walki klas, która na całym zachodzie, a nawet w najbliższem naszem sąsiedztwie już niejednokrotnie była krwi rozlewu powodem. Wierzymy przecież w genjusz naszego narodu, który go tylokrotnie obronił od klęsk, które spustoszyły całą Europę i jesteśmy pewni, że posiane na naszej niwie kąkole nie zejdą, lecz także kwestję socjalną zdołamy załatwić w sposób pokojowy. Wyjdzie to na korzyść drogiej Ojczyźnie naszej i wszystkim warstwom, z których się składa naród polski.

Senatorowie i posłowie Sejmu Czteroletniego.

Aksak szamb. JKM. pods. wołyński.
Barownicki kom. gran. posł. kijow.
Batowski kawal. malt. posł. infl.
Bernowicz sędz. z. Nowog. posł. połocki.
Biernacki stoln. piotr. posł. kaliski.
Błociszewski gen. maj. posł. łęczyc.
Błędowski maj. kawal. nar. pow. czernich.
Bniński sędz. z. pozn. posł. poznań.
Borch kancl. kor. poseł infl.
Bolesz stoln. gniezn. poseł poznański.
Bońkowski cześnik zawkrzyń. poseł płocki.
Boreyko podkom. latyczew. poseł podolski.
Breza szamb. JKM. poseł gnieźn.
Bronikowski szamb. JKM. poseł gnieznień.
Brzostowski star. miński poseł trocki.
Brzostowski star. sokołow. poseł wieluński.
Budziszewski wojsk. poseł łomżyński.
Bułharyn pisarz ziem. wołkow. pow. wołk.
Burzyński podkom. kijow. poseł kijowski.
Butrymowicz podstar. piński poseł piński.
Byszewski reg. z. łęczyc. poseł łęczycki.
Byszewski gener. łejtn. poseł warszawski.
Chłapowski podcz. wschow. poseł poznański.
Chołoniewski star. kołom. poseł bracław.
Cholewski sędz. ziemi sochacz. poseł rożań.
Chomiński sędzia ziemi oszm. poseł oszm.
Chreptowicz podkancl. litew. poseł nowogr.
Chrapowicki star. starodub. poseł starodub.
Chojecki wojsk. poseł kijowski.
Cielecki chorąży nadkow. poseł sieradzki.
Cieszkowski star kl. poseł liwski.
Czacki podkancl. kor. poseł czernichowski.
Czarnołuski podst. czernich. poseł czernicki.
Czechowicz ex. prez. sąd. oszm. pos. oszm.
Czartoryski stoln. litew. poseł wołyńskt.
Czartoryski gen. z. podol. poseł lubelski.
Czyż sędzia grodz. wileń. poseł wileński.
Dąbski wdzic poseł kujaw. brzeski.
Dąbski podkom. brzeski kuj. poseł kujaw.
Dembiński chor. krak. poseł krak.
Dłuski podkom. lub. poseł lub.
Dłuski starosta łukow. poseł lubelski.
Downarowicz chor. rzecz. poseł rzeczycki.
Drewnowski stoln. łomżyń. poseł łomżyński.
Działyński wdzic. poseł krak.
Działyński szef. reg. piesz. poseł dobrzyński.
Dziekoński podskarbi star. lit. poseł grodzki.
Eysymont wojsk. grodz. poseł grodzieński.
Eydziatowicz chor. smoleń. poseł smoleńskl.
Gajewski podsędek łęcz. poseł łęczycki.
Giełgud strażn. litew. poseł żmudzki.
Gieysztor rotm. kaw. narod. poseł trocki.
Glinka chor. rożański poseł rożański.
Gliszczyński kaszt. biechow. poseł poznański.
Głębocki podstar. nowogr. poseł krakowski.
Godlewski sędzia mur. poseł mur.
Gomulnicki instyg. kor. poseł wiski.
Górski pis. skarb. lit. poseł żmudzki.
Górski szamb. JKM. poseł rożański.
Gorzeński szamb. JKM. poseł kaliski.
Gorzeński podk. pozn. poseł poznański.
Grabowski krajcz. lit. poseł wołkow.
Grabowski star. wołk. poseł wołkow.
Grabiński star. smol. poseł podolski.
Grocholski mieczn. kor. poseł bracław.
Grotowski sędz. zaws. poseł zawski.
Grzybowski podstol. liw. poseł liwski.
Gutakow star. kapin. poseł orszański.
Hłasko chor. witeb. poseł orszański.
Hulewicz chor. łuck. poseł woł.
Hulewicz pisarz włodz. poseł wołyński.
Jabłonowski podstoli nur. poseł nur.
Jabłonowski ks. gen. maj. pos. woł.
Jabłkowski szamb. JKM. poseł sieradzki.
Janikowski pułkow. poseł łęczycki.
Jaroszyński stoln. winnicki poseł bracławski.
Jasieński kapit. poseł sandomirski.
Jeleński podkom. mozyr. poseł mozyrski.
Jeleński star. mozyr. poseł mozyrski.
Jelski stolnik starodub. poseł starodubski.
Jeżowski gen. poseł płocki.
Jezierski kasztelan łukow. poseł czerski.
Jerzmanowski chor. inow. poseł łęczycki.
Jordan major w. kor. poseł krakowski.
Józefowicz star. mszcz. poseł osz.
Iliński gen. insp. w. k. poseł kijowski.
Iliński szef. reg. piesz. polsk. pods. kijow.
Kaczanowski metr. lit. poseł litw.
Kamieński szamb. JKM. poseł łódzki.
Kamieński pisarz z. poseł lidzki.
Karpp chor. upit. poseł upitski.
Karpp star. jed. poseł żmudzki.
Karwicki brygad. poseł sandomirski.
Karski łowczy sand. poseł sand.
Karski podczaszy sand. poseł sand.
Karski podkom. rożański poseł rożański.
Karwicki szef pułk. p. straż. poseł woł.
Kiciński szef gab. JKM. poseł liwski.
Kicks koniuszy kor. poseł zakroczymski.
Kicki star. krasnos. poseł chełm.
Kiełczewski chor. kaliski poseł kaliski.
Kietliński łowczy radom. poseł sandom.
Komorowski rotm. k. nar. poseł chełmski.
Kossakowski wdzic witeb. poseł wiłkomier.
Kościałkowski star. czołyz. poseł wiłkomier.
Kossakowski major poseł upitski.
Kossakowski chor. kow. poseł kowieński.
Kochanowski maj. w. p. poseł sandom.
Kosecki woj. podol. poseł podolski.
Korsak sędz. z. poseł wileński.
Korzeniowski klnic. zakr. poseł piński.
Koziełł pułk. poseł oszmiański.
Koziełł star. dz. poseł oszmiański.
Krasicki hr. rotm. kaw. nar. poseł czernich.
Krajewski podczasz. płoc. poseł płocki.
Krasnodębski łow. podlas. poseł drochicki.
Kretkowski podstol. łęczyc. poseł łęczycki.
Krzycki star. krzyw. poseł gnieznienski.
Krzucki tow. k. n. poseł wodyński.
Krzyżanowski woj. gn. poseł gniezn.
Krzyżanowski łow. pozn. poseł kaliski.
Kublicki wice-bryg. k. n. poseł inflancki.
Kurdwanowski gen. maj. poseł czernichow.
Kuczyński chor. drohic. poseł drohicki.
Kuczyński stol. miel. poseł miel.
Kwilecki star. wschow. poseł poznański.
Lasocki podkom. sochacz. poseł sochaczew.
Leduchowski star. bracławski poseł wiski
Leduchowski wdzic czernich. poseł czernich.
Leszczyński star. grabowski pos. inowrocł.
Leszczyński cześnik rawski poseł rawski.
Leżeński szamb. JKM. poseł bracławski.
Linowski szamb. JKM. poseł krakowski.
Lipski gener. marszałek poseł poznański.
Łappa pisarz ziemski poseł staroduchowski.
Łączyński kapitan gwar. król. pos. gostyński.
Łempicki star. janowski poseł lubelski.
Łempicki stolnik poseł zakroczymski.
Łubieński star. nakielski poseł sieradzki.
Łuszczewski exsekret. sejm. poseł sochacz.
Małachowski star. haraczkow. poseł krakow.
Mączyński szamb. poseł wieluński.
Madaliński czesn. Brzesk. kuj. poseł Inowrocł.
Mannucci scie opecki poseł bracławski.
Małachowski ref. kor., marsz. sejm., poseł sandom.
Małachowski star. opoczyń., poseł sandom.
Mołowiejski sędzia ziemski wyszogrodzki, poseł wyszogrodzki.
Matuszewicz rotmistrz k. u., poseł brzesko-litewski.
Mazowiecki sędzia ziemski zawkrzyń., poseł płocki.
Mączyński cześn. łęczycki, poseł łęczycki.
Madaliński pułk. wojsk. polsk., poseł gniezn.
Miaskowski szambelan JKmci poseł z Orszy.
Miączyński B. generał Imp. w. kor., poseł czernichowski.
Mikułowski pis. z. radom., poseł sandom.
Mężyński podstoli stężycki, poseł sandom.
Mikorski pisarz ziem. kaliski, poseł kaliski.
Miaskowski szamb. JKMci, poseł kaliski.
Mierzejewski straż. kor., poseł podolski.
Morski, podkom. przem., kaszt. lubelski.
Michałowski podk. krak., poseł krakowski.
Mieroszewski szamb. JKMci, poseł krak.
Mielżyński pisarz wkor., poseł pozn.
Monczyński chorąży bracł., poseł pozn.
Mielżyński star. wołecki, poseł pozn.
Morykoni star. wiłkomir., poseł wiłkomirski
Mirski podkom. bracł., poseł bracł.
Mirski sędzia ziemski bracł., poseł bracł.
Minsyko pisarz ziemski kowieński, poseł kowieński.
Morawski expisarz wojsk litewskich, poseł rzeczycki.
Mostowski wojewoda mazowiecki, poseł inflancki.
Moszczeński podczaszy bracławski, poseł bracławski.
Moszyński, sekretarz w. litewski, poseł bracławski.
Nagórski, podkom. żmudzki, poseł żmudzki.
Nakwaski, stolnik wyszogrodzki, poseł łęczycki.
Nałęcz, podkom. rypiński, poseł Dobrzyński.
Narbutt, wojewoda lidzki, poseł lidzki.
Narbutt, szambelan JKMci, poseł lidzki.
Nawieski, łowczy wyszogrodzki, poseł wyszogrodzki.
Niemcewicz, sędzia grodzki brzesko-litewski, poseł brzesko-litewski.
Niemcewicz, podstoli, poseł inflancki.
Niemirycz, podstoli stężycki, poseł sandom.
Nosarzewski, sędzia ziemski ciechanowski, poseł ciechanowski.
Nosarzewski, sędzia, poseł ciechanowski.
Oborski, sędzia ziemski liwski, poseł liwski.
Olędzki, rotmistrz, poseł żmudzki.
Olizar, szambelan JKMci, poseł wołyński.
Orłowski, łowczy wielki koronny, poseł podolski.
Oskierko, marszałek mozyrski, poseł mozyrski.
Oskierko, ex-strażnik polny litewski, poseł mozyrski.
Oskierko, starosta bobrójski, poseł rzeczycki.
Oskierko, szambelan JKMci, poseł inflancki.
Ossoliński, starosta drochicki, poseł podlaski.
Ossoliński, starosta sulejowski, poseł mielnicki.
Ossoliński, starosta sandomierski, poseł bielski
Ostaszewski, szambelan JKMci, poseł ciechanowski.
Ośniałowski, starosta bobrowski, poseł dobrzyński.
Otwinowski, burgrabia krakowski, poseł krakowski.
Ożarowski, podstoli krakowski, poseł krak.
Pancerzyński, chorąży grodzieński, poseł grodzieński.
Powlikowski, skarbnik miński, poseł miński.
Pawsza, sędzia ziemski, poseł kijowski.
Pągowski, rotmistrz kor. litewski, poseł inflancki.
Piłsudzki, szambelan JKMci, poseł żmudzki.
Plater, wojski inflancki, poseł żmudzki.
Pomarnacki, cześnik wiłkomirski, poseł wiłkomirski.
Poniński, wojski gnieźnieński, poseł gnieźnieński.
Potocki, star. babimostski, poseł inflancki.
Potocki Jan, krajczy koronny, poseł krak.
Potocki, star. tłumacki, b. poseł szwedzki, poseł podolski.
Potocki, ex-podstoli kor., poseł lubelski.
Potocki, starosta szczerzecki, b. poseł do Stambułu, poseł bielski.
Potocki, generał artyleryi kor., pos. bracław.
Potocki Seweryn, krajczy koronny, poseł bracławski.
Proskura, star. tuczopski, poseł kijowski.
Przeciszewski, sędzia grodzki, poseł żmudzki.
Przecławski, pisarz grodzki, poseł słonimski.
Przeradowski, podczaszy różański, poseł łomżyński.
Prześdziecki, ex-starosta piński, poseł podolski.
Psarski, podkomorzy wieluński, poseł wieluński.
Puchała, podstoli czerski, poseł czerski.
Pusłowski, poseł słonimski.
Puszet, star. zawichostski, poseł krakowski.
Puzyna, generał-adjutant JKMci, poseł smoleński.
Radoliński, szamb. JKMci, [illegible] poseł hal[illegible]
Radzicki, podkom. zakro[illegible] poseł [illegible]czymski.
Radziminski, chor. urzęd. poseł czernich.
Radziszewski, chor. starodub, poseł starodub.
Rakowski, wojski winic., poseł bracławski.
Rakowski, podwojew., poseł wiski.
Rejtan, podkomorzyc nowogr., poseł Nowogr.
Riniński, wojski włodzim., poseł wołyński.
Rogoski, czesn. warsz., poseł warsz.
Romanowski, sędzia wil., poseł wileński.
Romiszowski, szamb. JKMci, poseł krak.
Rościszewski, podsęd. łukow., poseł lubelski.
Rościszewski, podczasz. raciąż., poseł płocki.
Rostworowski, sędzia czerski, poseł czerski.
Rożnowski, pisarz ziemski gnieźnieński, poseł gnieźnieński.
Rypsyko, sędzia ziemski, poseł żmudzki.
Ryssocki, cześn. krak., poseł krak.
Rybiński, szamb. JKMci pruskiego króla, poseł kijowski.
Rzewuski, pis. polny kor., poseł podolski.
Rzewuski, podp., poseł kijowski.
Rzętkowski, podcz. gostyń., poseł gostyński.
Sanguszko ks. wdzic wołyń. poseł lubelski.
Sapieha, gener. artyl. marsz. kon. J. w. k. Lit. poseł brzesko-litew.
Siemiatowski pisarz z. sieradz., poseł sieradz.
Siemieński stoln. radomski, poseł sieradzki.
Sisllicki klinic. połocki, poseł połocki.
Siwicki strażnik trocki, poseł trocki.
Skirmunt miecznik piński, poseł piński.
Skórkowski podczaszy opocz. poseł sandom.
Skorzewski podstoli pozn., poseł kaliski.
Sobolewski star. warszaw., poseł warszawski.
Sokolnicki szamb. JKMci, poseł kaliski.
Sokolnicki podcz. pozn., poseł poznański.
Sokołowski starosta Nieszaw. poseł inowrocł.
Sołtan chorąży litewski, poseł słonimski.
Sołtan cześnik rzeczycki, poseł rzeczycki.
Sołtyk expodstoli koronny, poseł krakowski.
Staszewski podkom. upitski, poseł upitski.
Stoiński Ksaw. szamb. JKMci, poseł lubelski.
Strasz podsędek radomski, poseł sandom.
Stroynowski podkom. busk., poseł wołyński.
Suchodolski szamb. JKMci, poseł wołkowyski.
Suchorzewski wojski wschow., poseł kaliski
Suffczyński strażnik dypult., poseł lubelski.
Sulistrowski pisarz litewski, poseł połocki.
Świętosławski stolnik krzemien. poseł wołyń.
Świeykowski wdzic podolski, poseł bracław.
Sylwestrowicz sędzia ziem., poseł żmudzki.
Syruć sędzia kowieński, poseł kowieński.
Szamocki kawal. maltań., poseł warszawski
Szczaniecki szamb. JKMci, poseł kaliski.
Szczeniowski podsęd. bracł., poseł bracław.
Szczyt sędzia połocki, poseł połocki
Szembek łowczy oztrzeszow., poseł wieluński.
Szlubowski miecznik krośn., poseł chełmski.
Szydłowski starosta mieln., poseł mielnicki.
Szymanowski dom. szamb. JKMci, poseł rawski.
Szymanowski szamb. JKMci, poseł czerski.
Szymanowski regim. kor., poseł sochaczewski.
Szymanowski pułkown., poseł wynogrodz.
Szyrma podst. i pis. grodz., poseł piński.
Trembicki regim. koronny, woj. litew., poseł inflancki.
Trypolski stolnik, poseł kijowski.
Trypolski sędzia grodz., poseł kijowski.
Trojanowski sędzia bielski, poseł bielski.
Trzebuchowski cześnik kowal., poseł inowrocł
Trzciński stolnik kroszwicki, poseł brzesko-kujawski.
Tymowski stolnik sieradzki, poseł sieradzki.
Tyszkiewicz kasztelan, poseł żmudzki.
Tyzenhaus chorąży wileński, poseł wileński.
Urbański cześnik drochicki, poseł drochicki.
Walewski stolnik sieradzki, poseł sieradzki
Walewski, kasztelan rozp., poseł sieradzki.
Walewski szamb. JKMci, poseł krakowski.
Wawrzecki podkom. kowieński, poseł bracław.
Wańkowicz sędzia ziem., poseł miński.
Wądołkowski, pod. ostrołęcki, poseł łomżyń.
Wessel szamb. JKMci, poseł płocki.
Wereszczaka star. sitk., poseł nowogrodz.
Wereszczyński starosta upitski, poseł upitski.
Weyssenhoff szamb. JKMci, poseł inflancki.
Węgierski szamb. JKMci, poseł bielski.
Wężyk-Rudski podst. wiś. poseł mielnicki.
Wierciński cześnik halicki, poseł sandom.
Wielogłowski starosta olszański, poseł krak.
Wilkoński szamb. JKMci poseł kaliski.
Witosławski ex-obroń. pol. kor., poseł pod.
Witosławski szamb. JKMci, poseł podolski.
Wilczewski star. wiski, poseł wiski.
Wolmer marsz. grodz., poseł grodzieński.
Wołodkowicz starosta hajeń., poseł miński.
Wołłowicz stolnik ciech., poseł ciech.
Woyczyński chorąży bielski, poseł rawski.
Wysłouch pod. brzesko-litew., poseł brz.-lit.
Wybranowski stolnik lubelski, poseł lubelski.
Zabiełło marsz. kowieński, poseł kowieński.
Zabiełło łowczy litewski, poseł żmudzki.
Zabiełło gener. maj. poseł inflancki.
Zabłocki cześnik pozn., poseł kaliski.
Zakrzewski chorąży poznański, poseł pozn.
Zakrzewski star. radziejow., poseł brz.-kujaw.
Zaleski wojsk. litew. poseł trocki.
Zaleski chorąży żytom., poseł kujawski.
Zajączek pułkow., poseł podolski.
Zaleski pisarz grodz., poseł lubelski.
Zagórski sędzia grodz., poseł wołyński.
Zambrzycki stolnik nurski, poseł nurski.
Zawisza pods. gąbiński, poseł gostyński.
Zboiński starosta mirański, poseł
Zembrzyski wojski niszczoń. poseł sochaczew.
Zdzitowiecki, szamb. JKMci, poseł smoleński.
Zielonacki komor. gran., poseł kaliski.
Zieńkowicz star. dudzki, poseł słoniński.
Zieliński podstoli nurski, poseł nurski.
Zieliński stolnikiewicz, poseł zakroczymski.
Zieliński podkom. płocki, poseł płocki.
Zieliński gener. maj., poseł płocki.
Złotnicki chorąży czerwonogr., poseł podol.

Głos Poczobuta.

Rektor z Radą Szkoły głównej W. ks. Litewskiego Zgromadzeniu akademickiemu najżyczliwsze swoje chęci i usługi.

Dostrzegać wszelkich zdarzeń i okoliczności, które młodzi narodowej mogą służyć do energicznej instrukcji, a używać onych umiejętnie, jako sprężyn do cnoty, do miłości Ojczyzny, do dzieł wspaniałych, jestto sztuką oświeconych nauczycielów. Jeśli bowiem, powszechnem zdaniem uczonych, wielką ma moc nad sercami ludzkiemi historja nawet starodawna i zwietrzała, czegóż nowe zdarzenia i żywe przykłady, dobrze wyświecone od umiejętnych profesorów, nie dokażą na umysłach chciwych wiadomości i czułych sercach młodzi?

Między szczęśliwemi zdarzeniami narodu naszego, co może być większego i świetniejszego nad ową rewolucję w rządzie krajowym, która nie ludzkim a boskim przemysłem stanęła na dniu trzecim maja, a stanęła tak, jak ów mądrego Salomona kościół, który gdy się budował, nie było słyszane uderzenie młota.

Próżno, zacni mężowie, mówić tu o niej obszernie, już są wam dobrze wiadome wszystkie jej okoliczności, wszystkie do niej powody i przyczyny, wszystkie z niej korzyści. Macie już w ręku i czytacie ową narodową konstytucję, która po obalonym dawnym nierządzie, a utwierdzeniu rozumnej wolności jest prawdziwym gruntem nadziei naszych, a początkiem szczęśliwości krajowych. Obraca ona na się oczy całej Europy i czem mniej była spodziewana, tem większy narodowi polskiemu u postronnych sprawuje szacunek i świetniejsze daje znaczenie. Wszędzie ją z podziwieniem chwalą, wszędzie ją mają za kształt i model wolnego i mądrego rządu, a Polaków za naród prawdziwie szlachetny, wspaniały, oświecony, słowem, rewolucja w rządzie naszym sprawiła wielką rewolucję w zdaniu całej Europy o narodzie naszym.

O tej tedy rewolucji, której i my sami wydziwić się nie mogąc przyznać musimy: *„Haec mutatio dextera Excelsi a Domino factum est istud et est mirabile in oculis nostris.“* O tej przedziwnej konstytucji możeż być w szkołach narodowych milczenie? Nie maż ona wpływać do edukacji krajowej? A czemże edukacja krajowa różnić się będzie od edukacji powszechnej, zagranicznej? i jakiejkolwiek innej nie polskiej, jeśli nie znajomością tej konstytucji i wczesnem przywiązaniem synów Ojczyzny do niej, która będąc zasadą całego rządu i treścią praw najistotniejszych, ma być jedynem prawidłem wszystkich obywatelskich czynności.

Kto zna potrzebę edukacji krajowej, kto zna prawdziwy jej zamiar i koniec znać też musi, że między wszystkiemi naukami formującemi młódź narodową na obywatelów cnotliwych i oświeconych, dwie są najcelniejsze nauki: pierwsza z prawdziwej religji, druga o narodowej Konstytucji. Tym dwom naukom żadne inne nauki prymu wziąć nie mogą, a wszystkie pomagać powinny. O pierwszą nie dbać, krótko powiem, jest niemożebność, a ta w oczach naszych obala i niszczy chrześcijańskie królestwa, drugiej zaniechać, jest to zawodzić — żebym nie powiedział, jest to zdradzać Ojczyzny nadzieje, a z synów jej nie formować gorliwych obywatelów i światłych patrjotów, lecz albo zagorzałych i zuchwałych fanatyków, albo ciemnych a gadatliwych bałamutów.

Szkoła główna, jako matka wszystkich nauk, mająca poruczony sobie rząd i dozór szkół naukowych, byłaby winna tej zdrady, gdyby o tę naukę tak istotnie, jako i koniecznie nie była gorliwą.

Zna ona powinność swoję, której dopełniając nieodwłocznie zaleca wszystkim rektorom i prorektorom i nauczycielom szkół narodowych, aby się najusilniej starali tę Konstytucję uczniom swym wystawiać za najcelniejszy objekt ich aplikacji.

Niech po katechizmie kościelnym o religji chrześcijańskiej, o tajemnicach wiary świętej, o miłości i powinnościach ku Bogu, o zbawieniu i szczęśliwości wiecznej, ma miejsce katechizm chrześcijańsko-polityczny o Konstytucji krajowej i artykułach w niej zawartych, o miłości ku Ojczyźnie, o prawdziwym patrjotyzmie i obywatelstwie. A przez to dopełni się upomnienie Chrystusowe, które do nauczycielskich nawet powinności i stanu akademickiego stosować należy: „o d d a j c i e c o j e s t c e s a r s k i e g o c e s a r z o w i, c o B o s k i e g o B o g u“.

Niech książeczka Konstytucji krajowej będzie odtąd elementarzem politycznym, z któregoby młódź narodowa za pomocą profesorską mogła wcześnie poznawać alfabet rządowy i skład Rzeczypospolitej. Szkoła główna chcąc gorliwie do tego pomódz, przedsiębierze dostatecznie opatrzyć wszystkie szkoły litewskie w egzemplarze tej narodowej książeczki na początku roku przyszłego. Tymczasem wszystkim przełożonym i nauczycielom szkół narodowych usilnie zaleca, ażeby ta szczęśliwa rewolucja w Rządzie krajowym, k t ó r a w n a j p ó ź n i e j s z e w i e k i b ę d z i e p a m i ę t n ą i s ł a w n ą z tak mądrej Konstytucji obchodzona była wszędzie w miesiącu lipcu w sposób najuroczystszy i najwspanialszy, mianowicie przez podziękowanie Panu Zastępów, w którego ręku są losy wszystkich narodów i mocarstw.

Dan w Wilnie na Radzie szkoły głównej dnia 20 czerwca 1791 roku.

X. M. Poczobut, rektor szkoły głównej, kawaler orderu św. Stanisława mp.

Kościół i Duchowieństwo
w obec
KONSTYTUCJI 3-go MAJA.

Kto badał dzieje przedkonstytucyjne, wie dobrze, iż duchowieństwo polskie, które zawsze odznaczało się szczerym patrjotyzmem, przez swoich znakomitych przedstawicieli brało czynny udział w pracach przygotowawczych. Pomijając ks. Hugona Kołłątaja, kanonika krakowskiego, bezwarunkowo moralnego twórcę reformy rządu, który jednak, jak powiadają, był libertynem a więc po sukni sądzić go nie można, i Staszyca, którego także spotyka ten zarzut, co Kołłątaja, a który również przez swe dzieła i broszury budził ruch ku reformie, pomijając wreszcie znakomitego mówcę, publicystę i satyryka, jakim był zapomniany dziś, a przecie niepospolity nauką, stylem i dowcipem ks. Fr. Sal. Jezierski [1]) — widzimy dwóch biskupów: Adama Krasińskiego i Józefa Rybińskiego, jako wtajemniczonych najzupełniej w przygotowany zamach stanu. Obaj oni pierwsi podpisują w dniu 2 maja w pałacu radziwiłłowskim projekt konstytucji, a za nimi dopiero inni posłowie kładą swoje podpisy. Z całego zachowania się na sejmie widać jasn[illegible] że tak książę biskup [illegible]kowski Turski, jak biskup poznański [illegible]cki, jak wreszcie przyszły arcybiskup gnieźnieński, a wówczas biskup smoleński Gorzeński, sprzyjali całem sercem konstytucji. Wprawdzie książę Prymas bawił za granicą i kiedy naród dążył do wolności, przyglądał się gwiazdom z obserwatorjum, ale postać to tak niepopularna, tak mało polskości i wiary w sobie mająca, że można ją śmiało pominąć i całkiem na jej zachowanie się nie zważać. Za to, chociaż nie był na sejmie, ale sprzyjał reformie książę poetów, biskup warmiński, Ignacy Krasicki, bo nawet wiersz na cześć 3 go maja napisał. Ubliżyłoby się prawdzie historycznej, gdyby zostawiło się bez wzmianki przeciwnika konstytucji, Józefa Kossakowskiego, biskupa inflanckiego, ale osobistość to zbyt wstrętna, na szczęście wyjątkowa, że żadną miarą nie można jej brać za przedstawiciela uczuć duchowieństwa polskiego. Drugą także nie ciekawą osobistością był biskup Wojciech Skarszewski, ale siedział cicho i przysiągł na konstytucję, co wreszcie w dniu 5 maja i Kossakowski uczynił Czy byli na sejmie biskup kijowski Cieciszewski i płocki Krzysztof Szembek, nie wiemy, ale listy ich pasterskie świadczą o sprzyjaniu serdecznem konstytucji. O Naruszewiczu powiemy poniżej.

Kiedy wieść o uchwaleniu konstytucji rozbiegła się po kraju, całe duchowieństwo (bo o wyjątkach nigdzie się czytać nie zdarzy) przyjęło ją jako zapowiedź lepszych dla narodu czasów. To też na całej ziemi polskiej śpiewano we wszystkich kościołach *Te Deum laudamus*, a kaznodzieje z ambon sławili przed wiernym ludem nową formę rządu. —

W pobieżnym szkicu potrzeba rzucać na bok wiele faktów, a tylko podawać jakby próbki, z których można mieć wyobrażenie o całości. Dla tego też wspomnimy tylko o jednem kazaniu, jakie wygłosił w Grodnie w pięć dni po uchwaleniu konstytucji, a na drugi dzień po otrzymaniu o niej wiadomości, słynny kaznodzieja ksiądz Michał Karpowicz, prałat, archidjakon smoleński, późniejszy biskup wigierski. Oto wyjątki z jego kazania:

„Odbieramy nowiny najpożądańsze: iż „już dnia 3 maja forma rządu stanęła, „miljony ludu darowane swobodą i wolnością zostały, sława narodu ubezpieczona, „całość kraju miljonami rąk i serc już „przywiązanych do narodu, w obronie swej „utwierdzona. O Boże! jakżeś cudowny w „twych dziełach!? Jeszcze znać Bóg nas „nie odrzucił i nie zapomniał, jeszcze naród nasz na coś dobrego, dla szczęśliwości świata zachował, jeszcze znać ukochał „nas choć buntujących się przeciwko Niemu, kiedy nam dał tak mądrego rządcę „i króla, który więcej dokonał rozumem „swym, dobrocią, pracą i roztropnością, „niżeliby mógł w tym narodzie skarbami

[1]) Jezierski wydał cały szereg znakomitych broszur za poprawą rządu. Umarł na miesiąc przed konstytucją. Sławną jego satyryczną broszurę: „Katechizm tajemnic rządu polskiego“, podaje w przedruku *Księga Pamiątkowa setnej rocznicy 3 maja.*

„całych Indyj i wojskiem całej Europy „dokonać...... Pomnażajże o wielki Boże dni jego! Jego to jest prawie twórcze „dzieło: edukacja tej szlachetnej młodzieży, która teraz najśliczniej pracuje na Sejmie na szczęśliwość narodu? Co za rozkosz sercu wielkiego tego króla patrjoty, „gdy w owych gruntownie światłych prawodawcach: Potockich, Rzewuskich, Sołtykach Wawrzeckich, Matuszewiczach, „Weysenhoffach, Niemcewiczach, Zabiełłach, Kicińskich i tysiącu innych, na łonie prawie panowania twego, od ich dzieciństwa wypielęgnowanych, znajduje najwyborniejszych mowców, statystów, patrjotów, nowych Tuliusów i Demostenów. Co za rozkosz najszlachetniejsza, „przejmować musi duszę wielką tego ojca „Ojczyzny, gdy widzi w owym Potockim, „marszałku w litewskim nowego Fociona „i Demostena, który publicznie na sesji „3 maja z tym się oświadczył, iż się nie „obawia o życie swe najmniej, choćby i „prawdziwe były wieści o spisku nań jakimkolwiek; a jeśliby życiem swem i „krwią własną mógł umocnić szczęśliwość „ukochanej Ojczyzny i całego swego narodu, miałby się za szczęśliwego na całą „nieśmiertelną potomność; z takiemi bohaterami obywatelstwa dla narodu pracować, cóż słodszego i rozkoszniejszego dla „wielkiej duszy być może? Możemyż zazdrościć teraz owym wolnej Ameryki Stanom ich Franklina i Waszyngtona? mając na czele prawodawstwa, naszych Małachowskich, Sapiehów, Potockich, Krasińskich i innych, godnych czasu najcnotliwszej Grecji i Rzymu, mędrców i prawodawców?! . . . .

. . . .

O! cóż za szczęśliwość rewolucji naszej w porównaniu dziczy prawie barbarzyńskiej i rzezi, nazbyt oświeconych aż do wyzucia się z sentymentu ludzkości i religji owych Francuzów? Oni tron obaliwszy i ołtarz z oświeconych ludzi uczynili dzikich rozhukanych swawoli fanatyków Poczciwy zaś Polak religją panującą utwierdził, tolerancję cywilną dla wszystkich rozumnie zabezpieczył, sumienia żadnego u ludu nie ucisnął, wolność miljonom ludu użytecznego przy prawach i swobodach uwiecznił, rolników i kmieci polepszenia losów, pod opieką praw nie zapomniał, tron królów swoich umocnił, wpływ duchom nieprzyjaznym na zgubę Ojczyzny czuwającym zamknął.

. . . .

„Miljony mieszkańców miast Korony i Litwy! wolność i swoboda wam pod prawami przywrócona i uwieczniona *Et clamavit populus; vivat Rex,* rolnicy i wieśniacy! wspomniał wielkomyślny i szlachetny naród żeście wy ludzie i cząstka najużyteczniejsza, naród cały pracą waszą ożywiająca a przeto o opiece praw nad wami i polepszeniu losów waszych nie zapomniano“ [1]).

Oprócz nabożeństw i kazań dzielnym środkiem, który konstytucję popierał, były listy pasterskie, wydawane przez biskupów i odczytywane po kościołach. Znamy takich listów kilka, a mianowicie listy Turskiego i biskupa krakowskiego, Okęckiego poznańskiego i warszawskiego, Krasińskiego kamienieckiego, Rybińskiego kujawskiego. Szembeka płockiego i Cieszowskiego kijowskiago (list ten pasterski pisał Woronicz) i Naruszewicza, biskupa łuckiego. Wszystkie one pod względem treści zgadzały się zupełnie ze sobą, wszystkie zalecały modlitwy wszystkim duchownym, obojga płci na podziękowanie Najwyższemu za ustanowienie konstytucji. Jednym z najobszerniejszych jest list pasterski Naruszewicza, a ma tem większą wartość, że pisał go historyk, i że znać w nim historyka Naruszewicz jak tylko się dowiedział o zapadłej konstytucji, przybył zaraz z Janowa do Warszawy i już 20 maja list pasterski napisał Rozpoczyna się on w sposób następujący:

„Opatrzność Najwyższa, która z wyroków swoich ludzkim umysłem niezbadanych, jedne narody przewraca i niszczy, drugie podnosi i dźwiga *tran fert Regna, confirmat Regna,* rzuciła okiem miłosierdzia swojego na Królestwo nasze Polskie.

Już to wam, najmilsi w Chrystusie wiadomo jest z doniesień publicznych, z doniesień urzędowych, co się stało na Sejmie naszym dnia trzeciego maja W tym to dniu od wieków pożądanym, w tym dniu sławnym w kościele katolickim znalezieniem znaku odkupienia i zbawienia ludzkiego, stało się, że tak śmiemy powiedzieć, zbawienie narodu polskiego, wydobyciem go z niepamięci i poniżenia a postawieniem go na stopniu okazałym sławy, honoru, powagi u swoich i postronnych“.

Dalej tłomaczy Naruszewicz, co zmusiło naród do obrania sobie nowej formy rządu, tłomaczy pojedyncze punkty ustawy, wreszcie najszerzej jako historyk traktuje sprawę sukcesji. Zachęcając do popierania konstytucji, do zgody i miłości. Naruszewicz jednak jakby przewidywał Targowicę ostrzega swoich kapłanów a przez nich swoje owieczki, aby nie dali posłuchu tym, co chcieliby postawione dzieło obalić. Kończy następującym ustępem:

„Ty Panie i stwórco nasz, któryś nas wybawił z domu niewoli, doprowadź świątobliwe zamiary tego narodu, tak szczęśliwie rozpoczęte do końca. *Qui dedisti velle da et perficere.* Ukrzepiaj w zdrowiu i siłach króla, pana, przewodnika i ojca Ojczyzny naszej, ukrzepiaj duchem miłości, duchem wytrwania Stany sejmujące: dodawaj pozostałym w domach braci naszym ukochanym światła prawdy, światła poznania tej czystości umysłów, z jakiemi cnotliwi i niespracowani naczelnicy Sejmu tego Stanisław i Kazimierz, Polacy, imiona świętych Polaków noszący, z jakiemi zacni Narodu tego reprezentanci dzieło to rozpoczęli. Wlewaj ducha jedności i w te zacne dusze, które w jednym zapewne celu dobra powszechnego pójść mogły innemi drogami, zawsze jednak gorliwi, cnotliwi i do Ojczyzny swojej przywiązani.

Do was obracam mowę współkapłani i bracia moi duchowni, którym opatrzność święta straż nad duszami wiernych sług swoich powierzyła Nieście wespół z nami gorące do majestatu Boskiego modły, za szczęśliwe powodzenie króla jegomości, sejmujących Stanów i całego narodu. Uprzątajcie roztropnemi i zbawiennemi naukami, jeśli być mogą jakie w umysłach owieczek naszych uprzedzenia. Zachęcajcie ich do jedności, dla pełnienia praw tak pożytecznie ustanowionych: abyśmy wszyscy wspólnie dla wspólnej Ojczyzny pracując wspólnie ją dźwigając, uczynili ją trwałą, bezpieczną, potężną i szczęśliwą“.

Po tej przemowie do kapłanów, zaleca modlitwy, kazania, i to po kilka razy powtórzone. Wreszcie nakazuje co roku w dniu 3 maja we wszystkich kościołach solenne nabożeństwo obchodzić.

To, co czynili biskupi i kapłani polscy, to było ich obowiązkiem, jako Polaków. Ale w miesiąc po zapadnięciu Konstytucji, przybyła pomoc ztamtąd, zkąd jej się można było spodziewać, ale nie wymagać. Pomoc to była wielka, bo jeżeli pomiędzy duchowieństwem polskiem mogły się znaleźć wyjątki, co obojętnie lub niechętnie przyjęły Konstytucję, to po głosie ze Stolicy św. Piotra nie wolno już było żadnemu duchownemu być obojętnym, a tem więcej przeciwnym nowej formie rządu. Na Stolicy Piotrowej siedział wówczas Pius VI, później więzień Napoleona. O ile krwawa rewolucja francuzka zasmuciła jego serce i zmusiła go do energicznego wystąpienia przeciw duchowi rewolucyjnemu, obalającemu Kościół i wiarę, o tyle spokojna rewolucja polska rozradowała najwyższą głowę Kościoła i wzniosła jego ręce ku błogosławieniu narodu, stojącego silnie przy wierze ojców. Nuncjusz papiezki w Polsce, ks. Ferdynand Marja Saluzzo, książe Corigliano, serdecznie sprzyjający Polsce i nowej formie rządu, zaraz po uchwaleniu Konstytucji, zdał sprawę papieżowi z całego przebiegu tego wielkiego faktu. Doniósł papieżowi, że król w rozmowie swojej wyrażał nadzieję, iż Stolica Apostolska stanie się uczestnikiem powszechnej radości narodu i nie odmówi ojcowskiego błogosławieństwa, „aby tym początkom pomoc z nieba raczyła towarzyszyć“.

To też Pius VI odrazu dał poznać Polakom, przebywającym w Rzymie, swoją przychylność, poleciwszy kardynałowi Antonio ogłoszenie trzydniowego nabożeństwa z dostąpieniem odpustu w polskim kościele św. Stanisława w Rzymie. „Bóg miłosierdzia, który w pośród plag, jakiemi przez niedościgłe swe sądy kościół dotyka, pociesza go jednak pomocą, jaką mu przyrzekł aż do skończenia wieków. Bóg miłosierdzia raczył w tych ostatnich czasach zlać dobrodziejstwa swoje na prawowierne Królestwo Polskie... a to przez prawa uchwalone za zgodą narodu na Sejm zebranego, które zabezpieczając całość i wzrost religji... w tym przezacnym narodzie, dążą do utwierdzenia coraz większej pomyślności i coraz większego blasku swojego królestwa“. Dalej wspomina kardynał o uchwaleniu przez Sejm postawienia kościoła Opatrzności Boskiej i zawiadamia, że Ojciec św. naznaczył dnie 7, 8 i 9 czerwca na trzydniowe nabożeństwo w narodowym kościele polskim św. Stanisława „aby znajdujący się w Rzymie Polacy, również dziękować mogli Bogu za uszczęśliwienie ich Ojczyzny [1]).

Nie poprzestał jednak na tem Pius VI, ale chcąc dać dowód swej wysokiej dla narodu i jego konstytucji życzliwości, napisał w dniu 8 czerwca list do króla, Stanisława Augusta. W liście tym cieszy się Ojciec święty z utrwalenia formy rządu, z sukcesji tronu i z okazanej troskliwości o religję rzymsko-katolicką. „Trudno zaiste uwierzyć — pisze Papież — z jaką radością przyjęta jest od nas ta wiadomość, jak wielką ztąd czynimy sobie otuchę, że naród polski, tak mocno od nas ulubiony, z tak znakomitych dobrze ułożonego rządu zasad wzrośnie wkrótce najokazalej pod względem powszechnej szczęśliwości.“ List ten, przedrukowany w dziele „O ustanowieniu i upadku konstytucji 3-go maja“ w Wegnerze itd. — kończy się apostolskiem błogosławieństwem dla króla i dla całego przezacnego narodu polskiego. Wręczył go królowi na osobnej audjencji nuncjusz Satuzzo w dniu 30 m czerwca [2]).

[1]) W archiwum XX. Czartoryskich znajduje się list Karpowicza do króla, przy którym przesyła mu ekscerpt z powyższego kazania jako restauratorowi narodu i ojcu Ojczyzny. Tamże jest i odpowiedź króla Karpowiczowi. (Kodeks 728 str. 72 i 73).

[1]) W żadnem z dzieł poświęconych Konstytucji 3 Maja nie znalazłem ani wzmianki o tem rozporządzeniu papieskiem. Dosłowny jego tekst znajdować się będzie w drugim tomie „Księgi pamiątkowej“.

[2]) Gazeta narodowa i obca 1791. Nr. 54.

MAJ 1791.

Opowiadanie historyczne

Kazimierza Bartoszewicza

Po głosie Zboińskiego znowu liczne głosy powstały, aby przystąpić do uchwalenia projektu; otrzymawszy głos Minejko, poseł kowieński dowodzi, że za czasów sukcesji tronu Polska była najszczęśliwszą, a od śmierci Zygmunta Augusta mamy tylko „zwierznie ubarwiony, pozór słodyczy w rzeczy zaś samej słodką truciznę wolnej królów elekcji“. Mówca przemawia tem silniej za sukcesją, że jego wyborcy polecili mu ją w instrukcji Odczytawszy odnośny punkt w instrukcji, przedstawia Minejko smutny obraz bezkrólewiów, które były przyczyną wprowadzania obcych wojsk do Polski, a przynosiły korzyść ludziom prywatnym niedbającym o dobro kraju. Zwracając się wreszcie do króla, żąda Minejko, żeby nie upuszczał z rąk steru, „aby się ziściło, że mówisz, chcesz i czynisz *ut sit bene patriae.*

Poseł podolski Orłowski inną miał instrukcję i wprost był przeciwnego zdania. Ale nie bardzo popisał się z wymową, bo lepiej umiał słuchać Szczęsnego, niż mówić. Brakującego Orłowskiemu daru oratorstwa, miał zato spory zapas Pius Kiciński, poseł litewski. Rozpoczął zapytaniem na co mamy czekać? Czy może, aby po zawarciu pokoju powrócił intrygant Stackelberg i oświadczył nam imieniem imperatorowej żeśmy nie narodem samowładnym, ale jej, podległą prowincją; że nie konferencja, nie sejm gotowy, nie straż, ale on imieniem gwarantki, z radą sobie przybraną, lub też może i bez niej, sprawami Polski kierować i zatrudniać się będzie; żeby nam powiedział, że wojsko moskiewskie weszło w kraj Rzeczypospolitej; chorągwie i pólki nasze, częścią podstępem, częścą wrzuconem zręcznie nieufności nasieniem zwaśniło, rozproszyło i zabrało; że na to miejsce, sam ofiaruje nam swoje usługi, swoją doznaną opiekę, swoje otwarte na na z chleb gęby i chciwe na naszą pracę, na nasze zbiory ręce? Tegoż mamy doczekiwać, żeby hetman kozacki, na czele dońskiego i zaporozkiego rycerstwa, przybył tu ogłosić nam przeznaczone miejsce w politycznym Europy składzie, po ulubionych sobie Kozakach, lub też po podbitych dawniej niż my i do jarzma przywykłych Tatarach i Wołochach, żeby albo sam, jak pogłoski od kilku lat straszą, albo z jego ręki ktokolwiek inny, może nareszcie i Polak jaki odrodny, Moskwie zaprzedany, jej powagą przy rozdwojeniu narodu wsparty, króla dziś panującego z tronu zepchnął i sam zasiadł, dla wykonania tych zamiarów, których duch jego hołdowniczy narzędziem będzie? Tegoż mamy doczekiwać, żebyśmy, opierając się już nierychło i bezsilnie gwałtom obcym, brani byli na Syberję lub do Kamczatki; żeby w oczach naszych kościoły i ołtarze święte znieważano, domy nasze gwałcono i rabowano, nam samym w obronie naturalnej ręce i nogi ucinano, lub w kajdanach żyć przymuszano?

„Najjaśniejsze Stany, czyliż niepodobne rzeczy przepowiadam? czyliż jeszcze mało tak okropnych klęsk doznaliśmy? Czyliż nas może mamić do tego stopnia mniemany zaszczyt elekcyjnego tronu, żebyśmy zapomnieli, kto nam od stu lat królów dawał, i kto ich zrzucał? August II nie byłże gwałtem przymuszony do złożenia swego dyplomu? Leszczyński nie byłże z tronu zepchnięty? Augusta III detronizacyja, nie byłaż ułożoną? Królowi dziś panującemu, czy raz nie zagrożono? Księstwo kurlandzkie, pod niewątpliwem zwierzchnictwem Rzeczypospolitej zostające, niedoznawałoż od Rosji ustawicznych dziwactw i przewodzeń? Książęta, nie byliż podług fantazji moskiewskiej, jak piłka przerzucani, na Syberyę odsyłani i znowu przywracani? A ta izba najwyższej rady narodowej byłaż lepiej szanowana? Biskupi, senatorowie i posłowie, nie jęczeliż w kilkoletniej niewoli? Skarby Radziwiłłowskie, ba, nawet wszystkich prawie obywatelów całej Polski ruchome majątki, nie sąż do Moskwy wywiezione? Nieruchome, nie byłyż sekwestrowane, rabowane, pustoszone? Nie chodząż po ulicach i widokiem swego nieszczęścia nie wzruszająż was codziennie bez rąk i nóg Polacy, okrucieństwa Drewiczowskiego smutne ofiary? — Nie przepuszcza nam Moskwa grzechu śmiertelnego żeśmy przez trzy lata byli niepodległym narodem. Obce potencye widząc nasz nierząd, a chcąc być z Moskwą w dobrej zgodzie rzekną jej: *miej wpływ do Polski jak przedtem, a nie gniewaj się na nas.* Będzie tedy kraj nasz przechodnim, będzie otwartym dla nowych Paszkowskich, kontrybucje zuchwale nakazujących, dla Efraimów, fałszywą monetą zarażających, dla nowych Juliusów, do obcego wojska rekrutów koczujących; dla nowych Fadejów i Sołłohubów, krociami ludzi za granicę wyprowadzających; dla świeżych coraz żołnierzy zagranicznych, bezpłatnie na naszym chlebie żyjących i bezkarnie kraj krzywdzących. Dopiero to archimandryta słucki i duchowieństwo szyzmatyckie przysięgłe wiernie i zręcznie służyć Moskalom zaczną; dopiero to duchy, sprężyną fanatyzmu pobudzające chłopstwo do buntu, skuteczniej burzyć i poddymać ją potrafią.“ — I dalej w ten sposób przepowiadał wymownie Kiciński niedaleką przyszłość narodu, jeżeli nie stanie się raz silnym i nie będzie miał rządu posiadającego rzeczywistą władzę.

Uniesiony słowy Kicińkiego Rzewuski poseł podolski, dalej myśl jego rozwijał. „Z płaczem dziś — mówił — padam u tronu W. K. Mości prosząc, iżbyśmy starli tę plamę roboty wzgardy i upodlenia i już więcej gwałtów dumy moskiewskiej i jej groźnej potęgi nie doświadczali. „Żąda więc głosowania, a gdyby głosowaniu sprzeciwiała się opozycja składa u nóg króla zapewnienie iż póty z izby nie wyjdzie póki decyzja nie stanie.“

Ze wszystkich stron zawołano *nie wyjdziemy.* Opozycja dorzuciła swoje *i my także,* — wskutek czego Rzewuski tak rzecz zakończył:

„Gdy do tej konieczności przychodzi, iż tak z jednej strony, jako i z drugiej, oświadczają się wszyscy, że póty z izby nie wyjdą, póki teraz projekt nie przejdzie; racz już, Najjaśniejszy Panie, wezwany zaufaniem narodu, wykonać przysięgę cywilną na tę konstytucję; a każdy z nas, kto kocha Ojczyznę, nietylko ją chętnie powtórzy, ale na jej obronę krew nawet przeleje.“

Po przeciągłych okrzykach *zgoda! prosimy!* król dał znak, że pragnie przemówić. Gdy więc ministerjum stanęło przy tronie, Stanisław August podniósłszy się z krzesła zapewnił, że szczególniej się nad tym projektem zastanawiał, „bo mu idzie o miłość narodu, ten najszacowniejszy klejnot, który z sobą do grobu zanieść pragnie“. Doliczam już rok sześćdziesiąty mego wieku — mówił — a więc nie potrzebuję dogadzać namiętnościom jakie panującym przypisują. Podczas Sejmu nie miałem żadnych korzyści własnych ani krwi mojej na oku. Nie usłuchano niegdyś Jana Kazimierza, kiedy przedkładał potrzebę ustanowienia następstwa tronu, — smutne jego przepowiednie ziściły się. Widzę, że teraz większość zgadza się na sukcesją, a wiem także, że zagraniczni posłowie wszelkiemi sposobami starają się silnemu rządowi w Polsce przeszkodzić. Jeden z nich powiedział: naszym interesem jest przeszkadzać i odradzać Polakom chwycenia się środków najskuteczniejszych do ich ocalenia, ale jeżeli nas nie usłuchają, będziemy mieli dla nich większe poważanie i będziemy musieli z nimi bardziej się rachować. Projekt przedłożony był znany królowi od kilku miesięcy, wahał się, czy go popierać, ale intrygi przeciw niemu zagranicy najbardziej go do niego przekonały. „Więc kto kocha Ojczyznę, zakończył monarcha, — kto przenika te uwagi, żądać powinien jak najrychlejszego dokonania dzieła tego, do czego Mości Panie Marszałku chciej się przyłożyć dzielnością powagi swojej, niech wiem, czy mam dzień dzisiejszy między szczęśliwymi policzyć? Chciej WPan wskazać, kto z W. Panem trzyma, gdzie jest *sensus gentis,* niech usłyszę prawdziwą wolę Sejmu!“

Marszałek Małachowski przystąpił do wykonania woli królewskiej, zaznaczył naprzód, że lubo szanuje posłów żądających deliberacji, ale dziś gdy idzie o zbawienie Ojczyzny wszelkie formalności ustać muszą. Chcąc więc dowiedzieć się, jaka jest wola sejmujących, prosi, aby będący za projektem zostali w milczeniu, a ci którzy mu się sprzeciwiają uczynili oświadczenie. Mówią, że ten sposób głosowania podsunięty został Małachowskiemu przez Kołłątaja. Był on rzeczywiście zabójczym dla opozycji.

Przez chwilę głucha cisza zaległa salę sejmową. Opozycjoniści naradzają się, ten i ów oświadcza się przeciw projektowi, a wreszcie w imieniu ich zabiera głos Chomiński poseł oszmiański. Powtarza mniej więcej to samo, co mówili poprzedni opozycjoniści i oświadcza, „przed Bogiem, Królem, Sejmem i całą powszechnością, że na ten projekt nigdy nie pozwoli“.

Po nim Hieronim Sanguszko rozwodzi żale nad upadłą sławą Sejmu, dziękuje królowi za łagodność, ale ostro gani Marszałka, że odmawia głosu opozycji i że nazywa „rzecz dzisiejszą rewolucją.“ Kończy żądaniem deliberacji.

Kazimierz Sapieha przemawia za powtórnem odczytaniem projektu. Nie jest zdecydowany dotychczas co lepsze: sukcesja czy elekcja. Mowa jego jedyna ze wszystkich mów opozycyjnych ma w sobie dużo szlachetności. Na wszystko gotów się zgodzić, aby tylko kraj ratować. Elekcja ściągała na kraj straszne skutki, ale pyta nie, czy sukcesja okropniejszą nie będzie? „Ale tam, gdzie idzie o los Ojczyzny, głos mój przed głosem narodu ostawać powinien. O ileż to razy radbym nie mieć własnego zdania, gdyby nie obowiązek mieć je i wynurzyć nakazywał... Mogę błądzić z winy szczupłego światła... lecz nie ze złego serca... Widzę w projekcie połączonych wiele materyj: przeistoczono formę rządu, obalone dawne prawa; mówię więc, iż wielkiej roztropności i zastanowienia się do tak ważnej decyzji potrzeba“. Wszak nieraz kilkakrotnie przeczytane projekta, poprawione i roztrząśnione, jednomyślność zyskiwały, lubo z początku była przeciw nim opozycja. Jeżeli zapał każe dziś rzecz kończyć, niechże się kończy zgodą powszechną. Doprasza się więc ażeby wejść w roztrząśnienie projektu przez powtórne odczytanie.

Sapieha chciał godzić, ale nikogo nie pogodził. Gdy Sekretarz po poparciu wniosku przez Sokolnickiego, posła Poznańskiego, na wezwanie Marszałka chciał projekt ustawy powtórnie odczytać, przerwała mu opozycja wołając: n i e p o z w a l a m y! Zapanował zgiełk: jedni chcieli czytania, drudzy deliberacij, inni zakończenia sprawy. Zabiełło poseł inflantski, widząc, że końca nie ma dyskusji, postanowił przeciąć węzeł gordyjski i z uwagi, że deliberacja niepotrzebna bo rzecz jest rozważnie i ostrożnie ułożoną, a władza królewska jest w projekcie ograniczoną i wolności nie zagraża, oświadcza wyraźnie: „Jestem za tym projektem, jest i każdy za nim ktokolwiek dobrze życzy Ojczyźnie. Złączmy się już wszyscy na jego przyjęcie. Ciebie tylko Najjaśniejszy panie prosimy, abyś najpierwszy na utrzymanie jego wykonał przysięgę a wszyscy za tym pójdziemy przykładem“.

Zrywają się prawie wszyscy posłowie z miejsc swoich i biegną ku królowi, błagając go, aby wykonał przysięgę. Marszałkowie stukają laskami, ale nikt ich nie słyszy. Małachowski, z wysiłkiem głosu, pyta o zgodę, a na to nie trzykrotnie, ale sto razy otrzymuje żądaną odpowiedź. Zapał przeradza się w entuzjazm. Przez długi czas cała Izba wraz z galerjami woła jednym głosem: wiwat król! wiwat konstytucja! Głos ten tysiącznem echem rozchodzi się po krużgankach, z tych wpada na dziedziniec zamkowy i ulice. Kilkunastotysięczny tłum wznosi okrzyki zapał ogarnia wszystkich...

Tylko nie opozycjonistów. Suchorzewski traci ostatki przytomności. Rzuca się ku królowi, wołając: „nie przysięgaj, Wasza królewska mość, boś już raz Bogu i Ojczyźnie przysięgał; dotrzymaj przeto raz Bogu i ojczyźnie uczynionych ślubów“. Już o trzy kroki był od króla, kiedy przewraca się w natłoku i o mało nie zostaje podeptany. „Zdrajco Ojczyzny!“ — wołają do niego, a on się podnieść nie może. Widząc to, silny Kubicki odsuwa na bok paru cisnących się posłów, podnosi drugą edycyę niby Rejtana z ziemi i odprowadza go na miejsce [1]).

Król, widząc, że zapał unosi wszystkich i że nie ma poco zwlekać wykonania przysięgi, decyduje się na nią, ale przy niesłychanym hałasie, panującym w izbie i na galerjach, przyjść do słowa nie może. Wchodzi więc na krzesło tronowe, chcąc być widzianym i daje ręką znak, że pragnie mówić Środek ten okazał się praktycznym, i wzburzona Izba ucisza się. Wśród natężonej uwagi, król, zwracając się do biskupa krakowskiego Turskiego, wyrzekł donośnym głosem te słowa:

„Gdy widzę stałą i wyraźną sejmujących wolę, abym wykonał przysięgę na konstytucję narodową, wzywam zatem ciebie, pierwszy kapłanie, tu przytomny, mości książe biskupie krakowski, ażebyś mi przeczytać raczył rotę przysięgi, dla wykonania jej przezemnie“.

Na te słowa Turski zbliżył się do tronu i zaczął odczytywać rotę przysięgi. Król powtarzał jej słowa, położywszy rękę na Ewangelji, trzymanej przez ks. Gorzeńskiego, biskupa Smoleńskiego. Była to chwila wspaniała i wzruszająca dla wszystkich, a najpiękniejsza w życiu króla Wszyscy podnieśli ręce, trzymali w górę wzniesione czapki i kapelusze, łzy radości spływały po obliczach.

Po wykonanej przysiędze król wzruszonym głosem wyrzekł te słowa:

„*Juravi Domino, non me poenitebit.* „Przysiągłem Bogu, żałować tego nie będę. „Wzywam teraz kochających Ojczyznę, „niech idą za mną do kościoła, na złożenie Bogu wspólnej przysięgi i dziękczynienia, że nam dozwolił tak uroczystego „i zbawiennego dopełnić dzieła“.

Król zeszedł z tronu i zwrócił się ku drzwiom wschodowym, a za nim ruszyli z miejsc wszyscy. Na ganku zamkowym zaszła drogę królowi księżna Kurlandzka na czele licznego grona dam, przysłuchujących się sesji sejmowej. Wszystkie składały podziękowania królowi i wyrazy radości z powodu uchwalonej konstytucji. „Im więcej — odpowiedział im król na to — widzę we wszystkich ukontentowania, tem go więcej sam czuję“.

Przed zamkiem tłumy ludu witały posłów okrzykami: wiwat król, wiwat! konstytucja narodowa. Kościół zapełniony już był ludem i cechami miejskiemi. Potężne okrzyki nie umilkały ani na chwilę, a wzmogły się jeszcze, gdy król wszedłszy osobnem wejściem z zamku do kościoła św. Jana, ukazał się zgromadzonemu ludowi przed ołtarzem. Marszałków sejmowych Małachowskiego i Sapiehę przyniesiono na rękach do kościoła.

Nareszcie zaległa cisza, a Małachowski zwrócił się do króla z prośbą, aby dozwolił „na stwierdzenie publiczną przysięgą szczerych chęci zjednoczonych zamiarem dobra powszechnego i ożywionych nadzieją szczęśliwości w przyjętej konstytucji“.

Głosy: p r o s i m y o p r z y s i ę g ę! rozlegały się po świątyni, ale chciał jeszcze przemówić Kazimierz Sapieha. Mowa jego brzmiała dosłownie:

„Rok temu trzeci mija, Najjaśniejszy „panie, jak uroczystą przed tronem waszej ks. Mości wykonawszy przysięgę w „koleżeństwie z JW. Marszałkiem konfederacji koronnej, przedsięwziąłem nierozłącznym z nim postępować krokiem, tak „przez szacunek winny cnocie tego męża, „jako i dla pewności wyroków tej konfederacji, której Ojczyzna miała być winna „swoje szczęście. Nadspodziewanie w tej „na dniu dzisiejszym stawając świątyni, „gdy mi przychodzi usta otwierać, winienem je poświęcić tak szczerym wyrazom prawdy, jak jest świętym ten przybytek, który fałszu nie cierpi. Powinienem okazać tę czystość postępków z serca mojego, która jedynie człowieka czyni „godnym wyznania imienia Boga Wszechmogącego. Powtarzam więc przed jego ołtarzem to, coś wasza ks. Mość w Zgromadzeniu stanów odemnie słyszał. Przysięgam przed Najświętszym Sakramentem, „że wszystkie potwarze, w czasie teraźniejszego Sejmu na mnie miotane, ani cienia „w sobie prawdy nie mają. Przysięgam, „że w ciągu urzędowania mojego publicznego, ani cudzoziemska, ani krajowa, ani przyjaciół, ani niczyja wola, mojem „nie kierowała zdaniem. Przysięgam, że „interes mojej Ojczyzny nad wszystko przekładał i że dobro publiczne mając za cel „jedyny, nigdym nie słuchał, tylko głosu „własnego przekonania. To przekonanie jakie jest, i w tej, jaka nas tu, zgromadza „okoliczności, głośno i śmiało przed waszą królewską Mością, i przed całą publicznością odkrywam.“

„Wiadomo prawie wszystkim, żem nie „wiedział o istocie projektu teraźniejszego „konstytucji naszej, a tem mniej o sposobie, jakim będzie przechodził. Pierwszy „raz obił się o uszy moje, jak był na sesji „sejmowej czytany; i dlatego prosiłem o „dłuższe nad nim zastanowienie się. To „gdy nie nastąpiło, w tym nagłym momencie, ilem z niego mógł pojąć, znajduję w nim materję decyzji o sukcesji „tronu, która, że mojemu przeciwna przeświadczeniu, trudnoby się zaprzeć, skoro „pamiętne są głosy moje, żem radził tylko „obieranie samej osoby Najjaśniejszego „elektora saskiego. Widzę w tej ustawie „i wiele innych przepisów, do których „przychylić mojego nie mogę zdania, „i których żądałbym odmiany. Ale, gdy „już przyszedł moment decydowania się „konieczności, gdy tak znaczna część sejmujących nieodstępnymi się od tego prawa oświadczają, gdy król go zaprzysiągł; „w odstąpieniu od nich widzieć nie mogę, „tylko smutny obraz rozdzielenia narodu, „a przeto zguby Ojczyzny. Wahać się zatem nie mogę nad tem, co mi czynić zostaje. Urząd mój w Sejmie, odłączenie „się moje czyniłby mógł szkodliwem, bo „to mogłoby być niechętnym, lub niewinnym pozorem do nadwerężenia dzieła, od „lat blisko trzech z ukontentowaniem narodu trwającej konfederacji; a w tem „rozdwojeniu, moc zagraniczna korzyśćby „pewnie znalazła. Niejedność i wewnętrzne „rozterki, zawsze klęsk w Polsce były „przyczyną. Pomyłki w ustawach rządowych samowładztwo narodu łatwo doświadczeniem oświecone, poprawiać może; lecz skutku wojen, zniszczenia przez „wojska ziemi naszej zagraniczne pod pretekstem godzenia nas wchodzące i zaboru „krajów, gdzież jest przykład, aby się dla „Polski znalazła nagroda?

„Tym więc przestraszony okropnym widokiem, i z bojaźni dopuszczenia się większego złego, chcąc mniejszego uniknąć, „w tym jednym razie, miłość Ojczyzny, „jej bezpieczeństwu z własnego przekonania „każe uczynić ofiarę. Nie mam nadto dość „zbytku miłości własnej, żebym znajdował, „iż mniemanie moje koniecznie stosowniejsze być powinno do ustanowienia szczęścia Ojczyzny, niż zdanie króla, szanownego marszałka konfederacji koronnej i „tylu zacnych mężów sejmujących. Za ich „cnoty stojąc tarczą, przystępuje do tej „przysięgi, którą król już w obecności stanów wykonał.“

Gdy Sapieha skończył, książę-biskup krakowski odczytał rotę przysięgi, a wszyscy zebrani podnieśli ręce do góry na znak, że ją powtarzają i dotrzymać jej pragną. Po złożonej przysiędze Gorzeński biskup Smoleński zaintonował *Te deum laudamus,* a kilka tysięcy ludu zapełniającego kościół, i ulicę zamkową i św. Jana, hymn ten św. Ambrożego za nim powtarzało, Wtedy to dał się słyszeć huk armat, z których, w braku pod rękę artylerzystów. strzelała piechota regimentu Działyńskiego.

Kiedy radosne okrzyki nie ustawały, uderzono kilka razy w dzwonek zakrystji, a król po uciszeniu się wyrzekł jeszcze te słowa:

„Wykonawszy to, cośmy Bogu byli winni, powrócimy teraz do izby sejmowej dokończyć dzieła naszego“.

Tymczasem w Izbie sejmowej podczas przysięgi odbywała się narada opozycjonistów. Było ich, jak Siarczyński podaje dwudziestu, licząc w to i paru niepostów. Suchorzewski radził manifestować się w aktach publicznych i odwołać się do województw. Protesty wniesione nazajutrz do grodu Warszawskiego były zapewne skutkiem tej narady [1]).

Powracającego do zamku króla witano okrzykami. Też same okrzyki powtórzyły się gdy wszedł na salę i zajął miejsce na tronie. Wtedy ze stolika ustawionego przed tronem zrzucono na ziemię wszystkie dawne prawa Kardynalne i *pacta conventa* [2]). Król stanąwszy na tronie w krótkich słowach polecił marszałkom konfederacji, aby niezwłocznie odebrali przysięgę od magistratur, a zwłaszcza od komisji wojskowej, która ma znów odebrać przysięgę od wszystkich wojsk Rzeczypospolitej. „A ponieważ — zakończył — już nam dzisiaj nic więcej do czynienia nie pozostaje, przeto sesję na czwartek, to jest na dzień 5 maja solwuję.

Potem wśród gromkich okrzyków opuścił król salę sejmową, a marszałkowie podpisawszy ustawę rządową udali się na nadzwyczajne posiedzenie komisji wojskowej, aby od jej członków odebrać przysięgę.

Lud tłumnie z chorągwiami odprowadzał marszałków do domów, a później udał się do pałacu Saskiego wznosząc okrzyki: w i w a t e l e k t o r s a s k i n a s t ę p c a t r o n u.

W godzinę potem cisza zaległa ulice Warszawy. „Ojcowie familij — pisze we swoich wspomnieniach poseł na Sejm czteroletni Michał Czacki — w oddaleniu od jakiegokolwiek miejskiego ruchu, cieszyli się na łonie swych rodzin obecną chwilą, jako zapowiedzią błogiej przyszłości Ojczyzny. Sen — mara!.. możeby kto wyrzekł, przenosząc się myślą w następne lata, ale sen — nieznanej dotąd radości i upojenia“.

Tak skończył się dzień 8 maja.

[1]) Podajemy ten epizod według opowiadania Suchorzewskiego, z tą tylko odmianą, że kiedy on twierdzi, iż go umyślnie przewrócono, my sądzimy, iż sam się przewrócił, o co przy jego rozdrażnieniu nie było trudno. Naturalnie Suchorzewski podaje, że byłby „podobno“ zabity i że tego szczęścia (leżenia na ziemi) „dostało się“ innym posłom z opozycji. Inni posłowie i senatorowie w miejscach swych stojąc, mówi pan poseł Kaliski, nieustraszeni oczekiwali śmierci. Przy tronie dobyto szabel, ale był to „robiony entuzjazm“ (Odezwa Suchorzewskiego str. 35 i 36).

[1]) Dla ciekawych dalszej Odyssei pana Suchorzewskiego notujemy, że nie pokazał się już więcej w sali sejmowej i wyjechał z Warszawy. W liście Rozana pisanym z Warszawy 11-go Czerwca 1791 (w kodeksie 2473 archiwum XX. Czartoryskich karta 123) czytamy „J. M. Suchorzewski nie znalazłszy akceptacji w Kaliskiem swego patryotyzmu, bawił czas jakiś w Poznaniu, zkąd miał wyjechać do Szwajcarji, odmienił zaś myśl, jak mówią i ma powrócić do Warszawy, czemu ciężko wierzyć.“ W Poznaniu chciał Suchorzewski drukować swoją mowę, mianą w dniu 3-go Maja, ale prezydent Wacław Natali, „sławnemu Presserowi, drukarzowi poznańskiemu“ pisma tego w dniu 31 Maja, drukować nie pozwolił. Gdzie wydał później swoją „Odezwę“ nie wiadomo, gdyż nie ma na niej miejsca druku.

[2]) Szczegół ten wyczytaliśmy w liście plenipotentów krakowskich: Jana Kasparego i Ignacego Laskiewicza do szlachetnego magistratu miasta Krakowa. List znajduje się w archiwum miejskiem krakowskiem. Pisany 4-go Maja. „W tym momencie, są dalsze słowa listu, powracamy z zamku, gdzie my wraz z innymi od miast delegowanymi byli z podziękowaniem najjaśniejszemu panu za wczorajszą tak szczęśliwie dokończoną konstytucję.“ Gdy plenipotenci krakowscy polecali opiece króla miasto Kraków, ten publicznie zapewnił, że „dobrze pamięta o mieście Krakowie“.

LISTY

„KURJERA POLSKIEGO.“

Lwów 1 maja.

Uroczystość stuletnia konstytucji 3 maja — uroczystość piękna, historyczna, w najszlachetniejszem znaczeniu tego pojęcia, krzepiąca ducha i pozwalająca oprzeć skołataną i krwawą teraźniejszość naszą o siebie, aby pomyśleć i uwierzyć w lepszą i jaśniejszą przyszłość — któż na tę uroczystość dzwonił, kto od roku budził, kołatał, wołał, entuzjazmował, objaśniał, — któż, jeśli nie ci, którym nieraz w życiu powszedniem listek róży, złożony we dwoje przeszkadza i spać nie daje... I u nas w naszym grodzie, słynącym z dobrych chęci i z jeszcze lepszej apatji, lwia część, że stuletnia uroczystość obchodu konstytucji 3 maja, przybrała bardzo szerokie, bardzo imponujące i powszechne rozmiary, należy się tutejszemu dziennikarstwu, które wziąwszy się za ręce, zrobiło wszystko, co im obowiązki publiczne i głęboki patrjotyzm polski nakazywały. Jeśli mówię: „wziąwszy się za ręce“, nie chcę przez to rozumieć, aby ta wielka uroczystość narodowa rozpaliła w sercach lwowskich publicystów ogień braterstwa i zgody — Boże uchowaj! to się nie stało, a nawet stało się coś bardzo charakterystycznego, mianowicie to właśnie, że bez żadnego porozumienia się poszło wszystko ławą do jednego celu tak dalece, że zamykano oczy, aby nie patrzeć sobie... w oczy, gdy się za ręce brać trzeba było... To także coś znaczy, a nawet znaczy bardzo wiele.

I owoż całe miasto, zapożyczając się trochę stylem od Kremera, przybiera po-

stać uroczystą i świąteczną, tylko ulice nie są spokojne i ciche; lecz lud cały, nie wyjmując szabasowego chałatowego pospólstwa, wyroił się na ten świat otwarty, by po swojemu gwarzyć tęsknić, myśleć i... gapić się. Gdy to piszę, roboty przygotowawcze w pełnym toku, gorączkowo rozlegają się uderzenia młotów i gorączkowo uwijają się robotnicy wszelkiego kalibru, chociaż internacjonalni radykaliści rozlepili afisze, a na nich odezwy, że dzień 1 maja jest świętem robotników i że na ratuszu mają się zebrać, aby reformować Europę. Nie zaszkodziłaby co prawda, pewna reforma, tylko, że ją zaczynać trzeba nie od rąk i nóg, lecz od głowy i serca, a to chyba za ciężka praca dla tych, którzy nieopatrznemi rękami starają się burzyć i mącić w poczciwych prostych umysłach ludzkich...

Program uroczystości uległ pewnej zmianie, mianowicie wypadł z niego pochód gremjalny, korporacjami na udekorowaną ulicę Trzeciego maja, bo pochodu tego zabroniła policja, ale ponieważ przy największej sprężystości i dyskrecjonalnej władzy, nikt nie jest w stanie nikomu zabronić chodzenia, więc wszystko, co się zbierze w ratuszu i koło ratusza, pójdzie spokojnie na ulicę Trzeciego Maja, udekorowaną w festony zwieszające się z kolorowych słupów, umyślnie przy trotuarach wbitych i wśród upiększonych rozmaitemi narodowemi godłami, domowych frontonów. Na końcu ulicy Trzeciego Maja, przy wejściu do miejskiego ogrodu, wznosi się olbrzymia trjumfalna brama, która, gdy to piszę, a piszę pod wieczór dnia 1 maja, właśnie buduje się pod kierownictwem malarzy i rzeźbiarzy pp. Popiela, Lewandowskiego, Harasimowicza, Batowskiego i Molicewicza. Brama ta posiada wysokości 16 metrów, a zajmuje całą szerokość wchodowej ulicy do ogrodu; w głównym łuku znajdować się będzie przeźrocze, przedstawiające Matkę Boską, u stóp której z jednej strony znajduje się akt ogłoszenia konstytucji i Lwów, oddający hołd temu aktowi, a z drugiej umieszczeni są ci, którzy cierpieli za te idee. Ratusz również wspaniale będzie udekorowany, między innemi malowidłami, przedstawiającemi Boga-Rodzicę, błogosławiącą wszystkie stany, Polskę, u posągu której zgromadzeni są: mieszczanin, robotnik, wieśniak i szlachcic, a dalej klęczy męczennik sybirski z kajdanami na rękach i kobieta, wykładająca małemu chłopięciu o znaczeniu konstytucji 3 maja.

Kasa oszczędności udekorowana będzie wielkiem malowidłem, pomysłu p. Popiela, malowidło to przedstawia naród polski, składający swoje oszczędności u stóp Ojczyzny. Niemal wszystkie gmachy publiczne z wyjątkiem naturalnie rządowych, będą udekorowane suto i odpowiednio, według wskazówek artystów, ale dziś, na dwa dni jeszcze przed uroczystością szczegółowego opisu tych dekoracyj podać nie można, bo albo dopiero są rozpoczęte, albo rozpoczną się w ostatniej chwili, jutro po południu, t. j. w sobotę. Dowiaduję się też, że bardzo wiele pań z towarzystwa, które wezmą udział w bezprogramowym pochodzie na ulicę Trzeciego Maja i do ogrodu miejskiego, ubrane będą po polsku ze wszelkimi szczegółami dawnej toalety naszych prababek. Będzie to niezawodnie najpiękniejsza dekoracja żywa, ponętna, która zastąpi kwiaty, brakujące jeszcze wśród rozwijającej się dopiero majowej zieleni. Wspominać nie potrzebuję, że dźwięki muzyki rozbrzmiewać będą wszędzie poczynając ranitko po ulicach przy wystrzałach moździerzowych, dawanych z kopca, potem hejnały z wieży ratuszowej, dalej w ogrodzie miejskim, a nakoniec na kopcu unji lubelskiej, gdzie od godziny trzeciej z południa aż do wieczora odbywać się będzie zabawa ludowa i nareszcie uroczysty powrót do miasta. We wszystkich kościołach, a nawet w synagogach odbywać się będą zrana w niedzielę nabożeństwa, z odpowiedniemi kazaniami a na cały czas uroczystości, przybywa kilka tysięcy włościan z różnych okolic kraju, których ugaszczać i podejmować będą Lwowianie. Odczytów w południe 3 maja za biletami zapraszającemi, bo innych policja wzbroniła, będziemy mieli cztery, odczyty te urozmaicone zostaną oddzielnemi, patrjotycznemi deklamacjami, a więc w „Skale“ będzie mówił p. Romanowicz, w sali ratuszowej, hr. Wojciech Dzieduszycki w „Sokole“ p. Stanisław Szczepanowski, w kasynie miejskiem p. Ostrożyński, adwokat.

Teatr nasz, właśnie przez trzy dni, poczynając od soboty, aż do poniedziałku, dawać będzie uroczyste przedstawienia, mianowicie Halkę“, „Kościuszkę pod Racławicami“, „Trzeci Maj“, znany utwór historyczny Kraszewskiego, fragment Mickiewicza „Konfederaci Barscy“, ustęp scenizowany „Pana Tadeusza“ i żywe obrazy. W niedzielę wieczorem całe miasto będzie iluminowane, a na kopcu będą się palić beczki ze smołą.

O innych szczegółach programu nie donoszę, nie chciałbym bowiem powtarzać tego, co już umieściły pisma lwowskie, a co niezawodnie zamieści i *Kurjer Polski*, zanim niniejszy list mój dojdzie do redakcji. Zresztą, z tego co będzie, prześlę telegraficzną relację jedną w sobotę po południu, drugą w niedzielę przed południem, obydwie te relacje, będą dopełnieniem niniejszej korespondencji, obszerniejsze zaś i bardziej wyczerpujące sprawozdanie o całym przebiegu uroczystości, o wszystkich objawach, wrażeniu na szeroką publiczność, o fałszywych sykach i zgrzytach, bo i te już się zaczęły dzisiaj, wśród naszych robotniczych radykałów, kręcących się po ulicach z czerwonemi kokardami i rozprawiających o tem, jak najmniej robić, a najwięcej mieć, wszystko to znajdą szanowni czytelnicy w następnym moim liście.

Warszawa dnia 1 go maja.
(Godzina 6 wieczór).

Dziś wiosna prześliczna, ale cały dzień wczorajszy panowało zimno przejmujące, nawet wagony kolejowe były jeszcze ogrzewane. Wszelako mimo zimna, głowy mieli wczoraj wszyscy rozpalone. Dzień cały chodziłem po mieście, badałem, słuchałem. „Trzeci maja przejdzie spokojnie, bo naród już dojrzał i zmężniał — mówił mi ten i ów — ale jutro gotowo być źle! Słyszałem z najlepszego źródła, że z okolicy przyjdzie dziś wieczorem do Warszawy 12.000 robotników. Będzie źle!“ — Tak mi mówiono wczoraj, tymczasem gdym dziś rano wyszedł na ulicę, ujrzałem wprawdzie niemało snujących się żandarmów, ale fizjognomja miasta była tylko o tyle zmienioną, że wszystko i wszyscy uśmiechali się do wiosny... Nigdzie nieporządku, nigdzie zbiegowiska, wszyscy robotnicy pozostali na swoich stanowiskach. Przekonałem się naocznie w centralnym zarządzie kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, że na 2.000 robotników zajętych w jej warsztatach nie stawiło się tylko dwóch! I ci prawdopodobnie byli chorzy. Jeżeli się zważy, że w roku ubiegłym d. 1-go maja w tych samych warsztatach, wstrzymało się od pracy 140 robotników, to tegoroczne ich postępowanie, przynajmniej tu, na gruncie warszawskim, jasno okazuje, że idea manifestacyj robotniczych między nimi wcale się nie przyjęła. Słyszałem, jak z nich jeden mówił: — „Będę świętował, ale niech mi za ten dzień zapłacą, bo przecie moje dzieci jeść potrzebują“. — Tak, mniej więcej, myślą i mówią wszyscy.

Ktokolwiek zna Warszawę, ten nie wątpi, że pojutrze będzie także spokojnie. Ale mimo to została stworzona sytuacja bardzo poważna, której należy się bliżej przypatrzeć.

Że proklamacje krążyły po Warszawie, i że pierwsze z nich nie były dziełem ani policji ani socjalistów, lecz narodowej młodzieży uniwersyteckiej, to żadnej wątpliwości nie ulega. Nie myślę być sędzią, nie chcę nikogo ani chwalić, ani potępiać, żeby zaś nie możności być zrozumiałym, opowiem wszystko w formie djalogu, toczącym się między młodym a starym.

I o to jak z sobą rozmawiali:

Starzec. Czyście oszaleli? Czy was Pan Bóg odstąpił? Kiedy ucisk robi się coraz straszliwszy, kiedy czynownictwo tylko czeka, żeby nam zabrać prasę, teatr i żeby ostatnich Polaków ze służby publicznej wydalić, wtedy wy wzywacie do manifestacji w dniu 3 go maja? Ależ to czyn równie nierozważny jak niebezpieczny, powiem więcej, zbrodniczy!

Młodzieniec. Przepraszam pana, możesz nas nazwać lekkomyślnikami, ale nigdy zbrodniarzami, to bowiem cośmy uczynili, wypłynęło z najszlachetniejszych i prawdziwie patrjotycznych pobudek. Jak to, więc tak wielka rocznica jak dzień 3 maja, miała przejść bez odgłosu, bez zbudzenia kraju z letargu, bez przypomnienia narodowi, żeśmy żyć powinni, bez okazania nieprzyjaciołom, że żyjemy i czujemy?

Ależ mój panie, gdybyśmy się byli dziś nie przebudzili, Marja Andrejewna ze swymi satelitami nie omieszkałaby jutro powiedzieć? „*L'Ordre regne à Varsovie!*“ — a pod słowem „porządek“ ukrywałaby się cyniczna insynuacja, żeśmy zupełnie szczęśliwi! Mój panie, jam z powołania prawnik, więc też jako taki wiem, iż od czasu do czasu trzeba wysłać pozew, aby się sprawa nie przedawniła. Niech wiedzą, jakie są nasze uczucia, niech usłyszą co myślimy, bośmy przecie nie tłum nędznych helotów, który można deptać, uciskać i policzkować bezkarnie!

Starzec. I cóżeście chcieli właściwie osiągnąć?

Młodzieniec. To, co się już stało. Pragnęliśmy zelektryzować społeczeństwo, co też w zupełności nam się udało. Od miesiąca o niczem kraj nie mówi tylko o Konstytucji 3 maja, Polacy czują, jaka krew w ich żyłach płynie, a ci, co spodleni pod batem, zaczęli już zapominać, jakie na nich ciężą obowiązki, znów się do nich przyznają. Wierz mi pan, jest to zdobycz olbrzymia, strawa pożywna, która narodowi znów wystarczy na cały lat dziesiątek.

Starzec. Rozumiem pana, a uwzględniwszy pobudki, któremiście się kierowali, po części was nawet usprawiedliwiam... Nie znaczy to jednak, bym was chwalił. Boże chroń! Wyście chcieli tylko śpiących zbudzić, a drętwiejących zelektryzować; tymczasem ani przewidujecie, dokąd was ten krok mógł zaprowadzić. Od idealnych proklamacyj, do zbiegowisk i strzelaniny pod zamkiem, jak przed laty trzydziestu, tylko jeden krok!... Rozumiem was, jesteście młodzi, tacy sami, jakimi myśmy byli przed ćwierć wiekiem; dziś my was chłodzimy, jak nas chłodzili nasi ojcowie, taki jest odwieczny rzeczy porządek, — lecz że polityki nigdzie nie robią młodzi, tylko starzy, doświadczeni i spokojni, bo z wszystkich sztuk najtrudniejsza jest ta, która uczy rządzić ludźmi — przeto nie dziwcie się, że my z naszego stanowiska wcale wam nie możemy przyklasnąć i raczej pochwalamy redaktorów warszawskich, że ci z własnej inicjatywy ogłosili artykuł, karcący waszą lekkomyślność.

Młodzieniec. Nas ten artykuł nie byłby może tak boleśnie dotknął, gdyby nie jego ton nieszczęśliwy. Więc o ludziach mających ideje i miłość kraju w swoich sercach, mówi się, że to „uliczniki?“ O! mój panie, na taką nazwę myśmy sobie niczem nie zasłużyli. Kto się z naszemi zapatrywaniami nie zgadza, może nad nami ubolewać, ale nas bezcześcić nikomu nie wolno! Dlatego też urządziliśmy „lanie“ niektórym panom radektorom!

Starzec. Pozwól pan, bym ten czyn ostatni ja sam nazwał prostem ulicznikowstwem. Proklamacje i agitacje nieroztropne usprawiedliwiam krewkością temperamentu i brakiem w waszym wieku wyrobionego zmysłu politycznego, ale napadu na pp. Olendzkiego, Zaleskiego, Lea, Piotrowskiego i kilku innych, których nie zastaliście w domach, nie mogę nie poczytać za czyn w wysokim stopniu niehonorowy, którego żaden prawdziwie rycerski Polak nie powinienby się dopuścić. Dlatego cieszę się niezmiernie, że przynajmniej jeden pan Olendzki przetrzepał doskonale waszych trzech wysłanników, bo to im się słusznie należało.

Z powyższej rozmowy niech czytelnik logiczne wnioski sam wysnuje.

Pierwsze proklamacje, jak to wyżej powiedziałem, były nieopatrznym czynem warszawskiej młodzieży, następne, zabarwione socjalizmem, które tu przyszły z Drezna, Wiednia, Genewy, a nawet z Krakowa, pochodzą z kuźni pewnego szaleńca politycznego, który siedząc sam spokojnie nad jeziorem genewskiem, nieopatrzną agitacją setki młodzieży gubi i na deportację skazuje, to też przeciw niemu oburzenie jest tu powszechne; w końcu zrobili swoje także czynownicy, ci bowiem radziby wywołać ferment w Królestwie, aby na tem zarobić. Wiadomo, że od lat trzydziestu, dodatkowo do swoich płac, dostają oni u nas apanaże, jak w kraju zawojowanym. Z końcem r. b. mają one ustać, gdyż Królestwo jest spokojne. Ponieważ żal im monety, więc radziby znów w Petersburgu wykazać, iż Polacy burzą się po dawnemu. Prócz tego w Banku państwowym leży 500.000 rubli, z których władza czerpie rok rocznie po kilkadziesiąt tysięcy na nagrody dla tych urzędników, którzy większych dzieł dokonywują. A że wielkich czynów świat urzędniczy nie mógł już u nas spełniać, bo kraj jest spokojny, przeto minister Wiszniegradzki chciał te pieniądze ściągnąć do Petersburga. Jakby to więc było dobrze, gdyby je można jeszcze w Warszawie zatrzymać.

Tyle na dziś. Kończę wynurzeniem nadziei, że 3 maja przejdzie u was całkiem spokojnie.

Trzeci Maja 1891 r. w Galicji.

Lwów. *Trzeci Maja.* Ostateczny program obchodu stuletniej rocznicy konstytucji 3 maja we Lwowie jest następujący:

O godzinie pół do 6 rano salwy moździerzowe.

O godzinie 6 rano pobudka, odegrana na wieży ratuszowej. — Następnie kapela „Harmonji“ przeciągać będzie głównemi ulicami miasta i odegra utwory narodowe.

O godzinie 9 zebranie władz autonomicznych, reprezentantów Rady miejskiej, instytucyj, stowarzyszeń, korporacyj i cechów ze sztandarami na rynku przy głównej bramie ratuszowej w celu gremialnego udania się do kościoła archikatedralnego. W chwili wyruszenia uczestników kapela „Harmonji“ odegra na wieży ratuszowej hejnał i marsze narodowe. Korporacje i cechy ustawione zostaną następnie przez straż obywatelską na placu kapitulnym, który przez czas nabożeństwa dla powozów i szerszej publiczności będzie zamknięty.

O godzinie 10 solenne nabożeństwo we wszystkich kościołach i synagogach z wygłoszeniem odpowiednich kazań.

Podczas nabożeństw wykonane będą na chórach utwory muzyki kościelnej a w szczególności wykonają: w kościele archikatedralnym (msza Kurpińskiego), chóry „Lutni“ pod dyrekcją p. Jareckiego. W kościele OO. Dominikanów (msza Jareckiego), chór Tow. muzycznego pod dyrekcją p. Schwarca. W kościele OO. Bernardynów, chór „Echa“ pod dyrekcją p. Czerwińskiego. W kościele OO. Franciszkanów chór „Gwiazdy“. W kościele św. Marji Magdaleny (msza Gounoda), chór „Skały“ pod dyrekcją p. Mikulego. W kościele Ormiańskim utwory solowe pod dyrekcją p. Wszelaczyńskiego. W kościele OO. Jezuitów utwory solowe pod dyrekcją p. Marka.

O godzinie pół do 12 po nabożeństwie, w porządku oznaczonym przez straż obywatelską, rozejście się uczestników. Zwiedzenie świątecznie przyozdobionej ulicy „Trzeciego Maja“.

O godzinie 12 w ogrodzie miejskim kapela „Harmonji“ odegra utwory narodowe.

O godzinie pół do 1 uroczyste zebrania dla zaproszonych osób w czterech salach z następującemi programami:

I. W sali ratuszowej: 1. Zagajenie, dr. Alojzy Rybicki. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, Wojciech hr. Dzieduszycki. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Józef Klimke. 4 Kantata St. Niewiadomskiego, ułożona na uroczystość Trzeciego Maja, odśpiewa chór połączonych Towarzystw muzycznych pod dyrekcją p. Cetwińskiego.

II. W Sali „Sokoła“: 1. Zagajenie, pan Leoncyusz Wybranowski. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, p. Stanisław Szczepanowski. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Zawadzki. 4. Utwory skomponowane w r. 1791 na cześć konstytucji Trzeciego Maja, odśpiewają połączone chóry damskie Towarzystw muzycznych, pod dyrekcją p. Schwarza.

III W sali Kasyna miejskiego: 1. Zagajenie, p. Apolinary Stokowski. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, dr. Władysław Ostrożyński. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Władysław Woleński. 4. Kantata St. Niewiadomskiego, ułożona na uroczystość Trzeciego Maja, odśpiewa chór połączonych Towarzystw muzycznych pod dyrekcją p. Czerwińskiego.

IV. W sali „Skały“. 1. Zagajenie, ks. Jan Stopczyński. 2. Wykład o konstytucji Trzeciego Maja, p. Tadeusz Romanowicz. 3. Wiersz Kornela Ujejskiego „W dniu stuletniej rocznicy nadania konstytucji Trzeciego Maja 1791“, wygłosi p. Józef Szeremeta. 4. „Trzeci Maja“, chór Stowarzyszenia „Skała“ i produkcje kapeli Drohowyskiej.

O godzinie wpół do 4 przedstawienie w teatrze „Kościuszko pod Racławicami“. Wycieczka na kopiec Unji lubelskiej; w tym celu zebranie o godzinie 3 na górnych szkarpach, zkąd uczestnicy udadzą się na Kopiec; tamże odbędzie się zabawa ludowa ze śpiewami, z muzyką kapeli drohowyskiej i „Harmonji“. O zmroku spalenie sztucznych ogni i powrót do miasta w porządku, przestrzeganym przez straż obywatelską.

Wieczór:

Oświetlenie kopca „Unji lubelskiej“, Parku Kilińskiego i wzgórz przedmieścia Janowskiego. Iluminacja całego miasta. Uroczyste przedstawienie w teatrze hr. Skarbka, gdzie odegrany będzie utwór dramatyczny „Trzeci Maja“ fragment z Konfederatów Barskich“ i wykonane zostaną przez połączone chóry wszystkich towarzystw muzycznych następujące utwory wokalne: Polonez Kościuszki, układu p. Jareckiego; pod dyrekcją pana Jareckiego; Polonez Kurpińskiego, pod dyrekcją p. Schwarca i Kantata Stanisława Niewiadomskiego na dzień trzeciego Maja pod dyrekcją p. Cetwińskiego Wreszcie obraz z żywych osób, przyczem orkiestra odegra utwór p. F. Twardowskiego, na dzień 3-go maja ułożony.

Podczas wszystkich tych uroczystości nad utrzymaniem porządku czuwać będzie straż obywatelska, złożona z tysiąca obywateli miasta, pod komendą pp.: Henryka Rewakowicza, Stanisława Niemczynowskiego i Michała Walichiewicza.

Komitet obchodowy:

Leoncjusz Wybranowski, Apolinary Stokowski, Aloizy Rybicki, Michał Michalski, Juljan Zacharjewicz, Karol Schayer, Michał Walichewicz, Henryk Rewakowicz, Stanisław Niemczynowski, Leon Syroczyński, Robert Czaykowski, Józef Szeremeta, Godzimir Małachowski.

Budzanów. W niedzielę rano muzyka i strzały z moździerzy, potem nabożeństwo w kościele i synagodze. Wieczorem iluminacja, oświetlenie ruin zamku starożytnego, tudzież 2 pamiątkowych krzyżów „Mickiewicza“ i na Mogiłkach, poległych w roku 1672 w walce z Turkami bohaterów „krzyża Łużeckiego“. Odśpiewane przytem będą stosowne pieśni.

Dobromil. W dniu 3 maja: 1. Strzelanie z moździerzy o godz. 5 rano. 2. Hejnał z wieży ratuszowej od 6 do 7 rano. 3. O godz 9 rano solenne nabożeństwo w kościele łacińskim z kazaniem. 4. Podczas nabożeństwa wykonanym będzie śpiew przez chór grona nauczycielskiego i mieszczańskiego. 5. W sali kasynowej o godz. 6 wieczór: a) Wykład o konstytucji 3 maja 1791; b) Spiew chóru „Wilja“; c) Deklamacja pani B.; d) Spiew solo pani M. z towarzyszeniem na fortepianie pani S.; e) Deklamacja „do Słowian“ Szewczenki przez panią S.; f) Chór ruski. Ozdobienie gmachów publicznych i domów, a wieczór od wpół do 9 do 10 godz. iluminacja. 7. Hejnał z pieśni narodowych. Solenne nabożeństwo odprawić się mające w gr. kat. cerkwi z powodu przypadających na tenże dzień świąt wielkanocnych, odłożonem zostanie na jeden z następnych dni. Żydzi odprawią nabożeństwo w synagodze. Miasto daje pewną kwotę na dekorację i przyozdobienie miasta. Przeźrocze w ratuszu będzie rzęsiście oświetlone. Sklepy przez cały dzień będą zamknięte. Datki wpływają i od żydów.

Grzymałów. Nabożeństwo solenne, po nabożeństwie umieszczenie tablicy marmurowej ze stosownym napisem w bramie kościoła, wieczorem odczyt z rozdaniem pamiątkowych książek i obrazów.

Łoszniów. O godzinie 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele. Po nieszporach o g. 5 sprowadzenie, ustawienie i poświęcenie krzyża pamiątkowego z procesją. Odczyt w sali urzędu gminnego i rozdanie książeczek i obrazków. Obrazy z żywych osób, przedstawiające pojednanie szlachcica z mieszczaninem i chłopem, tudzież Wiarę, Nadzieję i Miłość.

Fulsztyn 3 maja. Proboszcz odprawi zrana solenne nabożeństwo ze stosownem kazaniem i chóralnym śpiewem mieszczan na chórze. Gmina ma wieczorem urządzić iluminację miasteczka. Miejscowe „Kółko rolnicze“ urządzi dla swoich członków odczyt, połączony ze śpiewami i deklamacją.

Trembowla. Nabożeństwo uroczyste w kościołach obu obrządków, po niem odczyt, wieczorem zaś iluminacja. Na zamku zapalone będą beczki smolne. W czasie iluminacji korowód muzyki i wspólna uczta.

Mosty wielkie. Nabożeństwo uroczyste przed południem i wieczorek muzykalno-deklamacyjny z odczytem.

Buczacz. Rano dnia 3 maja odegraną zostanie pobudka i odbędzie się solenne nabożeństwo. Po południu urządza komitet festyn ludowy, na którym wygłoszony będzie odpowiedni odczyt dla ludu, zastosowany do uroczystości, poczem rozdawane będą książeczki o konstytucji trzeciego maja między lud i młodzież rzemieślniczą.

Bóbrka. W dniu 3 maja rano pobudka z muzyką, przed południem uroczysta msza, w tutejszym kościele parafialnym z odpowiedniem kazaniem, po nabożeństwie umieszczenie pamiątkowej tablicy z zewnątrz na murze kościoła, obok już tam istniejącej podobnej tablicy z dnia jubileuszu Sobieskiego: wieczór iluminacja miasta z korowodem z pochodniami, na koniec odczyt w sali tutejszej Rady powiatowej.

Gródek. 1) Uroczyste nabożeństwo we wszystkich kościołach ze współudziałem wszystkich cechów i stowarzyszeń 2) Po nabożeństwie uroczyste nadanie jednej z ulic nazwy „Trzeciego Maja“. 3) Zabawa ludowa z odczytem i rozdawnictwem dziełek i obrazków pamiątkowych. 4) Iluminacja miasta.

Gorlice. W dniu 2 maja przedstawienie amatorskie dramatu Kraszewskiego „Trzeci Maja“ w kasynie miejskiem.

W niedzielę dnia 3 maja rano pobudka po ulicach, którą wykona muzyka wiejska z Kobylanki.

O godz. 9 rano uroczyste nabożeństwo z odpowiednią nauką i śpiewami chóru amatorskiego, pod przewodnictwem ks. Dudzińskiego, wik. z Kobylanki.

O godzinie 4 po południu odbędzie się odczyt w sali ratuszowej gorlickiej, poczem wieczorem nastąpią ognie sztuczne w lasku pobliskim i iluminacja całego miasta.

Jarosław. Dnia 2 maja odbędzie się wieczorek muzykalno-wokalny w kasynie miejskiem, połączony ze stosownym odczytem, tudzież iluminacja miasta całego, dnia zaś 3 maja rano nabożeństwo we wszystkich kościołach, wieczorem przedstawienie amatorskie w sali teatralnej (wstęp bezpłatny). Odegraną zostanie „Gwiazda Syberji“ Starzeńskiego.

Bochnia. Dnia 2 maja odbędzie się w sali strzeleckiej uroczysty wieczór. W program wchodzą: słowo wstępne, które wypowie burmistrz miasta dr. Serafiński, gra na fortepianie, deklamacja p. Michnika, chóry „Lutni“ i żywe obrazy układu za

---

Literatura piękna
na usługach reformy rządu.

Nigdy literatura polityczna nie była w takim rozwoju, jak za czasów Sejmu Czteroletniego. Oprócz kilku dzieł poważnych rozmiarów, pojawiły się w tym czasie setki broszur, mających na celu jużto przekonać ogół o potrzebie reformy rządu i całego ustroju społeczeństwa, jużto przemawiające za utrzymaniem Status quo, aby osławiona źrenica wolności“ nie poniosła żadnego uszczerbku. O literaturze tej sporą książkę napisał prof. Roman Pilat, a od czasu jej wydania zebrał już tak wielki materjał, że druga edycja przeszłaby dwa razy rozmiary pierwszej.

Wszystkie te dzieła, a zwłaszcza broszury, zastępowały dzisiejsze dziennikarstwo i artykuły wstępne. Mała, sucha i niepozorna Gazeta Warszawska Łuskiny, ograniczała się na podawaniu wyjątków z gazet zagranicznych i tylko niekiedy raczyła zamieścić kronikarską notatę. Nie miała ona nawet połowy wartości dawnego „Kurjera Polskiego“, który wychodził z przerwami od roku 1730 i zawierał bądź co bądź ciekawe wiadomomości, do dziś dnia będące jednem ze źródeł do monografij historycznych. To niedołęztwo Gazety Warszawskiej wobec ogromnego ruchu umysłowego w Polsce, jaki się rozwinął w drugiej połowie panowania Stanisława Augusta. i wobec tylu zagadnień społecznych i politycznych epoki, zmusiło dwóch młodych i gorliwych posłów Juliana Niemcewicza, i Józefa Weyssenhofa i świeżo mianowanego kasztelanem Raciążkim Tadeusza Mostowskiego do założenia Gazety Narodowej i obcej. Była ona znacznie większa od „Warszawskiej“, pisana lepszym językiem, umiała tu i owdzie przy podawaniu wiadomości miejscowych i zagranicznych wyjawić swoje tendencje polityczne, ale bądź co bądź nie wiele różniła się od swojej rywalki. O dzisiejszych artykułach wstępnych i rozumowanych, dziennikarstwo ówczesne nie miało jeszcze pojęcia. Ztąd cała walka o ustrój społeczny i polityczny prowadzoną była za pomocą broszur.

W walce tej wzięła udział i literatura piękna, udział nie wielki, ale zawsze godny zaznaczenia Najwybitniejszem dziełem literatury pięknej owych czasów, w którem przebijały się nowe prądy i zapatrywania, jest trzyaktowa komedja Juljana Ursyna Niemcewicza pod tytułem: „Powrót posła“. Rzecz się działa na wsi u podkomorzego, do którego przyjechał jego syn, poseł Sejmu czteroletniego przed zebraniem się podwójnego Sejmu 1790 roku. Niemcewicz przedstawił w swej komedji dwa światy: zacofany i postępowy. Starosta przedstawia typ szlachcica przywiązanego do „liberum veto“, wspominającego z rozkoszą jakto polak szczęśliwie żył pod Augustami, kiedy robiono co chciano, jedzono, pito i zrywano sejmy. Podkomorzy był innego zdania: on cieszył się z prac sejmowych.

Wskrzeszają mądrą wolność, skracają swywolę
Ten to nieszczęsny nierząd, to sejmów zry-
[wanie
Kraj zgubiło, ściągnęło obce panowanie.
Klęskami ojców nowe plemię ostrożniejsze,
Wzgardziwszy zyski było na całość baczniejsze.
Nieba zdarzyły porę, oni ją chwycili,
Ojczyznę z pod ciężkiego jarzma wydobyli.
Dziś się sława narodu i powaga wraca,
Obywatel z radością podatek opłaca,
Wojska wzrastają pełne szlachetnej ochoty,
Patrz na okryte zbroją cnej młodzieży roty.
Skarby złotem, zbrojownie spiżem napełnione
Będą jeszcze dla Polski dni świetne zwrócone.
Będą byleby naród cnotą zapalony
Chęcią dobra ojczyzny z królem połączony,
Uwodzić się nanowom przewrotnym nie da-
[wał.

Pan Starosta w odpowiedzi na zdanie Podkomorzego sądzi, że

W tym rządzie skryta jakaś intryga pracuje,
Ja się na nie godzę, zaraz *protestuję!*

To starzy, a młodzi także mają podzielone zdania. Syn Podkomorzego, Walery, ów poseł wracający, jest przedstawicielem młodzieży rwącej się do czynu i pragnącej pracować dla kraju. Przeciwstawieniem jego jest Szarmancki, włóczący się za granicą, myślący tylko o przyjemnościach i zdobyczach miłosnych. Również i kobiety, występujące w komedji, przedstawiają odrębne pojęcia: obok zfrancuziałej Starościny występuje w całym blasku prawdziwa matrona polska Podkomorzyna.

Powrót Posła był grany pierwszy raz w Warszawie w styczniu 1791 roku. Jedni przyjęli go z zapałem, drudzy z oburzeniem. O tyle głośny, o ile zabawny Suchorzewski na jednej ze sesyj sejmowych wystąpił przeciwko Niemcewiczowi, żądając nań sądu sejmowego za znieważenie praw narodu. Po uchwaleniu konstytucji *Powrót Posła* stał się, można powiedzieć, sztuką „konstytucyjną“ i jako taki był grany w obecności króla w pierwszą rocznicę konstytucji 3 maja 1792 r.

Ksiądz Franciszek Salezy Jezierski, autor wybornych broszur politycznych i świetnego, jako ostra satyra, Katechizmu o tajemnicach rządu polskiego, puścił się także na pole literatury pięknej i napisał dwie tendencyjne powieści: „Goworek herbu Rawicz, wojewoda sandomierski, powieść z widoku we śnie“ i „Rzepicha, matka królów, żona Piasta“. O ile jednak był to świetny publicysta i satyryk, o tyle słaby powieściopisarz.

worek“ właściwie nie jest powieścią. Opiekun Leszka ukazuje się we śnie autorowi i opowiada dzieje swoich czasów, wykazując zły wpływ możnowładztwa, w końcu udziela rad i przestróg, tyczących się równości stanów, prawa natury, potrzeby silnego rządu, pozbycia się obcej przemocy i t. d. Za to już powieścią, prawda, że bardzo lichą, jest „Rzepicha“. Poznała się ona z Piastem na jarmarku w Kruszwicy, wyszła za niego i miała syna Ziemowita. Intrygi nie ma w tej powieści żadnej, ale jest dużo tendencji. Są ustępy poświęcone bezkrólewiu, „nie dokładnemu rządowi słowiańskich krajów“ i t. d. W jednym rozdziale dowodzi autor, iż „ucisk pospólstwa przeszkadza korzyściom ziemi dla społeczeństwa i pozbawia chwały dla narodu“. W innym znowu rozdziale Piast z Rzepichą naradzają się jak wychowywać Ziemowita; mamy więc traktat o wychowaniu narodowem młodzieży. Rzepicha, umierając, czyni fundacją, a mianowicie przeznacza fundusze na szkołę gospodyń, na wzorowe warsztaty dla młodzieży rzemieślniczej, na szpitale dla kalek i nieuleczalnych. Widocznie zostawione przez Rzepichę fundusze na niepewnej oparte były hipotece, kiedy dopiero dzisiaj w tysiąc przeszło lat po jej śmierci, a w sto po śmierci księdza Jezierskiego, zaczyna się praca na tem polu.

To dzieła poważniejszych rozmiarów. Przejdźmy teraz do rzeczy drobnych i ulotnych.

Pierwszeństwo należy się znowu Niemcewiczowi. Napisał on kilkanaście bajek, które wydawał na osobnych świstkach. Treścią ich położenie polityczne narodu i potrzeba poprawy. W powieści „przedunijowej“ zatytułowanej Gmach podupadły, przedstawia Niemcewicz jak panowie starożytnego a zniszczonego zamku wzięli się do jego naprawy. Dawniejsi budownicy chcieli go „klecić“ na dawnych podporach lecz „większa drugich połowa“ była za daniem trwałych fundamentów. Najwięcej przeszkadzali ci „co budownictwa nie znali“. Ten chciał tu postawić piec, ów zamiast tego prosił o kominek, a wielu o to „nagliło, żeby drzwiczek sekretnych jak najwięcej było“. W rezultacie kiedy tak się kłócono, gmach, wpośród okropnej nocy zawalił się i

Wtenczas przy ostatnim zgonie
Z płaczem wszyscy narzekali,
Że gabinety stawiali
Gdy trzeba było myśleć o domu obronie.

Druga bajka Krety jest satyrą na przeciwników reform. Ogrodnik dostał sad niegdyś wspaniały, lecz przeszli ogrodnicy strasznie go opuścili. Nowy pan poznaczył ulice, pozakładał inspekta i tak dalej. Ale gdy już pierwszą ulicę wytykał, wnet utajone krety zaczęły wokoło ryć i psuć ziemię. Szło im o to tylko aby przeszkodzić aż do czasu gdy „wiatr północny“ przyjdzie i drzewa obali. — Trzecia bajka, Sowa, zięba i krogulec — przedstawia ziębę uciskaną przez sowę, której krogulce obiecuje iść z pomocą. Rezultat taki, że gdy zięba tryumfowała nad sową złapał ją krogulec. Naturalnie sowa i krogulec przedstawiają Prusy i Rosję, a zięba Polskę. Inne bajki Niemcewicza są trzymane w tym samym charakterze.

Ale jeżeli ma być mowa o ciętości stylu, o satyrze trącącej paszkwilem, o tej werwie wiersza, która porywa i znamionuje satyryka z krwi i kości to pierwszeństwo przed wszystkimi należy się Trembeckiemu. Kilka jego utworów z czasów sejmu czteroletniego wyszło w ogólnym zbiorze jego poezyj, ale większość przechowała się w rękopisach, z których część ogłosił przed dwudziestu kilku laty Siemieński w Bibljotece Ossolińskich. Są to rzeczy potężne, pisane świetnym językiem i z tą tęgością pióra, jakiej dziś już nie spotykamy. Trembecki n[illegible] to jeszcze wówczas pieczeniarz Szczęsnego, a rozrzucając swoje utwory bezimiennie, nie dobierał wyrazów i karcił satyrą i paszkwilem stronników moskiewskich. Najwięcej się dostało Branickiemu i Jezierskiemu.

„Książe poetów“ Krasicki, wystąpił tylko raz z wydanemi bezimiennie Organami, — ale rzecz to słaba, opisująca bardzo pobieżnie pierwsze sesje Sejmu czteroletniego. Z tych czasów zdaje się jest także poważny „Głos umarłych“ Naruszewicza.

Wierszy i wierszydeł, djalogów, powiastek, słowem różnego rodzaju efemeryd wyliczyć można ilość niezliczoną. Do lepszych należą: „Żydoswaros“, „Sylena Dydaski o przywarach rządu krajowego“, „Cudzoziemiec ciekawy“ i t. d. Jednym z głównych ich autorów był Franciszek Jaxyc Makulski.

Ale niezliczona ilość utworów satyrycznych, jużto przemawiających za poprawą rządu, jużto charakteryzujących głównych działaczy sejmowych, jużto będących wprost paszkwilami, znajduje się w rękopisach. Możnaby ich zebrać na kilka tomów, a w każdym razie, odrzucając rzeczy słabsze, jeden gruby tom z rzeczy mających wartość literacką mógłby się zebrać. Do nich należą: „Litania do zmarłej rady nieustającej“, „Ewangelja Ksawerego (Branickiego)“, „Nagrobek frakowi“, „Adjutant i kawalerzysta“, „Prośba do zdrajców Ojczyzny“, „Odpowiedzi Branickiego“, „O polskich biskupach i prałatach“, „Zabawne żądanie“, i wreszcie „Zagadki“ charakteryzujące dwieście kilkadziesiąt osobistości. Chcąc te wszystkie utwory streścić, trzebaby na to kilku feljetonów.

B.

proszonego z Krakowa artysty malarza p. Ludwika Stasiaka. Dnia 3 maja rano nabożeństwo solenne wieczór iluminacja. Ma być podobno udekorowanym posąg Kazimierza Wielkiego, stojący na rynku, na którym napisano: „Królowi chłopów, o piekunowi miast — Bochnia“.

Brzozów. Rano odegra brzozowska Harmonja pobudkę — potem w kościele nabożeństwo do Najw. Stwórcy ze śpiewem („Veni creator“) „Przyjdź Duchu święty, Pocieszycielu! i oświeć lud Twój“ przy odgłosie z moździerzów, na wieczór gędźba Harmonji miejskiej i oświetlenie miasta, na pamiątkę, jak u izraelitów „radości z prawa“ i huk z moździerzy, tudzież śpiew „Boże daj Trzeci Maj“ itd.

Kałusz. Solenne nabożeństwo o godzinie 10 rano w kościele parafjalnym. O godzinie 2 popołudniu odbędzie się w sali Rady powiatowej uczta. O godz. 4 popołudniu będzie wygłoszonym w sali kasyna odczyt, połączony z produkcjami wokalnemi i deklamacyjnemi, poczem między zgromadzoną publicznością na pamiątkę dnia tego, rozdawane będą medale, broszury i obrazki pamiątkowe.

Wieczorem iluminacja całego miasta.

Kołomyja. W sobotę 2 maja, wieczorem iluminacja miasta. W niedzielę 3 maja, o godzinie 6 rano pobudka, o 10 rano nabożeństwo dziękczynne. O godzinie 6 wieczorem odczyt w kasynie mieszczańskiem, a następnie zabawa. O 7 wieczór odczyt i komers w sali kasyna resursy, potem zebranie towarzyskie.

Limanowa. W niedzielę dnia 3 maja odbędzie się w lokalu Towarzystwa zaliczkowego wieczorek literacko-muzykalny, ku uczczeniu 100-letniej rocznicy nadania konstytucji 3 maja 1791 roku. Dochód z wieczorku przeznaczony został dla ubogiej dziatwy szkolnej. Wieczór iluminacja.

Łańcut Towarzystwo amatorskie odegra na scenie w ujeżdżalni zamkowej dwa obrazki: „Okrężne“ i „Chłopów arystokratów“.

Jasło Ze wschodem słońca wystrzały z moździerzy, o godz. 7 odegra kapela straży ogniowej pobudkę, o 9 uroczyste nabożeństwo ze śpiewem choralnym, potem kazanie. Popołudniu ma być w kasynie i czytelni lud. Towarzystwa przyjaciół oświaty przedstawienie amatorskie sztuk: „Łobzowianie“ i „Dramat jednej nocy“.

Wieczorem w całem mieście, ozdobionem sztandarami narodowemi, będzie iluminacja.

Bełz. O godz. 5 rano dnia 3 maja: 25 salw moździerzowych oznajmi początek uroczystości, poczem wyruszy korpus ochotniczej straży pożarnej, poprzedzonej muzyką i obejdzie śródmieście i główne ulice miasta. O godzinie wpół do 11, odprawi się solenne nabożeństwo w kościele parafjalnym, a kazanie patrjotyczne wygłosi ksiądz Leon Kałkowski. O godzinie 5 popołudniu odbędzie się w przystrojonej sali Rady gminnej odczyt p. Semenetza „O genezie historycznej Konstytucji 3 maja 1791“, poprzedzony zagajeniem, poczem wygłoszony zostanie okolicznościowy wiersz. O godzinie wpół do 9 wieczór iluminacja miasta i pochód z lampjonami i pochodniami przez śródmieście i główne ulice miasta przy dźwięku muzyki. Porządku przestrzegać będzie pluton ochotniczej straży pożarnej.

Przemyśl. W sobotę 2 maja nabożeństwo w starej synagodze izraelickiej. Wieczorem powszechna iluminacja, podczas której muzyka na wieży grać będzie melodje narodowe. W niedzielę o 6 rano na wieży hejnał, o 11 solenne nabożeństwo w Katedrze, celebrowane przez ks. biskupa Soleckiego. Kazanie patrjotyczne wypowie ks. dr. Łabuda. O 3 popoł. nabożeństwo w templu, o 4 odczyty w salach: ratuszowej, Towarzystwa dramatycznego, pod Opatrznością, Gwiazdy. O wpół do 6 odsłonięcie kamienia pamiątkowego na zamku, o wpół do 8 wiecz. przedstawienie w teatrze: „Trzeci Maja“.

Rudki. Solenne nabożeństwo, ustawienie w kościele krzyża pamiątkowego, odczyt i wspólna uczta wieczorem w sali ratuszowej.

Stanisławów. Obchód w głównych punktach ten sam, co we Lwowie, z uwzględnieniem warunków miejscowych.

Rzeszów. W sobotę wieczorem iluminacja miasta, w niedzielę rano salwy moździerzowe i hejnał na wieży farnej, uroczyste nabożeństwo, odczyt. Wieczorem przedstawienie amatorskie w Kasynie.

Złoczów. W sobotę wieczorek w sali Rady gminnej, w niedzielę rano pobudka i uroczyste nabożeństwo w kościele i synagodze. Plac przed kościołem otrzyma nazwę „Plac 3 maja“. Wieczorem w sali teatru „U wyłomu“ Starzeńskiego.

Podhajce. W niedzielę rano pobudka i wystrzały z moździerzy, przed południem nabożeństwo w kościele, popołudniu w synagodze, odczyt, wieczorem iluminacja.

Zaleszczyki. W sobotę iluminacja, w niedzielę rano pobudka, poczem nabożeństwo, odczyt i nazwanie placu w mieście Placem 3 maja.

Staremiasto W niedzielę uroczyste nabożeństwo w kościele i synagodze, wieczorem odczyt w sali urzędu gminnego, iluminacja, wmurowanie w kościele parafjalnym tablicy z napisem „Na pamiątkę obchodu setnej rocznicy konstytucji 3 maja“.

Wieliczka. W sobotę pochód z muzyką salinarną i iluminacja, w niedzielę rano pobudka, nabożeństwo w kościele i w synagodze, wieczorem odczyt i 3-ci akt „Kościuszki pod Racławicami“.

Sędziszów. W niedzielę strzały z moździerzy jako pobudka, poczem solenne nabożeństwo z kazaniem, wieczorem odczyt i iluminacja. Miasto przez dzień cały będzie udekorowane.

Grybów. Drugiego maja iluminacja, trzeciego maja uroczyste nabożeństwo z współudziałem obywatelstwa, mieszczan i włościan. W południe tegoż dnia nastąpi odczytanie odpowiedniej broszury z pouczeniem o znaczeniu obchodu. Wieczorem odbędzie się przedstawienie teatralne, na które włościanie otrzymają bezpłatny wstęp

Jaworów. Trzeciego maja odprawi się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym rzym. kat. które celebrować będzie ks. proboszcz Turzański, a ks. Obere będzie miał stosowne okolicznościowe kazanie, następnie odbędzie się solenne nabożeństwo w cerkwi tamtejszej obrządku gr. kat, które odprawi ks. kanonik Lewicki, wieczór zaś mieć będzie odczyt sekretarz Rady powiatowej p. Krischke.

Podgórze Rano pobudka muzyki po mieście i nabożeństwo z odpowiedniem kazaniem; wieczorem odbędzie się wieczorek z odczytem i iluminacja całego miasta.

Borszczów. 1. Z rana o godzinie 6-ej wśród wystrzałów z moździerzy, zwiastujących święto narodowe, przeciągnie przez miasto miejska kapela.

2. O godzinie 10-ej odprawi tutejszy proboszcz i kanonik solenne nabożeństwo, połączone z odpowiedniem kazaniem

3. Po nabożeństwie, na które zaproszeni zostaną prócz miejscowego mieszczaństwa, liczni delegaci z sąsiednich wsi, odczytanym będzie tekst konstytucji, poczem między delegatów rozdane zostaną broszury wydawnictwa „Macierzy polskiej.“

4. Popołudniu odegra przed gmachem magistratualnym miejscowa muzyka wieniec melodyj narodowych.

5. Wieczorem ogólna iluminacja miasta, podczas której muzyka miejska obejdzie ulice.

6. Uroczystość zakończy przedstawienie amatorskie i obraz z żywych osób, który to punkt programu w razie jakiejś przeszkody przeniesionym zostanie na najbliższą niedzielę.

Horodenka. O godzinie 6-ej rano odegra miejscowa muzyka pobudkę po ulicach miasta.

Uroczyste nabożeństwo przy współudziale wszystkich księży, rozpocznie się o godz. $10^{1}/_{2}$ przed południem.

Wieczorem zebranie w lokalach towarzystwa kasynowego i czytelni miejskiej na odczyt o konstytucji 3-go maja, poczem koncert i zebranie towarzyskie.

Bohorodczany. Z brzaskiem dnia 3-go maja salwy moździerzowe poprzedzą pobudkę muzyki miejskiej po ulicach miasteczka. Około południa odbędzie się przy strzałach moździerzowych w kościele dominikańskim uroczyste nabożeństwo, w czasie którego ks. Donat Sadlejski wygłosi kazanie, zastosowane do uroczystej chwili, zaś chór mięszany z przygrywką muzyki odśpiewa pieśni patrjotyczne. Po nabożeństwie nastąpi rozdanie książeczek i obrazów, w przedmiocie tej konstytucji wydanych.

O godzinie 7-ej po południu w kasynie miejscowem odbędzie się wieczorek, na który złożą się: odczyt o konstytucji, deklamacje, śpiewy choralne i solowe z grą na fortepianie i ewentualne dalsze rozdanie książeczek i obrazów.— Obchód zakończy oświetlenie ogniem bengalskim.

Przez cały dzień z okazalszych domów powiewać będą chorągwie o barwach narodowych.

Drohowyż. Zakład sierót i ubogich fundacji St. hr. Skarbka w Drohowyżu, obchodzić będzie setną rocznicę ogłoszenia Konstytucji 3-go maja, wywieszeniem od rana chorągwi narodowych i solennem nabożeństwem. Popołudniu dyrektor zakładu będzie miał odczyt o znaczenin Konstytucji 3-go maja, później nastąpi wieczorek muzykalno-deklamacyjny przy współudziale funkcjonarjuszów i wychowanków, i obrazy z żywych osób, przeplatane chóremi pieśniami. W końcu wszyscy zebrani udadzą się do kaplicy Najjśw. Panny, gdzie po modlitwie ks. Langa, kapelana zakładu, odśpiewanym będzie choral „Boże coś Polskę.“

Sanok. Rocznica uroczyście będzie obchodzoną dopiero 9 i 10 maja z powodu świąt ruskich; 3 go maja odczyty popularne w Sanoku i w gminach w Posadzie sanockiej i olchowskiej, 9-go maja solenne nabożeństwo z kazaniem. W południe odczyt bezpłatny, wieczorem miasto iluminowane; 10-go maja wieczorek muzykalno-deklamacyjny.

Oświęcim. Wieczorek muzykalno-deklamacyjny, na którego program złożą się: odczyt, deklamacja, śpiew, muzyka, żywe obrazy i trzy sceny z trzeciego aktu „Kościuszko pod Racławicami.

Żywiec. Rano pobudka, dalej uroczyste nabożeństwo, dekoracja domów, po południu odczyt, wieczorem iluminacja.

Podgórz. Rano pobudka, dalej uroczyste nabożeństwo z kazaniem, wieczorem odczyt i illuminaaja miasta.

Tarnów. Dekoracja miasta, wieczorem iluminacja Solenne nabożeństwo w kościele katedralnym odprawi ks. biskup Łobos, wieczorem odbędą się odczyty w Kasynie, Gwieździe, Resursie i Ognisku odczyty. We wszystkich świątyniach, nie wyłączając izraelickich, odbędą się nabożeństwa. Przedstawienie w teatrze, IV scena II-go aktu „Konfederatów Barskich“, muzyka i deklamacja.

Nowy Targ. Uroczyste nabożeństwo, odczyt, wieczorek muzykalno-deklamacyjny i iluminacja miasta.

Zawałów. Po nabożeństwach odczyt w Kółku rolniczem, o zmroku wycieczka na górę Karaczyn z muzyką Iluminacja.

Maków. Z powodu, że kasyno odmówiło sali na odczyt, odbędzie się tylko nabożeństwo w kościele.

Radziechów. Dekoracja miasta chorągwiami o barwach narodowych, uroczyste nabożeństwo, postawienie krzyża dębowego na ementarzu z napisem: „Na pamiątkę uchwalonej przez Sejm polski w Warszawie konstytucji dnia 3 go maja 1791 roku, krzyż ten w stuletnią rocznicę postawiono.“ Dalsze punkta programu: iluminacja, pobudka i korowód z pochoduiami.

Zabłotce. Wieczorek muzykalno deklamacyjny, w którego programie figurują także jak najsłuszniej ruskie narodowe pieśni.

Nowy Sącz. W sobotę nabożeństwo, udekorowanie i iluminacja. W niedzielę pobudka. Popołudniu festyn ogrodowy, wieczorek muzykalno-deklamacyjny w kasynie.

Literatura przed 3-im Maja.

Gdy znamy, lub staramy się poznać ten wspaniały moment dziejów naszych, którego nazwa 3 Maj, godzi się oddać cześć literaturze, która była kolebką idei konstytucji, szkołą tych ludzi, co tę ideę odziali w czyn i w historję włożyli, aby jak latarnia morska przyświecała nam, pogrobowym rozbitkom.

A nie trudne zadanie. Literatura nasza, bardziej niż każda inna europejska, troszczyła się o życie narodu społeczne i polityczne, stawała na jego straży, oświetlała mu drogi rozwoju.

Skoro tylko literatura wyszła z pieluch Piastowskich i Jagiellońskich, a za ostatnich Jagiellonów pełnią siły i nauki odezwała się w takt klasyczny, w ton humanistyczny i stała się złotym Zygmuntowskim okresem, już odrazu na polityczne, społeczne, narodowe wkraczała pole i nigdy go, po dziś dzień nie opuszcza, będąc stróżem ideałów, trzebicielem przesądów, zwiastunem idei, pocieszycielem w cierpieniach narodu, dźwignią w zwątpieniu, niekiedy wyrazem sumienia.

Czy to Jan Kochanowski karcący w „Satyrze“ błędy narodu, czy Klonowicz cięty w „Worku judaszowym“, czy Frycz Modrzewski, wołający o sprawiedliwość i równe prawo w „De emendandu republice“, czy natchniony Bożą myślą nieśmiertelny Skarga gromiący samolubstwo, niezgodę, uczący miłości ojczyzny, czy Łukasz Górnicki, czy którykolwiek z poetów lub prozaików, każdy z nich umysł i serce przykuwa do sprawy publicznej i posiewem mądrego, a gorącego słowa chce przysporzyć plonu narodowi.

Tak działo się także i w wieku XVIII. W literaturze rozbrzmiewa najpierw ten głos budzącego się narodu, taki donośny 3 Maja w Izbie sejmowej.

Król Stanisław Leszczyński zostawszy dożywotnim królem Lotaryngji i Baru, nie zapomina o Polsce, sprowadza młódź polską na swój dwór lunewilski, wpaja w nią przekonanie o konieczności przeobrażeń rządu polskiego, a jakie one być miały, o tem mówi w dziele „Głos wolny, wolność ubezpieczający“, wydanem w r. 1733. Domaga się tu koronowany autor uregulowania elekcji, lepszego zorganizowania procedury sejmowej, zaprowadzenia stałej stutysięcznej armji, usamowolnieuia włościan, sprężystego systemu fiskalnego, dobrej administracji po województwach za pomocą „rad wojewódzkich“, któreby nad wykonywaniem ustaw czuwały i wytworzyły dobrą egzekutywę, czego Polsce zupełnie brakowało

Głos ten nie zbudził odrazu zgniłego politycznie, w apatji pogrążonego narodu, ale wdzierał się w głowy i serca światlejsze, żywsze, lepsze i służył za pobudkę rosnącemu zastępowi tych, co rozstrój, upadek, anarchię Polski bodaj zobaczyć i poznać już zdołali.

Najgorliwszym zwolennikiem i wielbicielem Leszczyńskiego, był ks. Stanisław Hieronim Konarski. Zetknąwszy się kilkakrotnie z królem-filozofem, przejął się gorąco myślą o konieczności reform i zaczął pracę od fundamentu, bo od wychowania publicznego w założonem przez siebie w r 1740 w Warszawie *Collegium nobilium*. Wyrastała tam młodzież najpierwszych rodzin na ten zastęp obywateli, który potrzebę konstytucyi majowej uznawał, który się jej domagał, popierał ją i wiernie jej służył. Nie poprzestał znakomity Pijar na tej pedagogicznej działalności i chwytał za pióro. Już w „Epistolae familiorici“, wydanych bezimiennie w r. 1733 w celu torowania Leszczyńskiemu drogi do korony polskiej po Auguście II, wytyka szkodliwość obcych wpływów na elekcję, ale w całej pełni rozwinął swe poglądy polityczne dopiero w dziele „O skutecznym rad sposobie“, wydawanym częściowo w Warszawie od r. 1760—63 Dzieło to równie bezimiennie publikowane, pojawiało się tomami, by od razu nie wywołać zbyt energicznej reakcji. Wykazuje tu autor, że zrywanie sejmów jest źródłem nieszczęść rzeczypospolitej, domaga się usunięcia „liberum veto“, jako przyczyny zamętu, niezgody, swywoli. Zbija jasnemi argumentami dziwaczne, a tak głośne wówczas twierdzenie, że „Polska nierządem stoi“ i udowadnia, iż ów nierząd właśnie jest Polski słabością, chorobą.

W Poznaniu pojawiają się w 1775—6 „Myśli polityczne o wolności cywilnej“, a w Warszawie w 1777—8 „Listy patrjotyczne do exkanclerza Zamoyskiego“. Autorem był Józef Wybicki. Przemawia gorąco za przekształceniem Polski w monarchję nowożytną.

Zwolna, jak kropla wody na kamień, padały owe głosy na znarowiony naród; aż kropel tych przybywało i pełnym strumieniem rozlewają się już dążenia do reformy. Pomaga tu szkolnictwo przez komisję edukacyjną zreformowane, pomaga dziennikarstwo, za Stanisława Augusta powstające. Od r. 1764 wychodzi „Monitor“ ks. Bohomolca, a obok niego powstają zwolna inne pisma bądź czysto polityczne, bądź literacko-naukowe, ale nie pozbawione tego ducha, który zwolenników reform ożywiał.

W r. 1785 pisze Stanisław Staszyc swoje „Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego, do dzisiejszego stanu rzeczypospolitej polskiej przystosowane“. Zastanawia się autor z całą ścisłością bystrego obserwatora i biegłego polityka nad stosunkami kraju i wytknąwszy szczegółowo wszystkie wady, wskazuje środki naprawy. Potępia „liberum veto“, wolną elekcję, nierówność stanów, zdemoralizowane sądownictwo. Domaga się silnej armji, a na jej utrzymanie radzi ustanowić wysokie cła od zbytkownych artykułów sprowadzanych z poza granic Polski; podnieść produkcją rolniczą i przemysłową w kraju; podnieść podatki i rozłożyć je na dochody czyste Prócz tego, radzi też rozdać dobra koronne kmieciom z prawem dziedzictwa pod warunkiem, aby za to dostawiali swym kosztem żołnierzy. Gorąco przemawia za zrównaniem mieszczan ze szlachtą, za reformą trybunałów, a oczywiście przedewszystkiem domaga się tronu dziedzicznego.

Zachęca naród do energicznej pracy nad reformą w „Pochwale Jana Zamoyskiego“, a kiedy w ciągu sejmu czteroletniego dążenia reformatorskie natrafiły na opór tak zwanych „republikanów“, w r. 1790 pisze „Przestrogi dla Polski“ i tu głosem poważnym, do głębi duszy przenikającym odzywa się, że „szlachta jest jednym stanem, a nie całym narodem“, więc niech do życia narodowego inne powoła stany, a życie to będzie pełniejsze I powtarza tu i uzupełnia myśli w „Uwagach“ wypowiedziane.

Bezimiennie wydane pisma Piotra Łoboszewskiego, majora wojsk koronnych, acz nie tak stanowczo, nie tak gorąco za reformą przemawiają, przecież potrzebę jej wykazują. Szambelan króla Stanisława Augusta Kajetan Kwiatkowski w r. 1790 publikuje „Krótką radę względem napisania konstytucyi rządu“.

Ponad wszystko rozlega się głos Kołłątaja w dziele „Do Stanisława Małachowskiego, o przyszłym sejmie, anonyma listów kilka“, wydanem w r. 1788. Prócz poruszonych, już przez poprzedników wypowiedzianych myśli o zasadniczych szczegółach — reformy, domaga się zniesienia kosztownych, a tytularnych posad i dostojeństw, sprzedaży dóbr koronnych, utworzenia ambasad u dworów europejskich, czego dotąd nie było; domaga się usamowolnienia ludu zrównania mieszczaństwa ze szlachtą. Sejm według Kołłątaja ma się składać z izby niższej mieszczańskiej i wyższej szlacheckiej, a prócz tego ma w sejmie zasiadać trzech trybunów ludu. Podaje do urządzenia administracyi kraju na zasadzie zupełnej autonomii województw, daje projekt reorganizacji sądownictwa.

Nie jedyne to dzieło polityczne Kołłątaja. W mowach, w broszurach, w dziełach rozwija myśli reformy, lub pisze ich historją.

I nietylko proza, ale i poezja toruje drogę politycznemu odrodzeniu Polski. Naruszewicz karcąc w „Satyrach“ zastarzałe wady narodu, Krasicki wyszydzając te wady, acz bez wyraźnie sformułowanej tendencji politycznej, przecież puszczają wodę na młyn stronnictwa patrjotycznego. Niemcewicz „Powrotem posła“ (r. 1790) otwarcie uderza w tak zwanych republikanów i w komedji tej popularyzuje za pomocą sceny idee stronnictwa patrjotycznego, a ośmiesza zwolenników saskiej anarchji.

Gdyby nie nowe szkolnictwo, nie rozkwit literatury, gdyby nie starania około podniesienia intelektualnego poziomu narodu, nie byłby się złożył taki liczny zastęp posłów, co konstytucję 3 maja uchwalili i liczniejszy tych, co ją z uwielbieniem przyjęli, bo nie byłoby w narodzie dość światłych ludzi, coby jej potrzebę zrozumieć i uznać zdołali.

Cz. P.

Ze stołu redakcyjnego.

△ *W stuletnią rocznicę konstytucji 3 Maja*. Na życzenie Wydziału „Towarzystwa Oświaty ludowej“ w Krakowie, odczyt dla czytelń ludowych, napisał Juliusz Miklaszewski. Kraków. Nakładem Towarzystwa Oświaty Ludowej. 1891, str 52.

Po krótkim historycznym zarysie, w którym autor skreślił dzieje różnych reform w Polsce, p. Juliusz Miklaszewski przystępuje do opisu konstytucyi 3 Maja. W sposób popularny, a przecież ścisły i pouczający, opowiada autor rozwój idei, zawartych w konstytucji: z opowiadania tego powstaje obraz bardzo wierny i dokładny. Ogólny rzut oka odznacza się treściwością i plastyką. Autor zwraca uwagę, że kiedy Francja rozpoczęła swoją reformę od prześladowań Kościoła, naród polski swoje odrodzenie i przyszłą pomyślność opierał na wierze. — I dzisiaj, po stu latach, Polacy na tej opoce gruntują swoje nadzieje — bo tylko wiara dać nam może siły, potrzebne do wytrwania w niewoli.

△ *O konstytucji 3 Maja*, w setną rocznicę jej nadania, napisał dr. Ludwik Finkel. (Z 6 rycinami). We Lwowie 1891. Wydawnictwo Macierzy Polskiej, str. 142.

Młody, a bardzo zdolny historyk i utalentowany pisarz dr. Finkel, napisał doskonały zarys konstytucji. Autor oprócz ścisłości naukowej, wlał w swoją pracę zapał i przejęcie się samym przedmiotem, umiał nadać opowiadaniu wyborną formę — słowem wywiązał się z zadania bardzo godnie. Obrazem rozpoczyna się praca — obrazem, skreślonym piórem sumiennem: patrzymy na te tłumy, zebrane na podwórzu zamkowem. Spostrzegamy pojedyńcze postacie głównych osobistości sejmu — dr. Finkel każdego nam wskazuje i opowiada świetnie to, co do rzeczy należy Pomimo ciżby, jaka wszędzie panuje, czytelnik nie błądzi: autor potrafi zawsze taki wybrać punkt do patrzenia, że nic nie zginie z oczu. A potem zaczynamy słuchać tego, o czem na sejmie radzą. Słyszymy tak wyraźnie każde słowo: wychodzi ono dobitnie z ust mówcy i wpada w ucho jasne i zrozumiałe. I tak dalej — autor z drobiazgową sumiennością przeszedł wszystkie momenty dnia pamiętnego w historyi polskiej, zaznaczył umiejętnie cały zarys wypadków i dał nam książkę pierwszorzędnej wartości

△ *W stuletną rocznicę konstytucji 3 Maja*. Krótki rys dziejów stronnictwa ludowego w Polsce. Opisał Bronisław Deskur Lwów. Nakładem autora 1891, str. 82.

Autor przedstawia czytelnikowi usiłowania wielkie przed rozbiorem Polski, podjęte w celu przeprowadzenia reform w społeczeństwie. P. Bronisław Deskur, na pamiątkę wielkiej uroczystości narodowej, jaka w dniu 3 Maja przypada, kreśli rys dziejów stronnictwa ludowego w Polsce.

△ *O konstytucji 3 Maja*. Nakładem redakcyi *Światełka*. Lwów, 1891.

Pod powyższym tytułem wypuściła w świat redakcja *Światełka* książeczkę, dla młodzieży przeznaczoną, a poświęconą uroczystej chwili. Rzecz odpowiada doskonale celowi: że tak jest, świadczy okoliczność, że nakład pierwszy został wyczerpany.

△ W setną rocznicę konstytucji 3 Maja. Bolesława Filińskiego: *Park dra Jordana i kilka uwag o wychowaniu*. W Krakowie. 1891. Skład główny w księgarni spółki wydawniczej polskiej, str. 88.

Pod sztandar konstytucji 3 Maja wszystko się dziś gromadzi. Autor niniejszej książki, p. Bolesław Filiński, pracę swą poświęca rocznicy, jaką obchodzimy. „Pragnę — mówi on — żeby drogocenne wskazówki Komisji Edukacyjnej znalazły zastosowanie w wychowaniu młodego pokolenia, gdyż słusznie twierdzi Estkowski, że jak przez wychowanie zgnuśnieliśmy, tak tylko znów przez jędrne, poważne wychowanie odrodzić się możemy.“ Pracę swoją ofiarowywa autor prof. Jordanowi, założycielowi parku i inicjatorowi zabaw dziecięcych. O wybornej książce p. Filińskiego zdamy obszerną sprawę innym razem, na tem miejscu wspominamy jedynie krótko, zostawiając resztę na później.

△ *O sejmie czteroletnim* napisał prof dr. August Sokołowski. Lwów. Nakładem Towarzystwa im Stanisława Staszyca, 1891, str. 197.

Stuletnią rocznicę konstytucji 3 Maja, z r. 1791, święci Towarzystwo im. Staszyca, przez wydanie pamiątkowego dziełka historycznego „O sejmie czteroletnim“, stanowiącego 23, 24 i 25 tomik publikacyj dotychczasowych. Pracę tę zdobią wizerunki głównych twórców konstytucji 3 Maja, mianowicie Kołłątaja, Małachowskiego, Ignacego Potockiego, Deckerta i patrona towarzystwa, Staszyca. Wstęp obejmuje charakterystykę przyczyn upadku Polski, zawisłość Rzeczypospolitej od Rosji, rys panowania królów z dynastji saskiej, rzut oka na rządy Stanisława Augusta do r. 1788; dalej znajduje się opis działalności sejmu: główny zarys, naprawa stosunków społecznych, stosunki polityczne, ustanowienie konstytucji 3 Maja. Na końcu dodano: „Ustawę rządową 3 Maja 1791“ i „Ustawę z dnia 18 Kwietnia 1791 r.“ która nosi tytuł: „Miasta nasze królewskie wolne w państwach Rzeczypospolitej.“

△ *Tadeusz Kościuszko*. Dwanaście obrazów *Zygmunta Ajdukiewicza*, oraz studjum przez *Alfreda Szczepańskiego*. — Wiedeń, nakładem Franciszka Bondego.

W dzień narodowego obchodu, wychodzi dzieło niepospolitej wartości artystycznej i pierwszorzędnej doniosłości historycznej, poświęcone czci bohatera z końca zeszłego stulecia. Znakomity malarz, Zygmunt Ajdukiewicz, w dwunastu obrazach oddzielnych, objął cały żywot Kościuszki. Oto ich tytuły: 1) Portret, 2) Dom rodzicielski, 3) W Sosnowicach, 4) W Ameryce: „Waszyngton mianuje Kościuszkę jenerałem“, 5) Pod Dubienką, 6) Przysięga w Krakowie, 7) Racławice, 8) Podziękowanie wodza, 9) Maciejowice, 10) W Petersburskiem więzieniu, 11) W Solothurn, 12) Na Wawelu. Ilustracje drobniejsze, zamieszczone w tekscie są następujące: Widok Warszawy i Kiliński; Książę Adam Czartoryski, ks. Józef Poniatowski, Jenerał Mokronowski, Jenerałowie: Wodzicki, Madaliński, Zajączek, Ignacy hr. Potocki, Ksiądz Kołłątaj, Dom mieszkalny w Solothurm, kopiec Kościuszki pod Krakowem. — Studjum pióra znakomitego literata i publicysty, Alfreda Szczepańskiego, odznacza się trafną i głęboką charakterystyką Kościuszki. Autor świetnie odmalował duchowy wizerunek bohatera z pod Racławic; rzadko kiedy spotkać się można z taką pracą gruntowną, a treściwą. Oprócz tego studjum Szczepańskiego posiada potężny zasób poezji, która się udziela czytelnikowi i porywa go z sobą Obrazy p. Ajdukiewicza, o których już donieśliśmy w kronice wiedeńskiej, są doskonałe i bez zarzutu. Wywołały też szczere pochwały u krytyków niemieckich: na wystawie wiedeńskiej budziły podziw ogólny. Tryska z obrazów Ajdukiewicza artyzm skończony. Wydawnictwo niniejsze jest eleganckie; p. Franciszek Bondy wykazał właściwy sobie smak wykwintny i wytworność. Dzieło prezentuje się wspaniale.

* Najpoważniejszem, jedynie godnem doniosłości chwili wydawnictwem, jest *Księga pamiątkowa setnej rocznicy ustanowienia Konstytucyi 3 Maja*, której pierwszy tom ukazał się przed paru dniami, wydany staraniem p. Kazimierza Bartoszewicza. Tom to spory, gruby, bo w wielkiej 8-ce obejmujący 320 stronnic.

Treść od początku do końca nadzwyczaj ciekawa i dobrze ułożona. Naprzód mamy dokładny tekst konstytucji i dzieje jej przeprowadzenia, opowiedziane przez naocznych świadków i głównych działaczy: Kołłątaja, Ignacego i Stanisława Potockich i Dmochowskiego. Wprawdzie niektórzy dzisiejsi historycy twierdzą, że opowiadanie ich, jako twórców konstytucji, nie jest bezstronnem, ale choćby tak było, nikt przecież tak jak oni nie może przedstawić tak dokładnie całego przewrotu w umysłach ówczesnego społeczeństwa i powolnego kształtowania się i utworzenia myśli, która przewodniczyła prawom i zabiegom stronnictwa patrjotycznego.

Trzeci dział księgi pamiątkowej stanowią przedruki ośmiu najciekawszych, a niezmiernie rzadkich broszur politycznych, które przysposabiały grunt dla poprawy rządu i całego wewnętrznego ustroju Rzeczypospolitej. Autorami tych broszur są: biskup Krasiński, Hugo Kołłątaj, Stan. Staszyc i ks. Jezierski. W Staszycu przemawia głównie miłość ładu, Kołłątaj imponuje trzeźwością sądu, wybornym stylem i potężną argumentacją, ks. Jezierski jest ciętym, dowcipnym i ma niesłychany dar obserwacyjny. Jego „Katechizm o tajemnicach rządu polskiego“, należy do najlepszych polskich satyr politycznych. A jest jeszcze w tym dziale *Księgi* drugi katechizm: „Katechizm narodowy dla młodzieży“. Rzecz to całkiem odrębna, wysoce oryginalra. Nieznany autor wpadłszy na wyborny pomysł wyłożenia młodzieży sposobem katechizmowym jej obowiązków obywatelskich, uczynił to z całą miłością przedmiotu. I dziś jeszcze, choć z małemi zmianami, możnaby ten „Katechizm“ wydać dla młodzieży, aby z niego uczyła się miłości ojczyzny Przed stu laty o tem pomyślano i dobrze wykonano — dziś nikomu to na myśl nie przychodzi. Powinniśmy się wstydzić i poprawić, póki jeszcze pora.

Czwarty dział składa się ze współczesnych utworów poetycznych, już to agitujących za reformą, już to charakteryzujących wybitne postacie. Spotykamy się tam z wybornemi bajkami Niemcewicza, ze znakomitemi pod względem języka i werwy utworami Trembeckiego, nieobjętemi żadnym wydaniem jego poezji, wreszcie z utworami wierszowanemi, wybranemi przez wydawcę z rękopisów. Dział to bardzo ciekawy i wykazujący, jak równy udział w pracach konstytucyjnych brała literatura piękna.

Piątą częścią księgi pamiątkowej jest „Kronika dni majowych i kwietniowych 1791 r.“ napisana przez p. K. Bartoszewicza. Czytelnicy w części ją znają, bo opowiadanie historyczne „Trzeci Maj“, którego druk dziś kończymy, jest właśnie ową kroniką. Tylko autor znacznie ją rozszerzył, a przez to jeszcze więcej uplastycznił wielką chwilę dziejową Wypada nam chyba tylko tyle zaznaczyć, że „Kronika“ wyzyskała wszelki materjał drukowany i rękopiśmienny, jakim na razie można było rozporządzać. Czytelnicy nasi znają zresztą zalety tej pracy, choć ją w skróceniu podaliśmy. Pełniejszego obrazu ostatnich dni przed konstytucją i samego Trzeciego Maja nikt dotąd nie podał.

Kończymy życzeniem, aby księga pamiątkowa znalazła się w rękach każdego, kto pragnie dokładnie zapoznać się nie tylko z dziejami konstytucji, ale i z całym prądem umysłowym w Polsce w końcu XVIII wieku Drugi tom powiększy ten materjał, choć i tak już księga pamiątkowa ma prawo nazywać się najlepszem ze wszystkich jubileuszowych wydawnictw.

△ *O konstytucji Trzeciego Maja i przyczynach, które ją wywołały*. Opowiedziała Marja Wysłouchowa. Wydawnictwo Towarzystwa Przyjaciół Oświaty. Lwów 1891 r. str. 75.

W przedmowie powiedziano tutaj, że „Towarzystwo Przyjaciół Oświaty“ pragnąc złożyć ze strony należny hołd wielkim myślom sprawiedliwości i braterstwa, jakie przyświecały twórcom Ustawy Trzeciego Maja, poświęca pamięci uroczystej rocznicy niniejszą książeczkę i składa ją z miłością w krzepkie, pracowite, czarne od pługa dłonie siewców i oraczy ziemi polskiej. Miłość, o której wspomina przedmowa jest uczuciem świętem i nie można niem na wiatr powiewać; ale kto raz wyrzeknie to słowo, nie powinien ograniczać uczucia do pewnej klasy społeczeństwa, lecz niemi obejmować najszersze — wszystkie sfery narodu: wówczas obfity plon zbierze Ojczyzna. Tymczasem w książce, poświęconej konstytucji 3 Maja, spotykamy u pani Wysłouchowej wyrażenia, nie licujące z powagą „miłości“ - autorka mówi z ironją o „prześwietnym stanie rycerskim“, który to sarkazm nie odpowiada uroczystej chwili, jaką Polska obecnie święci. Miłość dla ludu, czyż koniecznie musi mieć wyraz nienawiści dla innych stanów społeczeństwa? I czyż apostołowie „postępowych“ haseł mają zawsze uczyć nienawiści względem odmiennych przekonań? Na sztandarze polskim powinny dziś być wypisane słowa: „Zjednoczenie wszystkich“.

△ *Maj 1791*. Opowiadanie historyczne Kazimierza Bartoszewicza.

Czytelnicy nasi znają tę pracę, pióra znanego powszechnie pisarza, Kazimierza Bartoszewicza, pracę drukowaną w *Kurjerze Polskim*. Nie potrzebujemy więc podnosić zalet opowiadania historycznego, prowadzonego przez antora w sposób wysoce zajmujący i pouczający.

△ *Pamiątka stuletniego obchodu Konstytucji 3 maja*. Staraniem Towarzystwa Imienia Kościnszki w Krakowie. 1891. — Nakładem tegoż Towarzystwa, str. 130.

Towarzystwo imienia bohatera narodowego, składa w dniu jubileuszowym pracę Eustachego Śmiałowskiego, uwieńczoną nagrodą, a mówiącą o życiu i czynach Tadeusza Kościnszki.

Tak jest: wszyscy powinni co mają najważniejszego do powiedzenia -- na jaw wyprowadzić. Książka, która opowiada czyny bohatera z pod Racławic, przyjemną jest pamiątką dnia, tak bliskiego epoki 1794.

Piękny wiersz Sewyryny Duchińskiej, p. t.: „Trzeci Maja“ rozpoczyna książkę, która z Wielkopolski niesie hołd pomięci dnia uroczystego. Na kartach zgromadzono najwybiąniejsze momenty konstytucji, ujęto zaś opowiadanie w popularną formę, — szerokie więc koła mniej wykształconej publiczności znajdą tutaj wybornie przedstawiony obraz tej wiekopomnej w historji narodu chwili. Witamy książkę z Poznania gorącem słowem, jak na to zasłużyła.

Medale

na pamiątkę setnej rocznicy Konstytucji 3 maja 1791 r.

I. Medal według pomysłu i rysunku znanego akwarelisty Juliusza Kossaka.

Strona główna przedstawia szlachcica, mieszczanina i chłopa podających sobie ręce, n góry w promieniach, korona królewska i napis w otoku 3 MAJ 1791 u dołu napis: WIWAT WSZYSTKIE STANY.

Strona odwrotna: Postępująca po cierniowej drodze kobieta z tarczą herbową Polski, Litwy i Rusi, w dali widnieją dwie stolice Kraków i Warszawa w otoku napis: PAMIĄTKA STULETNIEJ ROCZNICY.

Medal wielkości 43 milm. wybity został w srebrze i bronzie nakładem M. Kurnatowskiego w Krakowie.

II. Medal, strona główna przedstawia w środku herb Rzeczypospolitej, ukoronowany w otokn na tle orłów polskich 46 herbów województw, strona odwrotna w wieńcu laurowym napis w czterech wierszach: W STULETNIĄ ROCZNICĘ | KONSTYTUCYI | 3-go MAJA 1791 | MDCCCXCI | w otokn napis: | * NIECH POKOLENIA POKOLENIOM PODAJĄ PAMIĄTKĘ DNIA TEGO.

Medal wielkości 70 milm. bity w srebrze i bronzie.

III. Medal mały. Strona główna, herb Rzeczypospolitej ukoronowany. Strona odwrotna, napis w otoku: * NIECH POKOLENIA POKOLENIOM PODAJĄ PAMIĄTKĘ DNIA TEGO. W środkn w dwóch wierszach: 3-go MAJA 1791. — 3-go MAJA 1891.

Medalik wielkości 25 milm., wybity w bronzie.

IV. Medal Jana Dekerta. Strona główna popiersie wprost, w otoku napis: JAN DEKERT PREZYDENT M. WARSZAWY W R. 1789.

Strona odwrotna, herb Rzeczypospolitej ukoronowany, n dołu dwie gałązki laurowe związane herbem m. Lwowa, w otoku napis: W·STULETNIĄ·ROCZNICĘ·NADANIA·PRAW·MIASTOM·POLSKIM·18·KWIETNIA·1791. Medal wielkości 50 mil. bity w srebrze i bronzie.

Instytucje pamiątkowe.

Dziś wieczorem zapłoną okna wszystkich domów podwawelskiego grodu rzesistą iluminacją. Nie będzie to jednak światło, jakie świeci na grobach w dniu zadusznym, ale będzie to raczej widomy wyraz światła wiary w lepszą przyszłość Ojczyzny!

Dowodem na to wymownym, że mieszkańcy moralnej stolicy Polski, za jaką słusznie uchodzi Kraków, gorliwe poczynili równocześnie zabiegi, aby pamięć uroczystego dnia utrwalić czynami przez założenie instytucyj, mających na celu dobro polskiego społeczeństwa.

W dniu dzisiejszym powstaje cały szereg nowych stowarzyszeń. Omówimy je w swoim czasie obszerniej. Dziś z powodu braku miejsca wspomnimy tylko o najważniejszych.

Otóż przedewszystkiem zaznaczamy, że staraniem czcigodnego ks. kan. Pelczara zorganizuje się w kościele św. Anny „Bractwo ślubne N. Panny, Królowej Polski“ na wzór podobnegoż stowarzyszenia istniejącego we Lwowie. Zadaniem bractwa jest zadość uczynienie ślubom przez króla Jana Kazimierza i Stany Rzeczypospolitej zaprzysiężonym Bractwo będzie czuwać nad poprawą doli włościan i będzie przez to jednem więcej ogniwem łączącem synów jednej Ojczyzny. Pobożni mieszkańcy Krakowa przystąpią niewątpliwie nader licznie do Bractwa ślubnego Królowej Polski, której wizerunek w niejednem dziś oknie wśród świateł zajaśnieje.

* * *

W narodowym i społecznym swym rozwoju nie małej przeszkody doznaje społeczeństwo polskie skutkiem tego, że mu brak jednolitego w tym rozwoju kierunku, gdyż poszczególne najpoważniejsze instytucje specjalnym tylko celom służyć mogą, a ztąd mimo gorącego u wszystkich warstw patrjotycznego poczucia, wiele jeszcze łez płynie i więcej jeszcze sił marnieje bez wsparcia odpowiedniego i skutecznej opieki. Że jednak biją u nas serca miłością bratnią i chrześcijańską przejęte, toć nie raz by w pomoc przyszły, nie pozostawiając krwi rodzimej na pastwę losu lub brutalnej przemocy.

Człowiek wielkiego serca, który już nie jednokrotnie sam własnymi środkami starał się w tym kierunku niejedną zapełnić lukę, pragnął więc na chrześcijańskiej miłości i patrjotycznem uczuciu, szczerem a serdecznem oprzeć trwałą w tym kierunku opiekę nad bojującymi z rozlicznemi przeciwnościami, a w najróżnorodniejszych życia zawodach braćmi i w tym celu przystąpił do założenia instytucji, która w pracach nad religijnem, moralnem, umysłowem i społecznem podniesieniem narodu, ogromne oddać może usługi. Inicjatywę w tej mierze przyjęło poważne grono obywateli, których odezwę pomieściliśmy w onegdajszym numerze, a inicjatywę tę witamy tem goręcej, ile że w swoim czasie proponując założenie „Instytutu narodowego im. Adama Mickiewicza“ jużeśmy podówczas poruszyli sprawę, która obecnie wszechstronniejsze i pełniejsze znaleść może załatwienie. Przekonani też jesteśmy, że wszyscy ci, którzy nam oświadczyli w swoim czasie gotowość przystąpienia do projektowanego przez nas instytutu, poprą obecnie najgoręcej wspomniane usiłowania, dzięki którym możemy mieć już wkrótce potężny związek katolicko-narodowy, działający z całą energją na tylu odłogiem leżących polach, ku rozwojowi sił naszych, jak i ku sławie polskiego imienia.

* * *

Jedną z przewodnich myśli tejże Konstytucji 3 Maja było nadanie miastom prawa wzięcia udziału w życiu politycznem i powołania ich do współpracownictwa na polu działalności całego narodu. Zamiarem jej było powołać do życia społecznego i te warstwy społeczne, ktore przedtem z niego były wykluczone. Podstawą zaś rozwoju mas i mieszczaństwa jest niewątpliwie przemysł.

W ostatniem stuleciu społeczeństwo nasze nie miało środków do popierania przemysłu naszego a rząd niezbyt chętnym będąc dla sprawy naszych miast, stawiał usiłowaniom w Kraju na każdym kroku przeszkody, wskutek czego bogaciły się prowincje niemieckie cesarstwa austrjackiego lub zagranica. Stojące pod względem przemysłu na stopniu daleko wyższym a czerpiąc z naszego kraju środki bogactwa ubożyły nasz kraj i zwracały coraz większe siły przeciw niemu.

To też ogólne było w kraju poczucie potrzeby zdobycia sobie niezawisłości od zagranicy pod względem przemysłowym, rozwinięcia sił intelektualnych w tym kierunku, skupienia się w pracy nad przemysłem. Społeczeństwo zrozumiało, że przemysł stoi w ścisłym związku z innemi gałęziami bogactwa narodowego i że kraj tylko wtenczas od zubożenia ochronić można, jeżeli wszystkie gałęzie jego bogactwa harmonijnie rozwijać się będą.

Wymownym tego kierunku dowodem były liczne usiłowania w celu założenia Towarzystwa ku popieraniu handlu i przemysłu domowego, które jednak dla braku dostatecznego poparcia, niestety, rozbijać się musiały niejednokrotnie o nieprzezwyciężone niemal trudności. Obecnie liczne grono nader wybitnych obywateli, przyjmując wniosek dra Faustyna Jakubowskiego, dotyczący założenia, podobnego towarzystwa na szerszą obmyślanego szalę, daje tem samem rękojmię, że ważna ta sprawa wejdzie na lepsze tory i będzie jednym z najżywotniejszych aktów, poświęconych uczczeniu pamiętnej rocznicy.

* * *

Z szeregu innych pożytecznych stowarzyszeń wymienić nam należy przedewszystkiem z poprzedniem najwięcej spokrewnione, a mianowicie związek zainicjowany przez nader czynne i zapobiegliwe Towarzystwo oświaty ludowej w Krakowie w celu założenia fachowego pisma p t.: „Rzemielśnik polski“. Nie wątpimy, że znajdą się fundusze, jak i siły fachowe, które podołają trudnemu a ważnemu zadaniu.

* * *

Troska o oświatę ludu naprowadziła grono obywateli, o których odezwie wyżej wspomnieliśmy, na myśl założenia pamiątkowej bursy dla kandydatów na nauczycieli ludowych. Zważywszy, jak ważnym czynnikiem w naszych stosunkach jest właśnie nauczycielstwo ludowe, szczerze życzyć należy, abyśmy wkrótce otwarcie tej bursy święcić mogli.

* * *

Wreszcie — chociaż dla braku miejsca nie podobna wyczerpać przedmiotu — komitet obywatelski zajmujący się urządzeniem obchodu, postanowił założyć fundusz pamiątkowy na stypendja dla niezamożnej młodzieży. I ten cel choć nie zalicza się obecnie do najniezbędniejszych, liczyć może zawsze na życzliwe poparcie polskiego ogółu.

Kronika miejscowa.

Kalendarz. Dziś: Znalezienie św. Krzyża; jutro: św. Florjana i Moniki.

Rocznice. Dnia 3-go maja 1813 roku przechodzi ks. Józef z Krakowa przez Wisłę na Podgórze, i tam na Krzemionkach rozbija obóz. Tam też przenoszą się naczelne władze księztwa warszawskiego. Po zniszczeniu armji Napoleońskiej w r. 1812, Moskale zajęli księztwo warszawskie; dnia 3 lutego 1813 roku wkroczyli do Warszawy. Ks. Józef z wojskiem cofnął się do Krakowa, a wraz z nim rząd księztwa warszawskiego do Krakowa się przeniósł. Gdy Moskale posunęli się pod Kraków. książę Józef opuścił tę stolicę 3-go maja.

3 maja 1791 r. ogłoszenie Konstytucji, dźwigającej Polskę z osłabienia politycznego.

Jednym z najpiękniejszych momentów naszych dziejów, jest poddanie się Niemców pruskich królowi Kazimierzowi Jagiellończykowi. Naród obcy, wrogo dla nas usposobiony, szuka opieki w Koronie polskiej, w instytucjach naszych. Niemcy w Prusiech, udręczeni uciskiem, łupieżą, nadużyciami i krzywdami doznawanemi od Krzyżaków, tworzą związek, zwany „jaszczurczym“, wypowiadają posłuszeństwo W. Mistrzowi. Deputacja ich przybywa do Krakowa. W marcu 1454 wystawiono dokument wcielelenia Prus do Korony polskiej. Wysłańcy pruscy: Hans Bajzen, Mikołaj z Wołkowa, Wawrzyniec Czic, Rudger Birken, Wawrzyniec Pilgrim, Jan Kal, Jerzy Szwach, Mikołaj Rodman de Knipfhof, Wilhelm Jordan i Neudenburg, podpisali akt poddania się pod władzę króla polskiego. *Dnia 3 maja 1454 roku złożyli oni hołd królowi, imieniem ziemi pruskiej.*

Nabożeństwo pamiątkowe z powodu stuletniej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Wczoraj odprawił o godzinie 10½ rano JE. Książe Kardynał solenne nabożeństwo, na pamiątkę stuletniej rocznicy Konstytucji 3 Maja. Już o godzinie 8 ej zapełniła się świątynia pobożnymi. Straż obywatelska, straż ogniowa miejska i ochotnicza utrzymywały porządek wewnątrz i zewnątrz świątyni. Główną nawę kościoła zajęły: Rada miasta z p. prezydentem Szlachtowskim na czele, członek Izby panów dr. Zoll, posłowie: Wodzicki, Męcinski, Popowski, Straszewski, Weigel, Sokołowski i inni; prezes Akademji umiejętności hr. Tarnowski, rektor i profesorowie uniwersytetu, JE. dr. Majer, władze autonomiczne, oraz cechy z 40-ma chorągwiami i sztandarami. Pensjonaty żeńskie, sieroty Tow. Dobroczynności i t. p., ulokowały się w bocznych nawach kościoła. JE. Kardynał i dwaj djakoni przybrani byli w ornaty pochodzące z daru króla Stefana Batorego. Chór amatorski pod kierownictwem p. Barabasza, odśpiewał wspaniałą „Mszę“ Lingenberga, „Gradnale“ Palestriny i „Ave Maria“ Witta. — Ks. kanonik Chromecki wypowiedział prześliczne kazanie, które głębokie na słuchaczach wywarło wrażenie. Po skończonem nabożeństwie zaintonował JE. Ks. Kardynał „Święty Boże“, a wtórowały mu w czasie owych suplikacyj tysiące ust. Na zakończenie nabożeństwa odśpiewano „Boże coś Polskę“. Pieśń ta popłynęła pełną piersią tak starców, jak dzieci, bez różnicy stanu.

Obraz Matejki przedstawiający „Ogłoszenie Konstytucji 3 Maja 1791 r.“, wystawiony w sali Towarzystwa Sztuk Pięknych w Sukiennicach, był wczoraj wieczorem dość licznie zwiedzany przez publiczność. Ocenę tego dzieła damy w następnym numerze.

Wieczorek w sali „Sokoła“ ku uczczeniu rocznicy Konstytucji 3 Maja, zgromadził nadzwyczaj liczną i doborową publiczność. Pod względem artystycznym wypadł mniej świetnie, gdyż nie wszyscy dopisali, których nazwiska pomieszczone były w programie. Pan Florjański przyobiecał swój udział, lecz dyrekcja teatru pragskiego odmówiła mu urlopu. Wyborny pianista, pan Domaniewski, także został przeszkodzony. Słuchacze musieli się zadowolić amatorskiemi chórami męskiemi, żeńskiemi i orkiestrą, złożoną z artystów amatorów.

Słowo wstępne wypowiedział p. Asnyk. Mówił o Konstytucji 3 maja. Chór męski wykonał poprawnie starą pieśń „Alleluja“ z 1635 r. i „Gaude mater Polonia“. Pan August Sokołowski wygłosił odczyt o wpływie szlachty na politykę polską. Zastanowił się obszerniej nad jej działalnością, podczas Sejmu czteroletniego i ogłoszenia Konstytucji 3 maja. Chór żeński za dwa utwory Moniuszki, pozyskał huczne oklaski.

Na zakończenie orkiestra amatorska odegrała poloneza i tańce tatrzańskie, a chór męski odśpiewał pieśń wojenną i krakowiaka.

Z teatru. Wieczór wczorajszy poświęciła scena krakowska uroczystości jubileuszowej: w teatrze odegrano obraz historyczny J. I. Kraszewskiego p. t. „Trzeci maja.“ Niezapomnianej pamięci autor dał wyborny wizerunek chwili, scharakteryzował ludzi owej epoki, która miała zabłysnąć w dniu 3-go maja najjaśniejszym promieniem patrjotyzmu. Zgromadzona publiczność słuchała z głębokiem uczuciem pięknych słów utworu i patrzyła z zajęciem na rozwijającą się akcję, rozpamiętując jednocześnie wspaniały ów moment historyczny, jaki Polska dzisiaj obchodzi. Artyści grali doskonale: p. Werner, Ruszkowski, Śliwicki (ten z siłą i zapałem młodzieńczym a udzielającym się widzom), Antoniewski, Rygier itd. panie: Kałużyńska (bardzo ładnie), Winiarska itd. Wszyscy zasłużyli na bezwzględną pochwałę.

W Stowarzyszeniu drukarzy „Ognisko“ odbył się wczoraj wieczorek ku uczczeniu rocznicy Konstytucji, wobec licznego grona członków i zgromadzonych gości. Program wykonany przez samych członków Stowarzyszenia ułożony był nader starannie. Po ciepłej przemowie jednego z członków p. K. odśpiewał chór kilka utworów, poczem nastąpiły produkcje na skrzypce, fortepjan i śpiewy solowe, w czem odznaczyli się pp. Ś., W. i H. Na zakończenie odegrano sztuczkę „Ksenia“, w której przy starannej grze wszystkich amatorów pani K. p. K., p. E. najwięcej się odznaczyli. Sala Stowarzyszenia była wspaniale dekorowaną emblematami narodowemi, chorągwiami i choiną. Po wieczorze odbył się komers.

Młodzież szkolna nie mogąc uczestniczyć na nabożeństwie, odbytem wczoraj na Wawelu, zebrawszy pomiędzy sobą składkę, zamówiła sobie Mszę św. w kościele XX. Pijarów na wczoraj na godzinę 7 rano. Na nabożeństwie tem zapełniła się świątynia młodzieżą, która bez jakichkolwiek manifestacyj, uczciła w ten sposób wielką rocznicę.

Prof. dr. Zoll, członek Izby panów, powrócił do Krakowa.

Hr. Józef Męciński, poseł na Sejm krajowy, bawi z rodziną w naszem mieście

Przybyli do Krakowa posłowie: Jędrzejowicz Adam, Popowski Józef, hr. Wodzicki Antoni, dr. Weigel, Sokołowski August, Dydyński.

Odświętny widok przedstawiał od wczoraj zrana prastary gród podwawelski. Począwszy od Rynku i głównych ulic, a skończywszy na przedmieściach, wszędzie widać było barwne chorągwie, dywany i emblemata narodowe. Brama Florjańska i wejście do ratusza, przystrojone choiną i chorągwiami, które powiewały także ze wszystkich gmachów miejskich. Tu i owdzie przygotowania do dzisiejszej iluminacji, która dobrze się zapowiada Ruch na ulicach ożywiony, czemu sprzyjała wczoraj prześliczna pogoda.

Ognie sztuczne. Dziś wieczorem, kosztem gminy miasta Krakowa, spalone zostaną ognie sztuczne przed gmachem magistrackim, przed Sukiennicami i przed kościołem N. Marji Panny. Ognie te polecono wykonać pyrotechnikowi, p. Mądrzykowskiemu, kosztem 300 złr.

Henryk Sienkiewicz, przybył w dniu wczorajszym i stanął w hotelu Saskim.

Reprodukcje z obrazu jubileuszowego Styki. p. t. „Polonia“ są do nabycia w sklepie p. Wierusz Niemojowskiego w Sukiennicach.

Lutnia krakowska. Słowem i pieśnią składała wczoraj życzenia swojemu prezesowi hr. Zygmuntowi Cieszkowskiemu z okazji jego imienin. Dziś zaś wieczorem śpiewać będzie przed obrazem mistrza Matejki w Sukiennicach.

„Sport“, nowe pismo, zaczęło wychodzić w Krakowie. Tytuł objaśnia treść, która jest bardzo urozmaiconą; szerzej powiemy o *Sporcie* innym razem.

Świata Nr. 9. Prześliczną winjetą Czesława Jankowskiego rozpoczyna się zeszyt majowy *Świata*. Artysta ten, który obecnie w Paryżu ma wielkie powodzenie, wykazał w rysunku niniejszym polot poetyczny. Elizy Orzeszkowej „Światło w ruinach“ z ilustracjami Merwarta, jest przepyszne w pomyśle i wykonaniu. „Mściciel“ Wojciecha Kossaka ma grozę i siłę. „Typy“ Kozakiewicza posiadają charakter i ekspresję. „Słodkie winko“ Wodzińskiego odznacza się smakiem wykwintnym. Prace Vrchlichy'ego, Jeża, Przesmyckiego zwracają na siebie uwagę. Korespondencja z Pragi Jellinka jest bardzo ciekawa i sympatyczna; zdobi ją portret Jellinka. W dodatku: Marrenowa i tłumaczenie z Lamartine'a. Jednem słowem świeży zeszyt bogaty jest w treść doborową.

Trupa Syngalezów, złożona z 38 osób, mężczyzn kobiet i dzieci, popisywała się przez dwa ostatnie dni w parku Krakowskim. Karawana ta budzi pod względem naukowym wielkie zainteresowanie, gdyż obznajamia widzów ze zwyczajami i obyczajami mieszkańców Ceylonu, z ich obchodami religijnemi, sposobem życia i t. p. Przedsiębiorca trupy Syngalezów p. Hagenbeck, przywiózł do Krakowa dwa plemiona: 1. pochodzących z pokolenia Wedak, których mała tylko pozostała liczba i ci zamieszkują dzikie lasy prowincji północnej, trzymając się jaknajściślej dawnych obyczajów i żyjąc jedynie z tego, co z łuków ubiją. 2. Malabarczyków, zajmujących prawie połowę powierzchni Ceylonu. Syngalezi są wzrostu średniego, kobiety zaś przeważnie małego wzrostu. Cerę mają brunatną, twarz okrągło-owalną, nos lekko zakrzywiony, oczy jasno brunatne, włosy czarne i długie, splecione tak u mężczyzn, jak i kobiet w jeden warkocz. Strój ich jest nader pierwotny. Mężczyźni opasują biodra szmatami *„katunu“* lub innej bawełnianej materji, która w formie worka góra i dołem otwartego zwanego „Sarron“ stanowi całe ubranie Syngaleza. Kobiety noszą *„Comboys“* to jest długi szmat materji w formie spódnicy, którym obwijają trzy lub cztery razy dolną część ciała i oprócz tego noszą mały kaftanik. Syngalezi lubią świecidełka i różne przedmioty ozdobne, zawieszają więc na siebie, co tylko posiadają. Kobiety zaś noszą nieraz i po kilka par kolczyków w uszach, nosie, na palcach u rąk i nóg. Żywią się przeważnie roślinami, gdyż według wierzeń religijnych nie wolno im zabijać żadnego zwierza. Jedzą jednakże już mięso, składając grzech na tego, który ubił zwierzę Za zwierzęta domowe używają Syngalezi dwóch gatunków Zebu i Słoni. Religją ich jest Buddaizm i Braminizm. Zajmującą jest rzeczą widzieć Syngalezów, oddających się rolnictwu, przewożeniu ciężarów, wykonujących obchody religijne, a wreszcie śpiewających grających i tańczących.

Wspaniały dar. W tych dniach otrzymała krakowska Akademja Umiejętności, wezwanie od p. Józefa Czuryło Krakowianina, z zawodu krawca, zamieszkałego w Bernie, aby wydelegowała kogo z ramienia swego w celu odbioru daru uczynionego przezeń Akademji. Gdy prof. dr. Smolka przybył do Berna jako delegat Akademji, wręczył mu p. Czuryło czterdzieści tysięcy złr. w rencie węgierskiej, na rzecz Akademji, która według swego uznania może używać tych pieniędzy na prace w przedmiocie historji polskiej, bądź to na wydawnictwa, bądź na poszukiwania w danym zakresie, na konkursa w celu rozwiązania ważnych zagadnień historycznych i t p Z sumy ofiarowanej Akademji zastrzegł sobie zapisowawca jedynie dożywocie.

P. Józef Czuryło, rodem z Andrychowa, wyszedł przed 50 laty z rodzinnej miejscowości jako biedny czeladnik krawiecki, a pracując pilnie w Wiedniu, Pradze i Bernie, przy oszczędności dobił się takiego majątku, że prócz zabezpieczenia bytu bratu i siostrom (gdyż p. Czuryło jest bezdzietny), pozostało mu jeszcze 40.000 złr., które, jako dobry Polak i patrjota, postanowił przekazać Ojczyźnie. Brak wzroku utrudniał mu jednak spełnienie tej misji, tak pięknej i szlachetnej. Wypadek dopiero posłużył mu do wykonania swego postanowienia. Oto ktoś ze znajomych Czurydła wyczytał w pragskiem *Politik* artykuł o krakowskiej Akademji Umiejętności, w którym omawiano, iż poważna ta instytucja nie może się dostatecznie rozwinąć dla braku funduszów. Natychmiastowe i niezachwiane postanowienie p. Czurydło wydało w bardzo krótkim czasie dodatni rezultat dla Akademji Umiejętności, a pieniądze ofiarowane przywiózł już przedwczoraj delegat Akademji do Krakowa.

Kwesta. W kościele św. Florjana podczas 40-stogodzinnego nabożeństwa w dniach 2, 3 i 4 b. m. uproszone panie będą kwestowały na mękzie Tow. św. Wincentego à Paulo, mianowicie na konferencją kleparską, która mimo bardzo szczupłych środków materjalnych podczas ubiegłej zimy odwiedziała 67-dem rodzin, zaopatrując je w chleb, kaszę, groch, węgle, odzież i obuwie i dziś jeszcze mimo cieplejszej pory roku, ma w opiece 23 rodzin najuboższych a wstydzących się wyciągać rękę. Osób pojedynczych konferencja nie wspiera a rodziny przez nią obsługiwane liczą najczęściej bardzo wiele głów.

Posiedzenie Towarzystwa Technicznego krakowskiego odbędzie się w poniedziałek o godzinie 7 wieczorem w gmachu wyższej szkoły przemysłowej (ul. Gołębia) 1 piętro). Na porządku dziennym będzie: 1) Odczytanie protokółu z ostatniego posiedzenia. 2) Sprawozdanie komisji co do wniosków na III. zjazd austrjackich inżynierów i architektów, oraz wybór 3 delegatów. 3) Wybór delegata do komisji wodociągowej miejskiej. 4) Wnioski członków.

Skwery w ul. Dietla urządzone już zostały, aż do przecięcia się tejże ulicy, z krakowską ulicą. Ulica ta będzie obecnie jedną z najobszerniejszych ulic m. Krakowa. Dalsze urządzenie skwerów ku Wiśle nastąpi dopiero po zasypaniu łożyska starej Wisły, które jednak z powodu dość znacznych kosztów, dopiero w ciągu 3 lat następnych, dokonanem będzie.

Plany na budowę nowego domu rogatkowego, który ma być zbudowany przy nowym moście zwierzynieckim, wykonane zostały przez budowniczego miejskiego, p. Żołdaniego i przedstawione przez komisję akcyzową Radzie miejskiej. Budynek ten ma stanąć kosztem 10.000 złr.

TELEGRAMY.

(Z Biura korespondencyjnego).

Wiedeń 2 maja. Dziś o ³/₄8 przybyła tu cesarzowa. Na dworcu czekał na nią cesarz z arcyksiężną Walerją.

Wiedeń 2 maja. Dziś popołudniu odbędzie się wspólna narada członków konferencji w sprawie traktatu handlowego z Niemcami. Ratyfikacja traktatu nastąpi za dni kilka.

Monachjum 2 maja. Zmarł tu znakomity historyk, Gregorovius.

Colmar 2 maja. Pożar we wsi Mussig zniszczył 100 domów i kościół.

Ateny 2 maja. Dziś o godz. 9-ej zrana odbyła się tu uroczyście ceremonja przejścia na prawosławie następczyni tronu greckiego, księżnej Zofji, siostry cesarza Wilhelma. Asystowała ceremonji rodzina królewska i prezes gabinetu. W kołach kompetentnych utrzymują, że księżna Zofja z własnego popędu zmieniła wyznanie.

W południe odbyły się we wszystkich kościołach królestwa greckiego nabożeństwa na intencję następczyni tronu.

Wybór Bismarcka.

Geestemnende 2 maja. Książe Bismarck został wybrany. Uzyskał on 10544 a socjalno demokratyczny kandydat Schmaleld 5486 głosów.

Pierwszy Maja.

Wiedeń 2 maja. Nadchodzące ze wszystkich stron depesze stwierdzają, że dzień pierwszego maja w całej Austrji minął spokojnie. Robotnicy brali udział w różnych zabawach i w zgromadzeniach, lecz nie tak licznie, jak przed rokiem. Dziś wszyscy, jak zwykle powrócili do pracy.

Berlin 2 maja. Wieczorem odbyło się wielkie zgromadzenie socjalistów. Liebknecht miał mowę o znaczeniu pierwszego maja. Zgromadzenie uchwaliło rezolucję w sprawie ustanowienia normalnego dnia pracy, oraz w sprawie ochrony robotników, według zasad kongresu paryskiego. Zgromadzenie postanowiło dawać na agitację w dniu 1 maja 1⅓ zarobku.

Rzym 2 maja. W ogólności aresztowano 100 osób. W chwili rozwiązania meetingu raniono 9 żołnierzy. Przy uwięzionych znaleziono broń i pieniądze.

Rzym 2 maja. Jeden z ranionych przy wczorajszych demonstracjach obywateli umarł. Tak samo jeden z 10 ranionych policjantów.

Rzym 2 maja. Co tylko ukazały się nadzwyczajne wydania dzienników. *Popolo Romano, Opinione* i *Don Chischiotte* pochwalają zachowanie się rządu wobec wczorajszych zajść i zaznaczają, że były one zupełnie odosobnione, albowiem w całych Włoszech był spokój.

Rzym 2 maja. Z powodu meetingu w dniu 1 maja, został aresztowany Amilcare Cipriani. Zarówno Cipriani jak Barzilai odnieśli rany.

Genua 2 maja. Jeden z uczestników meetingu wzywał zgromadzonych do czynów gwałtownych, jednakowoż bez skutku. Aresztowano kilka osób.

Paryż 2 maja. Wczoraj wieczorem dwie brygady wojska przedsięwzięły oczyszczenie placu Concordia.

Z tego powodu aresztowano 20 osób.

Paryż 2 maja. Constans otrzymał kilka listów, grożących mu śmiercią. O godz. 11-ej spokój zupełny na ulicach. Z aresztowanych zatrzymano 140 osób w więzieniu. Z prowincji donoszą, że żądania robotników w dniu 1-go maja są liczniejsze, niż w roku ubiegłym. Zgromadzenia miały wszędzie, z wyjątkiem Lugdunu, przebieg spokojny.

W Lugdunie wczoraj w nocy, w pobliżu giełdy robotniczej urządzono demonstrację. Oddział kirasjerów rozpędził 800 demonstrantów. Tłum strzelał do kirasjerów. Kilka osób ranionych.

Paryż 2 maja. Niektóre dzienniki donoszą, że w Fournies zabito 7 robotników a 12 ciężko raniono.

Lugdun 2 maja. W ciągu dnia raniono 10 żołnierzy i policjantów. Ilu robotników ranionych, niewiadomo. Aresztowano 60 osób.

Fourmies 2 maja. Robotnicy usiłowali uwolnić uwięzionych w merowstwie towarzyszów. Przy tej sposobności raniono dwóch żołnierzy. Wojsko zaczęło strzelać. Trzech napastników ciężko ranionych dwóch zaś zabitych.

Bruksela 2 maja. Tu i w Verviers wyrazili robotnicy żądania wcale nie niepokojące. W Morlanwetz przemawiał Dethant energicznie przeciw powszechnemu strejkowi.

Londyn 2 maja. Wczoraj nie było tu żadnych demonstracyj robotniczych.

Nowy Jork 2 maja. W okolicy Pittsburga strejkuje około 6000 górników, ponieważ wczoraj minął termin, do którego obowiązywać miała dotychczasowa taryfa robotnicza. Strejk nie ma związku ze sprawą ośmiogodzinnej pracy.

W stanie Ohio większa część robotników zaprzestała pracy, żądając, aby im aż do 1 maja 1892 przyznano wynagrodzenie, jakie pobierali w r. 1890.

Budapeszt 3 maja. W całych Węgrzech panował przedwczoraj spokój. Tylko w Oroshaza, miejscowości leżącej niedaleko Szegedynu, wybuchły z powodu podszczuwania robotników, rozruchy lokalnej natury, nie mające jednak poważniejszego znaczenia.

Rzym 3 maja. W Izbie deputowanych Nicotera oświadcza na interpelację Imbrianiego, że w dniu 1 maja panował po większej części w całych Włoszech zupełny spokój Pomniejszym ekscesom i zaburzeniom nie należy nadawać tła poważniejszego. Zabito jednego żandarma i jednego obywatela, czterech oficerów, 25 żołnierzy i 8 obywateli było ranionych. Wypadki te spowodowane były rzucanemi przez pospólstwo uliczne kamieniami. Była w tem ręka zagranicznych agitatorów. Laudi, który podburzał tłum na zgromadzeniu ludowem, przybył w tym celu umyślnie z Paryża. Zgromadzenie nie poszło za głosem tego anarchisty i dość chłodno przyjęło jego wywody. Z aresztowanych wielu już wypuszczono na wolność. Rząd silną ręką bronić będzie porządku. Dalsze interpelacje nie mogą na razie liczyć na wyczerpującą odpowiedź. Minister prosi, aby je odłożyć, a w przeciwnym razie sam musiałby wnosić o odłożenie odpowiedzi na 6 miesięcy. Imbriani replikuje w sposób namiętny, krytykując ostro zachowanie się jednego z oficerów przeciw Barzilaiemu. W Izbie silne wzburzenie. Prezydent zawiesza posiedzenie na 10 minut. Po otwarciu ponownem posiedzenia, postanowiono na jutro mocje w sprawie ostatnich wypadków, wyrażające zaufanie do rządu i uznanie dla armji.

Rzym 3 maja. Wczoraj rano nie chcieli robotnicy na nowo podjąć pracy przy pałacu sprawiedliwości, żądając skrócenia czasu pracy a podwyższenia wynagrodzenia. Kilka zgromadzeń strejkujących policja rozproszyła bez trudu, ale zajście to tak zaniepokoiło miasto, że pozamykano wszystkie sklepy.

Wiedeń 3 maja. Obrady nad układem handlowym Austrji z Niemcami, dzisiaj zostaną ukończone, ponieważ zgodzono się już wczoraj na wszystkie punkta.

Skutari 3 maja. Komisja turecka, wysłana dla zbadania stosunków w Albanji, została odwołana. Rezultat badań dotąd niewiadomy.

Paryż 3 maja. Rząd zabronił złożenia zwłok ks. Hieronima Napoleona na wyspie Korsyce.

Londyn 3 maja. Książe Walji otworzył uroczyście wystawę marynarską.

Ateny 3 marca Według doniesienia dzienników wybuchły antysemickie rozruchy na Zante — przy sposobności wielkopiątkowej procesji. Wojska użyły broni. Pancernik „Miaoutis“ został wysłany na Zante.

Z komisji budżetowej.

Wiedeń 3 maja. Na posiedzeniu komisji budżetowej, oświadczył minister sprawiedliwości, że rząd jest zdania, iż punktacje wiedeńskiej ugody czesko-niemieckiej, obowiązują go i obecnie. Minister w swych rozporządzeniach zawsze to będzie miał na względzie. Jeżeli prace nad rozdzieleniem obwodów sądowych w Czechach jeszcze nie wywarły bezpośredniego skutku, należy przyczyny tego szukać w trudności urzeczywistnienia zbawiennego pomysłu a zwłaszcza w konieczności współdziałania najróżnorodniejszych czynników.

Dep. Gniewoszowi, oświadczył minister spoawiedliwości, w odpowiedzi, na jego zapytanie w sprawie aresztowanych w Galicji studentów, że sprawa tych ostatnich nie jest tak drobnostkowa, jak wielu sądzi. W sprawie spodziewanego wyniku dochodzenia nie może minister dać żadnych wyjaśnień, ale w każdym razie postara się o przyśpieszenie śledztwa.

Minister skarbu odpowiedział na interpelację względem poprawienia losu i podwyższenia pensji wdów i sierót po urzędnikach, że w tym kierunku rozpoczęto prace przygotowcze celem sprawdzenia jakiego nakładu wymagałoby podwyższenie pensji do wysokości, jaką naznaczono w memorjale uchwalonym przez wiec urzędników, który odbył się dnia 12 grudnia 1889. Skoro oznaczoną zostanie wysokość premji, oświadczy rząd, o ile fundusze państwowe pozwalają na wypłacenie na ten cel subwencji.

Sprawa polska w sejmie pruskim.

Berlin 3 maja. Na posiedzeniu Izby poselskiej zbijał kanclerz, generał Caprivi, w toku dyskusji nad etatem komisji kolonizacyjnej twierdzenie, jakoby zadaniem tej instytucji było sprotestantyzowanie Prus Zachodnich i Poznańskiego. Rząd poczynił Polakom ustępstwa w dziedzinie kościelnej i szkolnej. Polacy wyrazili pragnienie zbliżenia się do rządu a dowody, że do tego dążą rzeczywiście, dali występując za powiększeniem siły zbrojnej Niemiec, co ogólnie powitano z zadowoleniem, ale czego nikt się nie mógł spodziewać. W końcu oświadczył kanclerz, że rząd chce Polakom okazywać swą życzliwość, ale musi być ostrożny. Jeżeli Polacy wejdą na drogę pojednania, rząd i Niemcy w polskich prowincjach pójdą ich śladem.

(Od własnych korespondentów).

Lwów 2 maja. W teatrze przedstawiono wczoraj „Raj utracony“. Sceny strejku wywołały demonstracyjne okrzyki i burzliwe oklaski zebranych licznie na galerji robotników, obchodzących święto pierwszego maja.

Trzeci maja.

Lwów 2 maja. Ruch uliczny wielki, dekoracje wszystkich publicznych gmachów piękne. Mnóstwo udekorowanych domów prywatnych. Ulica Trzeciego Maja udekorowana cała wspaniale. Brama trjumfalna przed ogrodem miejskim imponuje artystycznością, rozmiarami i stylowem wykonaniem. Komitet obywatelski wydał odezwę, prosząc o porządek i staranne o uświetnienie wielkiego dnia. Straż honorowa złożona z tysiąca osób utrzymuje porządek. Policja nie robi żadnych przeszkód, usuwa się.

Lwów 2 maja. Przygotowania do iluminacji olbrzymie, powszechne. Nawet oddalone przedmieścia biorą w nich udział. Arcyksiąże Salwator będzie na nabożeństwie z don Carlosem, który tu bawi właśnie.

NADESŁANE.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem po 2 cnt., tłustym drukiem po 5 cnt. — Minimum ceny ogłoszenia 25 cnt.

Nauka i wychowanie.

Filozof z II. roku, poszukuje korepetycji. Wiadomość w drukarni Wł. L. Anczyca pod A. P.

Student z kl. VIII. przyjmie lekcję za wikt lub skromne wynagrodzenie. Adres: Krupnicza 17 w oficynie na dole. 209(6-6)

Lekcje angielskiego i francuzkiego języka. Wiadomość przy ul. Florjańskiej, w domu pod l. 38 na dole wprost bramy.

Posady i prace.

Miejsca służącego, o ile możności u kawalera, poszukuje mężczyzna w sile wieku, unita z Lubelskiego, zaopatrzony w chlubne świadectwa. Bliższa wiadomość w administracji „**Kurjera Polskiego**". 262(25-?)

Administrator prywatnej instytucji, poszukuje administracji domu. Zgłoszenia pod lit. K.S w administracji „Kurjera Polskiego".

Prawnik ukończony poszukuje miejsca koncipjenta u adwokata lub notarjusza. Zgłoszenia listowne lub ustne przyjmuje Administracja „Kurjera Polskiego" pod literami J. K. 274(15-?)

Bony Polki z lepszego domu, z dobremi świadectwami, poszukuje się do Wiednia. Bliższa wiadomość w adm. „Kurjera Polskiego". 280(2-2)

Zdolni agenci na prowincją do sprzedaży maszyn rolniczych i do szycia znajdą zajęcie. Adres: P. Malis, Kraków, Kleparz 3. 276(6-6)

Doniesienia rozmaite.

Pianino i fortepian mało używane, własność prywatna, do sprzedania w składzie fortepianów J. M. Kordeckiego, ul. św. Anny **hotel Victoria.** 278(6-8)

Bicykl angielski Nr. 52, używany, w bardzo dobrym stanie, zaraz do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: Szewska l. 7, III. piętro od 11 rano do 6 wieczór.

3 przegrane fortepiany, Genossenschaft, Wopeterny, Schmidt, do sprzedania w składzie fortepianów B. Gabrjelskiej, Kraków, Rynek, Krzysztofory. 267(7-7)

Lokale.

Dwa pokoje duże frontowe na drugiem piętrze z posadzką froterowaną bez mebli przy ul. Szewskiej l. 4 są do wynajęcia od 1 maja. Widzieć można codziennie, schody frontowe na lewo.

Zakład ślusarsko - mechaniczny
ADAMA STASZCZYKA
w Krakowie
ulica Smoleńsk, L. 9

Poleca swoje wyroby w zakres ten wchodzące od najprostszych do najwykwintniejszych, jako to:

Okucia budowlane, zamki systemu Wertheima, poręcze do schodów, balkony, drzwi żelazne pełne i ażurowe z artystycznie tłoczonemi deseniami lub herbami, altany i t. p.

Wewnętrzne urządzenia szpitalne a mianowicie: Stoły operacyjne różnej konstrukcji, szafy szklanne na instrumenta chirurgiczne, umywalnie, wózki do przewożenia chorych i t. p.

Zakład mój dostarczył do nowej kliniki chirurgicznej w Krakowie, całe urządzenie wewnętrzne, za co, od dyrektora tejże kliniki **Profesora Dra Rydygera, zaszczytne i pochlebne w pismach publicznych otrzymał pochwały!** 1388(3-?)

Ceny możliwie najniższe. — Wykonanie punktualne.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE
wyszedł obraz, przedstawiający
ZAPRZYSIĘŻENIE KONSTYTUCJI
przez Króla i Stany Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 3-go Maja 1791 roku w Izbie Sejmowej w Warszawie. Według oryginalnego obrazu olejnego **J. Norblina**, dotychczas nie reprodukowanego, rysował **W. Eliasz**

Wielkość obrazu 24×18 cm., kartonu 40×28 cm. **Cena 25 cnt** Jestto jedyne wierne przedstawienie Izby sejmowej w Warszawie podczas uchwalania Konstytucji. 1224

Szparagi i żywe raki
codziennie świeże dostać można
W HANDLU KNORECKA
W KRAKOWIE
przy ulicy Florjańskiej L. 23,
oraz wszelkie towary kolonjalne w najlepszych gatunkach
i artykuły spożywcze po cenach jak najtańszych
a mianowicie: 1311(5-15)

Chleb wiejski czysto żytni, **ogórki kiszone** bardzo smaczne po 2 i 3 cnt., **powidła bośniackie, bulion litewski** po 4 złr. domowy z dziczyzny po 6 złr. kilo, słynne **bocheńskie warzywa** i owoce zasuszone, masło dworskie kuchenne po 95 cnt. i śmietankowe po 1 złr. 30 cnt. kilo.

NAKŁADEM KSIĘGARNI
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ W KRAKOWIE
wyszła z druku książka p. t.:
Dzień 3-go Maja 1791 roku.

Książka ta jest najdokładniejszem i najobszerniejszem opowiadaniem współczesnem o dniu 3-go Maja. Obejmuje ona wszystkie chwile tego dnia, jak po sobie następowały i **wszystkie mowy sejmowe w całej osnowie** Wydał ją przed stu laty **X. Fr. Siarczyński,** który na sejmie konstytucyjnym spisywał mowy posłów dla króla. Wydanie to drugie jest powtórzeniem bez żadnej zmiany pierwszego, **z wierną podobizną karty tytułowej,** oraz z dodatkiem autentycznego tekstu **Ustawy rządowej.** 1224

Dziełko to w 8ce obejmuje str. 187. — Cena 75 cnt.

Zakład wodoleczniczy
Dra KOŁĄCZKOWSKIEGO
w Szczawnicy na Miedziusiu,

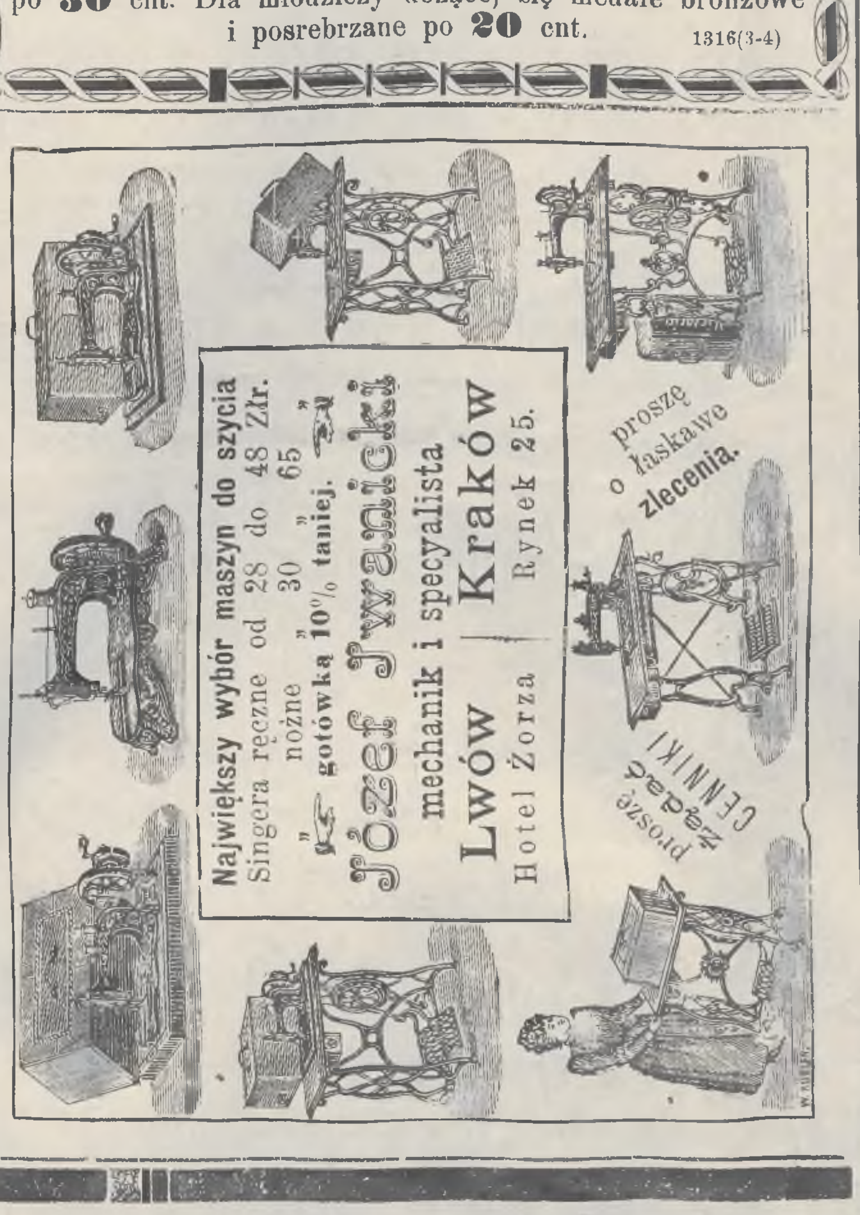
otwarty co roku od 20 maja do 30 września, został ponownie rozszerzony i gruntownie ulepszony wedle systemu prof. Winternitza w Kaltenleutgeben. Zakładem kierować będzie Dr. Kołączkowski, który jesienią z. r. i zimą b. r. uzupełnił swoje wiadomości w dziedzinie hydroterapji i chorób nerwowych w pierwszych zakładach w Wiedniu i Berlinie. Oprócz zabiegów hydroterapentycznych (jakich w 1890 r. wydano 14.000) leczyć się można za pomocą elektryczności (kąpiele elektr.) massage'u i gimnastyki (na ergostacie i t. p.) 1291(10-60)

Prospekta na żądanie gratis.

J. Żochowski, administrator. — *Dr. Kołączkowski,* właściciel i kierownik Zakładu.

Medale pamiątkowe
Konstytucji 3-go maja
są do nabycia
w handlu jubilers. W. Wojciechowskiego
ul. Szewska Nr. 9,

medale srebrne **1** złr. **50** cnt., bronzowe i posrebrzane po **30** cnt. Dla młodzieży uczącej się medale bronzowe i posrebrzane po **20** cnt. 1316(3-4)



KSIĘGARNIA
SPÓŁKI WYDAWNICZEJ POLSKIEJ w KRAKOWIE
otrzymała na skład główny
Konstytucję 3-go Maja 1791 r.

Tekst dosłowny Ustawy rządowej, przedrukowany z IX tomu Volumina legum, wydanego przez Akademię Umiejętności w Krakowie.

Piękne wydanie miniaturowe, odbite w dwóch kolorach. W maleńkiej 32ce, str. 31. — Cena **25** cnt. 1224

„POGOŃ"
Tygodnik polityczny i ekonomiczno-społeczny
wychodzi w Tarnowie *rok jedenasty.*

Pomiędzy pismami prowincjonalnemi, zajmuje „Pogoń" jedno z poczetniejszych miejsc w dziennikarstwie polskiem i szczyci się uznaniem nietylko w szerokich kołach swych czytelników, ale zjednała sobie także poważanie w dziennikarstwie krajowem wszelkich odcieni. — „Pogoń" wydawaną jest w duchu katolickim, demokratycznym; jest niezawisłą i bezstronną.

Do pisma tego dołączany bywa co tydzień dodatek powieściowy (obejmujący rocznie 52 arkuszy druku) zatem **dwa** spore tomy wyborowych powieści. Jako dodatek wyszły dotąd następujące dzieła: **Ramoty i Ramotki** *Wilkońskiego*, **Pojata** *Bernatowicza*, **Mysza wieża** *Bronikowskiego*, **Wieczór adwentowy**, **Nałęcz** i t. d.; a obecnie wychodzi w druku powieść p. t. **Wajdelotka.**

(Powyższe dzieła nabyć można *w Administracji Pogoni* po cenie **40** cnt. za tom).

Przedpłata na „Pogoń" wynosi:

Rocznie z przesyłką pocztową złr. **5·20,**
półrocznie " " " **2·60,**
kwartalnie " " " **1·60,**

Za pośrednictwem Administracji „Pogoni" zamawiać można z księgarni **Józefa Pisza w Tarnowie po zniżonej cenie:** *Surzyńskiego:* „Zbiór pieśni narodowych i patrjotycznych", na 4 głosy sharmonizowanych, p. t.: **„Harfiarz"**; *Borta:* „Podręcznik do nauki gospodarstwa wiejskiego", jakoteż kalendarze **„Tarnowianin"** (30 cnt.) i **„Z pod góry św. Marcina"** (20 cnt), *Madacha:* **„Tragedja ludzkości"**, *Rudnickiego T.:* **„Bajki"** i inne wydawnictwa tejże księgarni. 1263(4-4)

NAKŁADEM
K. BARTOSZEWICZA (Kraków Szewska 15)
wyszedł tom pierwszy dzieła:
KSIĘGA PAMIĄTKOWA
Setnej rocznicy ustanowienia Konstytucji 3 Maja.

Tom ten zawiera:

1) Dzieje powstania i przygotowania konstytucji napisane przez Ignacego i Stanisława Potockich, Dmochowskiego i Kołłątaja.
2) Ośm najznakomitszych i najrzadszych broszur politycz. i satyrycznych z r. 1791 a mianowicie dwie broszury Kołłątaja, „List" biskupa Adama Krasińskiego, „Katechizm o tajemnicach rządu polskiego" ks. Jezierskiego „Przemowę" do Polaków Staszyca i t. d.
3) Wiersze, satyry i zagadki tyczące się konstytucji — między innemi nieobjęte żadnem wydaniem wiersze Trembeckiego.
4) Kronikę dni kwietniowych i majowych 1791 r. dającą najdokładniejszy obraz 3 maja i dni go poprzedzających, na podstawie wszystkich istniejących materjałów drukowanych i wielu źródeł rękopiśmiennych.
5) Dokładny tekst konstytucji.

Cena grubego tomu na pięknym papierze w wielkiej 8-ce 1 złr. 80 ct. Z przesyłką 2 złt. z prenumeratą zgóry za tom II-gi, który ukaże się w maju 3 złr. 20 z przesyłką 3 złr. 60 ct.

Nakładem tejże księgarni wyszedł pierwszy zeszyt
Albumu portretów, rycin i widoków
odnoszących się do Konstytucji 3 Maja.

Album zawiera 27 klisz wykonanych w najlepszym zakładzie reprodukcyjnym Husnika w Pradze.

Wszystkie pisma nazywają Album **wspaniałą pamiątką** Konstytucji.

Cena pierwszego zeszytu **80** cnt., z przesyłką **85** cnt.

Zeszyt 2-gi wyjdzie w maju. Cena prenumeracyjna obu zeszytów razem 1 złr. 40 cnt., z przesyłką 1 złr. 50 cnt.



W Parku krakowskim
Tylko jeszcze kilka dni do widzenia
Wielka karawana Singalezów

pierwotnych mieszkańców wyspy Ceylon, składająca się z **40-tu osób, słoni tresowanych i wołów Zebu** Przedstawienia odbywają się 3 razy popołudniu. Bliższe szczegóły na plakatach. 1323(1-4)

Leon Powiednicki,
majster ślusarski,

przeniósł pracownię swą na **ulicę Florjańską l. 21**, gdzie przyjmować będzie wszelkie roboty w zakres sztuki ślusarskiej wchodzące i staraniem jego będzie, jak dotąd zadowolnić pod każdym względem swoich klientów, za jak najumiarkowańszą cenę. 1322(1-1)

Młody człowiek
przyjemnej powierzchowności, wykształcony fachowo, właściciel realności i handlu, poszukuje zaraz
towarzyszki życia
osoby młodej, inteligentnej, gospodarnej, z posagiem 10—15000 złr. O listy z fotografią prosi **J. M. Praca**, Hotel Centralny Kraków. Uczciwa dyskrecja się zapewnia.

Skład materjałów budowlanych i fabryka wyrobów betonowych i płyt cementowych
R. Silberbacha w Krakowie
poleca:

Portland cement opolski marki F. W Grudmann, szczakowicki, witkowicki i podgórski marki Liban, wapno hydrauliczne z Perlmoos i Kufstein, gips murarski i rzeźbiarski, cegłę i glinkę ogniotrwałą, rury i posadzki steingutowe z fabryki JE. księcia Lichtensteina, łupek angielski, francuzki i ślązki, papę dachowę ogniotrwałą, płyty izolacyjne, smołę gazową, oraz wszelkie materjały w zakres budownictwa wchodzące.

Wykonywuje również pokrycia dachowe łupkiem ślązkim, angielskim, dachówką żłobioną i zwyczajną, papą czyli tekturą ogniotrwałą. 1277(9-25)

W setną rocznicę ustanowienia Konstytucji trzeciego maja
KSIĘGARNIA
G. Gebethnera i Sp.
w Krakowie
poleca:
Trzeci maj i Targowica
materjały do dziejów ostatniego stulecia **Rzeczypospolitej Polskiej**
zebrał i ułożył
S. KORWIN
Cena **1** złr. **50** cnt.

USTAWA RZĄDOWA
czyli
Konstytucja 3 Maja 1791.
Cena **12** cnt.

Kuźnica Kołłątajowska,
studjum historyczne napisał
WŁ. SMOLEŃSKI.
Cena **1** złr. **70** cnt.

Skład fortepianów
JANA MATTUS KORDECKIEGO
w Krakowie, ul. św. Anny (Hotel Victoria).
Sprzedaż, zamiana, wynajem!

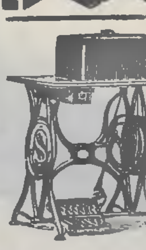
1004(15-20)



Fortepiany **nowe** od 260 złr. do 1900 złr, fortepiany **używane** od 40 złr.

Największy wybór.

Kamerdyner
wdowiec, w średnim wieku, (z jedną dorosłą córką), dobry myśliwy, posiada chlubne świadectwa z Galicji i Poznańskiego z domów magnackich, poszukuje od 1 czerwca b. r. posady. F. W. 40, poste-restante Radomyśl nad Sanem. 1293(6-6)



„LUX"
Dr. BORKOWSKI

I. Sekcja maszyn do szycia, do haftu i pończoszkowych. (Jedyny w kraju skład hurtowny). Ceny konkurencyjne najniższe, wyroby poręczone, wymiana maszyn lub części tychże na nowe za małą dopłatą. Singera A nożna od 25 złr., Singera B od 29 złr.: ręczna A od 23 złr. Poręka 5 i 7 lat. Nieodpowiadające okazy do 3 miesięcy przyjmuję napowrót. Maszyna uniwersalna ryglująca pętelki od guzików od najcieńszych do najgrubszych, specjalna do skóry. Maszyny obrączkowe, Wiktorja, Fenix A, C, D, E. Wszelkie maszyny fachowe i specjalne. 1284(12-?)

ZAKŁAD
OGRODNICZY HANDLOWY
w Krakowie
przy rogatce Zwierzynieckiej
pod Nr. 29.

Przyjmuje i uskutecznia w jak najkrótszym czasie wszelkie zamówienia w zakres ogrodnictwa wchodzące, a mianowicie: **Bukiety, bukieciki** zwykłe kotylionowe, ślubne, **wieńce ze** świeżych i zasuszonych kwiatów, **bukiety** zasuszane Macartowskie 1026(40-?)

Wielki wybór

kwiatów wazonkowych, róż sztamowych i wazonowych, krzewów ozdobnych, drzew owocowych, nasion kwiatowych i warzywnych, oraz wysadków kwiatowych i warzywnych.

Przyjmuję zarazem zakładania ogrodów.

Zamówienia na prowincję, uskutecznia się w jak najkrótszym czasie.

K. Miciński.

„KRAKUS"
pismo ludowe,
poświęcone sprawom politycznym i społecznym, oraz nauce, rozrywce umysłowej i szerzeniu wiadomości pożytecznych,

wychodzi co tydzień (w Piątek).

Prenumerata wynosi:
w **Krakowie** rocznie **2** złr. **60** cnt.; kwartalnie **65** cnt.; **z przesyłką pocztową** rocznie **3** złr.; kwartalnie **75** cnt.;

ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA
W KSIĘGARNI
Spółki Wydawniczej Polskiej
w Krakowie. (7-8)

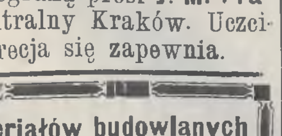
KAMIENICA
w pięknem położeniu, na przedmieściu (Półwsiu Zwierzynieckiem), z wolnej ręki do sprzedania.

Wiadomość w handlu pana Konikowskiego, przy ulicy Zwierzynieckiej.

Dla amatorów!
W handlu artykułów do palenia
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Sukiennice l. 28
jest do nabycia starożytna
FAJKA
piankowa, bardzo pięknie rzeźbiona, okuta w srebro.

---

35 lat powodzenia



1081(9-?)

Wynalazek uprzywilejowany na lat 15 **doktorów MARIE Frères**, *lekarzy-wynalazców*, **Ul. de l'Arbre-Sec, 46**, w Paryżu, na leczenie radykalne **RUPTUR**. Do tego czasu bandaże służyły jedynie do podtrzymywania ruptur. **Doktorowie MARIE** rozwiązali zadanie pod względem podtrzymywania i leczenia ich za pomocą **Bandażu Elektro-Leczniczego**, który ściąga nerwy, wzmacnia je bez wstrząśnień i bolu i skutkuje w prędkim czasie **uleczenie zupełne.** — Pojedyncze franków **30**. Podwójne franków **50** wraz z informacją.

C. K. AUSTRJACKIE KOLEJE PANSTWOWE
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważny od 1 października 1890 r.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

- 6·15 rano (pociąg mieszany Nr. 7) z Krakowa (kolej Karola Ludwika).
- 6·35 " (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Płaszowa
- 6·50 " (pociąg mieszany Nr. 354) z Podgórza-Bonarki

— do Oświęcima, Wiednia.

- 9·— rano (pociąg mieszany Nr. 2433) z Krakowa (kolej Północna)
- 9.37 " (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Płaszowa
- 9.59 " (pociąg osobowy Nr. 312) z Podgórza-Bonarki

— do Żywca Zwardonia, Bielska, Wiednia, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja.

- 2·05 popoł. (pociąg mieszany Nr. 2435) z Krakowa (kolej Północna)
- 2·44 " (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Płaszowa
- 3.01 " (pociąg mieszany Nr. 356) z Podgórza-Bonarki

— do Oświęcima, Wiednia.

- 6·55 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 2431) z Krakowa (kolej Północna)
- 7.32 " (pociąg osobowy Nr. 318) z Podgórza-Płaszowa
- 7.55 " (pociąg osobowy Nr. 318) Z Podgórza-Bonarki

— do Żywca, Nowego Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórza):

- 5·42 rano (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Bonarki
- 5·56 " (p. o. Nr. 317) do Podgórza-Płaszowa
- 6·02 " (pociąg mieszany Nr. 2432) do Krakowa (kolej Północna)
- 6·30 " (pociąg osobowy Nr. 6) do Krakowa (kolej Karola Ludwika)

— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

- 10·19 rano (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza Bonarki
- 10·35 " (pociąg mieszany Nr. 353) do Podgórza-Płaszowa
- 10·37 " (pociąg mieszany Nr. 2434) do Krakowa (kolej Północna)

— z Wiednia Oświęcima, Żywca.

- 3·47 popoł. (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Bonarki
- 4·03 " (pociąg mieszany Nr. 2438) do Krakowa (kolej Północna)
- 4·13 " (pociąg osobowy Nr. 311) do Podgórza-Płaszowa

— z Zwardonia, Bielska, Żywca, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Nowego Sącza.

- 3.47 wiecz. (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Bonarki
- 9.06 " (pociąg mieszany Nr. 357) do Podgórza-Płaszowa
- 9·38 " (pociąg pospieszny Nr. 2) do Krakowa (k. Karola Ludwika)

— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

- 4·46 rano (pociąg mieszany Nr. 454) do Orłowa, Suchy, Zywca.
- 9·54 " (pociąg osobowy Nr. 420) do Chyrowa, Stryja.
- 2·39 popoł. (pociąg osobowy Nr. 418) do Orłowa, Now. Sącza, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

- 12·15 w nocy (poc. mięszany Nr. 455) ze Stryja, Chyrowa.
- 11·12 przedpoł. (poc. osob. Nr. 413) z Orłowa, N. Sącza, Stryja Chyrowa.
- 7·40 wiecz. (poc. osob. Nr. 419) z Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa,

Czas podany jest według zegaru peszteńskiego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cnt. we wszystkich stacjach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 1024(3-?)

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 2 maja.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	139	50	140	50
Marki niemieckie	57	—	57	40
20-to frankówka ważna	9	22	9	28
Rubel srebrny obrączkowy	1	36	1	45
Obligi. Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	92	50	93	—
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104	70	105	40
4% galicyjskie Obligacje propinacyjne 26-letnie	93	50	94	10
6% galicyjska pożyczka krajowa	103	—	105	—
4½% " " "	98	40	99	—
5% Obligacje komun. galic. Banku krajowego	100	60	101	40
4% Listy likwid. Królestwa Polskiego za 100 r. im. wart. oprócz kuponu bież. w rublach i kop.	97	—	98	50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.				
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	98	70	99	30
4% " " " Tow. kr. ziem. we Lw. nieokr.	97	50	98	50
4% " " " " " " " 41 let.	95	5?	96	10
4% " " " " " " " 56 let.	95	20	—	—
4½% " " " " " " " 52 let.	99	80	100	40

	płacą		żądają	
5% Listy zast. gal. Banku hipot. we Lw. prem.	108	80	109	40
5% " " " " " " " niepr.	100	70	101	40
4½% " " " " " " "	98	20	98	90
6% Listy zast. Zakł. kred. ziem. w Krak. 36 let.	100	—	10[illegible]	—
6% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	59	—	6?	—
5% Listy dłużne Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie *w likwid.*	52	—	54	—
5% Listy zastawne Tow. kredytowego ziemskiego Królestwa Polskiego z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bież. w rub. i kop.	100	40	101	40
Akcje kolejowe i bankowe prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr	219	—	221	—
" Lwowsko-Czerniowieckiej " 200 "	249	—	251	—
Galicyjskiego Banku hip. we Lwowie " 200 "	308	—	311	—
Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie " 200 "	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	22	—	23	—
" Stanisławowa	26	50	27	50
Towarzystwa austrjackiego czerwonego Krzyża	18	50	19	20
" węgierskiego " "	12	25	13	—
" włoskiego " "	13	—	14	—
Bazylika Buda-Peszt	7	—	7	60

Skład fortepianów B. GABRYELSKIEJ. Kraków, Rynek, Krzysztofory.

Poważna przestroga
dla osób nieposiadających dotąd polic!

Czy to celem zaciągnięcia **pożyczki**, czy zabezpieczenia losu rodziny **(gdyż polica to samo znaczy, co gotówka)**, czy dla obdłużonych **właścicieli domów i realności** posiadanie policy jest **nadzwyczaj pożyteczne**, ponieważ w razie ewentualnego nagłego zgonu przez wypłatę z ubezpieczenia przypadającego kapitału, pozostający przy życiu dziedziczą np. takową realność **bez długu**; dla nowożeńców polica **ważna** ze względu **zupełnego** zabezpieczenia losu, tak małżonków, jak dzieci; wreszcie użytą być może jako **kaucja** lub **depozyt** i przy **współkach**, jako wzajemna gwarancja.

Polica ubezpieczenia na życie jest we wszystkich wypadkach najpewniejszem, najoszczędniejszem i najlepszem ugruntowaniem przyszłości, i z tego względu stawiać ją należy wyżej, niż książeczki wszystkich Kas Oszczędności.

W jaki sposób uzyskać można najdogodniej i najłatwiej podobną policę, pouźnie informuje ustnie i pisemnie **pod dyskrecją i bezpłatnie: Nadinsp. Asekuracji: Klein Wiedeń II. Obere Donaustrasse 59. Godziny przyjęcia od 3—5 po południu. Objaśnienia bezpłatnie** we wszystkich sprawach kredytu hipotecznego i osobistego. 871(17 25)

Osobliwość swego rodzaju. | Taniej jak trucizna. | 103-111-12

Jednorazowy wydatek



Automatyczna łapka na
SZCZURY
myszy i polne myszy,

tygodniami łapie bez doglądania, radykalne wytępienie gwarantowane. Cena za łapkę na szczury 2 złr., na myszy 1 złr. 20 cnt. Otrzymać można za gotówkę, lub za za zaliczką przez **KLOSSA**, zastępce patentowanych nowości w Bernie 25. Ilustrowane prospekta łapek i t. p. nowości za darmo i opłatnie.

SKŁAD
NASION I HERBATY
W KRAKOWIE

przy ul. Sławkowskiej l. 10.

naprzeciw Grand Hotelu,

poleca na zasiewy wiosenne wszelkie nasiona pastewne, leśne, warzywne i kwiatowe, a mianowicie: **Buraki, Marchew, Koniczyny Lucernę francuską oryginalną, „Koński ząb" oryginalny amerykański będący już na miejscu.**

W TYMŻE SKŁADZIE:

Herbata po 2 złr. 30 c., 2 złr. 80 c., 3 złr. 30 cnt., i 3 złr. 80 cnt., **Kwiat (Pecco)** 5 złr., **Okruchy herbat** 1 złr. 70 c. i 2 złr. za ½ kilo, oraz **Wina francuskie oryginalne domu pp. Schröder de Constans z Bordeaux. Koniaki kuracyjne.**

(1239 5-5.)

NAJNOWSZE WYDAWNICTWA
Gebethnera i Wolffa w Warszawie.
O. Leixner'a

WIEK XIX, obraz ważniejszych wypadków na tle cywilizacji w dziedzinie historji, sztuki, nauki, przemysłu i polityki, z licznemi ilustracjami, opracował według oryginału **Fr. Rawita (Gawroński)**, pod kierunkiem redakcji „Tygodnika ilustrowanego".

„WIEK XIX" wyjdzie z druku w ozdobnem wydaniu objętości **60** arkuszy większej ósemki, w **12 zeszytach** w odstępach miesięcznych **zeszyt pierwszy** już wyszedł. Cena zeszytu wynosi **70** cnt., z przesyłką **84** cnt. Cena całego dzieła w dwóch tomach **8** złr. **40** cnt.

STANISŁAWA WITKIEWICZA

NA PRZEŁĘCZY

wrażenia i obrazy z Tatr, ozdobione 135 drzeworytami w tekście **5** złr. **60** cnt. w ozdobnej oprawie ze złoconemi brzegami **7** złr. **70** cnt.

SKŁAD GŁÓWNY W KSIĘGARNI 1279(3-3)

G. GEBETHNERA i SPÓŁKI w KRAKOWIE.

DOM ZDROWIA
koncesjonowany przez Wys. c. k. Namiestnictwo galicyjskie,

ZAKŁAD LECZNICZY
prywatny

Dra JANA GWIAZDOMORSKIEGO

w Krakowie,

w nowym, wyłącznie na cele lecznicze według wymagań nowoczesnej higjeny stawianym budynku

☛ **przy ul. Łobzowskiej l. 32.** ☚

Przyjmuje chorych obojej płci na wszelkie rodzaje chorób, wykonania operacyj i t. d.,

z wykluczeniem chorób zaraźliwych i umysłowych.

Pokoje dla chorych należycie wentylowane, obszerne, z komfortem urządzone. — Korytarze i schody zimą opalane. — Czytelnia. — Osobna sala operacyjna. — W lecie ogród spacerowy dla chorych.

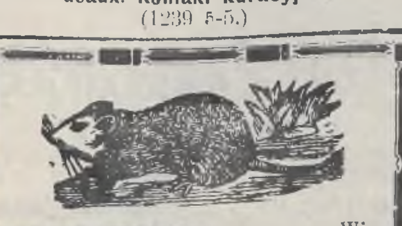
Staranna opieka i wszelkie wygody zapewnione.

Wszelkie kąpiele w miejscu.

Ceny wraz z opieką lekarską i zupełnem utrzymaniem, apteką i kosztami opatrunków chirurg. od 4 złr. na dobę.

1021(13-?)

Prospekta na żądanie przesyła się. — Ustnych wyjaśnień udziela na miejscu lekarz i właściciel zakładu.



100 ZŁR. płatne we Wiedniu. Za każde robactwo, szczury, polne i domowe myszy krety, karakony, pluskwy itd., które, po jednorazowem użyciu nowo wynalezionego c. k. uprz. preparatu w domu lub w polu znajdować się jeszcze będzie. Najlepiej sprowadzać za gotówkę lub za pobraniem pocztowem wprost z chem. laboratorjum we Wiedniu III. Bezk. Boehavegasse Nr. 7; tamże również wszelkie chemikalia i recepty wykonuje się. 1159(7-10)

Uwaga. Gilzy nieklejone nie pękają przy robieniu papierosów.

!!BEZ KONKURENCJI!!

Kto chce palić rzeczywiście dobre i zupełnie nieszkodliwe papierosy Niech kupuje tutki (gilzy) NIEKLEJONE z fabryki

S. WIERUSZ-NIEMOJOWSKIEGO
Lwów — Teatralna 3. Kraków — Sukiennice 28.

Ceny bardzo niskie.

☛ **100 sztuk od 12 centów** ☚

Zlecenia zamiejscowe — odwrotnie. Opakowanie gratis. Przy odbiorze 5000 kosztu transportu ponosi fabryka. 1078(187-?)

Starszym i młodszym mężczyznom

cierpiącym na

rozdrażnienia nerwowe i organiczne

poleca się dzieło:

Radcy sanitarnego

Dr. Millera

obejmujące radykalne środki leczenia, które wyszło obecnie w powiększonej edycji. Otrzymać je można za przesłaniem 60 cnt w markach pocztowych.

Edward Bendt

w Brunszwiku.

Handel
WYROBÓW MASARSKICH
z ładnem urządzeniem przy ul. głównej, **zaraz** z wolnej 1264 ręki do sprzedania. (6-6)

Bliższa wiadodomość A. Petzold poste rest. Kraków.

LOKAL
na restaurację, piwiarnię lub inny większy interes, dotąd od lat 9 używany na Piwiarnię Szwechacką i restaurację

przy ul. Grodzkiej w Krakowie, do wynajęcia od 1 września 1891 z powodu zmiany właściciela. Bliższa wiadomość w handlu J. Bazesa (Grodzka 55). Lokal ten z ogródkiem od dawna używany i znany z wielkiej dogodności na restaurację. 1292(5 6)

Ktoby miał
jaką wiadomość o życiu i miejscu pobytu lub też o niewątpliwej śmierci, czasie i miejscu zgonu

JózefaBogdańskiego,
męża śp. Marjanny Bogdańskiej, przekupki ze Zwierzyńca, po której stosunkowo znaczny spadek pozostał, zechce o tem donieść do kancelarji adwokata ***Dra Stanisława Abłamowicza w Krakowie, Mały Rynek Nr. 1, II. piętro.*** 1305(?3)

Magazyn
towarów bławatnych i konfekcyj damskich

Ignacego Sobolewskiego
w Krakowie

otrzymał i poleca w wielkim wyborze

gotowe 1175(13 ?)

żakiety, paletociki, okrycia, rotundy i płaszcze od deszczu i kurzu.

Ceny umiarkowane.

Magazyn
Henryka Schwarza
w Krakowie, Grodzka 13,

otrzymawszy **wielki wybór nowości** wiosennych i letnich poleca:

Materje na suknie wełniane, bawełniane i jedwabne

MATERJE NA OKRYCIA i PŁASZCZE

Gotowe paletoty, zarzutki, płaszcze od deszczu i kurzu, bluzki, chustki, pledy, kołdry, kapy, firanki, dywany.

Płótna, szyrtyngi, stołową bieliznę, ręczniki, chustki do nosa, pończochy, skarpetki i t. p.

1168(-8)

Ceny umiarkowane. Próbki i cenniki na żądanie franco.

J. A. RUDOLF W KRAKOWIE,
róg ulicy Grodzkiej i Poselskiej.

Skład płócien i bielizny stołowej

oraz

szwalnia bielizny gotowej.

Poleca dla panow:

Wszelką **bieliznę** męzką z najlepszych materjałów zrobioną, po cenach najprzystępniejszych. **Koszule** po 1·50, 1·80, 2·—, 2·25, 2·50, i wyżej, **skarpetki, krawatki, chustki, rękawiczki** zimowe i t. p.

Przy większym zakupnie rabat. 1047(40-?)



Główny magazyn broni

I WSZELKICH PRZYBORÓW MYŚLIWSKICH

Bolesława Glinieckiego
w KRAKOWIE,

posiada na składzie

wielki wybór rewolwerów systemów

Smith-Wesson, Mercenier, Galand, Kobold, Hamerless i wielu innych z pierwszorzędnych fabryk **po cenach najumiarkowańszych**, wykończonych z najlepszego materjału, należycie ostrzelanych i zaopatrzonych marką rządową.

Oprócz tego polecam:

Stućce i pistolety tarczowe i pojedynkowe, Repertjerki 6-cio strzałowe, Patrony rewolwerowe i stućcowe w wszelkich kalibrach i wszystkich systemów. Przybory do szermierki w najbogatszym wyborze. Wyroby skórzane i galanteryjne, Brzytwy szwajcarskie Lecoultre 019

Perfumerja francuzka i angielska woda kolońska.

po cenach zadziwiająco tanich.

Stacja kolei **MUSZYNA-KRYNICA** z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 godzin.

C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY
KRYNICA

w miejscu: **poczta** trzy razy dziennie. TELEGRAF APTEKA.

najobfitsza szczawa żelazista.

Położenie górskie w Karpatach, 590 metrów nad powierzchnią morza.

Od stacyi kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

Środki lecznicze: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader obfitujące w kwas węglowy, ogrzewane metodą Schwartza (w r. 1890 wydano ich przeszło 35,000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1890 wydano ich 14,000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną; połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żentycy, kefiru, — gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

Mieszkania. Przeszło 1400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. „Hotel pod trzema różami" i dom gościnny „pod Zamkiem", służą do tymczasowego umieszczenia osób świeżo przybywających.

W Maju, Czerwcu i Wrześniu ceny pomieszkań, jakoteż kąpiele, są niższe.

Spacery: wielki park świerkowy z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabawy — rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą bliższą i dalszą okolicę.

Zaspokojenie potrzeb i rozrywki. Kilka restauracyi, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracyą, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, dwie wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego od 21 maja, fotograf, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający i t. d.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego Dra Kopffa, praktykuje 7 lekarzy.

Frekwencya roczna wynosi przeszło 4500.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony:

c. k zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)

pod kierunkiem specyalisty Dra Ebersa (w r. 1890 wykonano 24,000 procedur hydropatycznych.

Osoby, leczące się w c. k. zakładzie wodoleczniczym mogą znaleść pomieszczenie w świeżo otwartym prywatnym pensyonacie Dra Ebersa, zastósowanym do potrzeb hydropatyi.

Sezon otwarty od 15 Maja do końca Września.

Na żądanie udziela wyjaśnień:

1235 (2-6) **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

Ważnem i nieodzownem dla przemysłu i rolnictwa jest

Carbolineum

jako aprobowany środek ochronny przeciwko gniciu drzewa wszelkiego rodzaju, belek, tarcic, werend, płotów, narzędzi rolniczych, wag, urządzeń stajennych i t. d. Carbolineum ochrania wskutek swych własności przeciw gnilnych drzew trwale i służy zarazem jako najpewniejsza prezerwatywa przeciwko grzybkowi, robactwu i próchnieniu.

Prawdziwe i niesfałszowane dostać można tylko w fabrykach przetworów chemicznych w Türmitz Wiedeń II Scherrergasse 14/IV.

Paczka pocztowa 5 klo po 1 złr. 60 cnt. franco każda stacja pocztowa. Cenniki i prospekty gratis i franco. Jako specjalność poleca się kreolinę, surowy kwas karbolowy, wapno karbolowe, proszek desynfekcyjny karbolowy, siarczan żelaza w dowolnych ilościach jako najlepsze środki ochronne przeciwko chorobom zakaźnym. 112?(?1?)

Nakładem księgarni, składu i wypożyczalni nut muzycznych oraz ekspedycji pism perjodycznych

S. A. Krzyżanowskiego w Krakowie
wyszedł z druku 1271(3-3)

Na pamiątkę stuletniej rocznicy

Konstytucji 3-go Maja.

Polonez ułożony na fortepian przez **Adama Wrońskiego**. Cena **60** ct. z przesyłką pocztową **65** cnt.

Na wiosenną porę!

Na letnią porę! | Na letnią porę!

FILJA WIEDEŃSKIEJ FABRYKI
Ubiorów
Heilmann Kohn i Synowie
w Krakowie

przy ul. Grodzkiej l. 9, I-sze piętro

zawiadamia Szan. Publiczność, iż zaopatrzoną została na porę wiosenną i letnią w obfity wybór

UBIORÓW MĘZKICH

z najlepszych materjałów krajowych i zagranicznych a mianowicie: 1084(11-?)

eleganckie zarzutki, ubrania marynarkowe żakietowe, frakowe, salonowe, szlafroki, menżykowy najnowszego fasonu, bundy podróżne, kamizelki pikowe, oraz w wielki wybór

ubrań dziecinnych.

Przedmioty wyż wymienione, wykończone w własnej pracowni, sprzedajemy

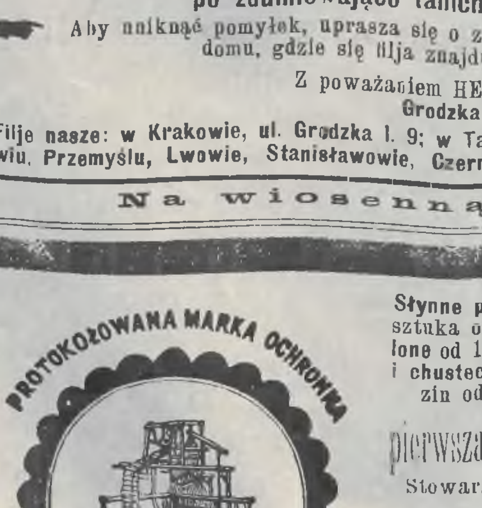
po zdumiewająco tanich cenach.

☛ Aby uniknąć pomyłek, uprasza się o zapamiętanie ulicy i numeru domu, gdzie się filja znajduje. ☚

Z poważaniem HEILMANN KOHN i SYNOWIE
Grodzka L. 9, I-sze piętro.

Filje nasze: w Krakowie, ul. Grodzka l. 9; w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku i Opawie.

Na wiosenną porę!



Słynne płótna korczyńskie półbielone sztuka od 10 do 22 złr. a **webowe bielone** od 15 do 60 złr. **bieliznę stołową i chusteczki webowe i batystowe** tuzin od 2 złr. do 12 złr. poleca:

pierwsza krajowa fabryka tkacka

Stowarz. zarejestr. z ogran. poręką,

w **Korczynie kolo Krosna**

uprasza więc o łaskawe względy z poważaniem DYREKCJA.

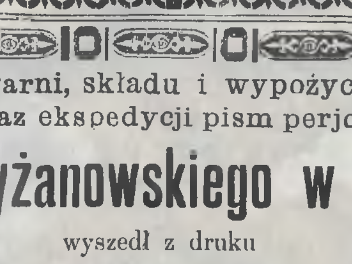
Główny skład:

Kraków, ulica Sławkowska Nr. 1. Dom ś. p. Helclowej.

1060(17-20)

Medal minist. handlu 1887.

Medal brązowy 1872. | Medal srebrny 1882.



Medal srebrny 1881. | Medal srebrny 1870.

ALFRED BIASION
optyk c. k. Kliniki okulistycznej Uniwersytetu Jagiel.,

w Krakowie, Rynek 14.

☛ MAGAZYN ZAŁOŻONY W ROKU 1801. ☚

Instrumenta optyczne, fizyczne i matematyczne.

Jako dostawca pierwszych PP. Lekarzy Okulistów w kraju oraz klinik okulistycznych, posiadam zawsze znacznie zaopatrzony skład we wszelkie możliwe przybory optyczne oraz szkła i oprawy w najlepszym gatunku, które podług recept tak zwyczajnych, jako i kombinowanych przepisywanych przez PP. Lekarzy Okulistów jak najdokładniej i sumiennie wykonywuję.

Główny skład na Galicję oczów sztucznych ludzkich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, ortopedycznych i bandaży. 1011(48-?)

GŁÓWNY SKŁAD ŚRODKÓW OPATRUNK. i do PIELĘGNOWANIA CHORYCH.

☛ **Ceny umiarkowane.** ☚

TRUSKAWIEC
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i STACJA KLIMATYCZNO-LECZNICZA

w Galicji wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu. — Koleją Karola Ludwika, koleją państwową, Lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i Węgiersko-Galicyjską do Drohobycza.

Zdrojowisko i uzdrojowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m. n. p. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słono-glauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Hamburg, Marienbad, Kreuznach, Veynhausen, Wiesbaden itd. itd. Najsilniejsza w Europie solanka siarkowcowa, szczawa alkalowo-zimna, kąpiele słono-siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, jodo-słone bromowe i słono-siarczane w kraju i zagranicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mulowo słone i słono siarczane. Natryski nosowe. Leczenie elektrycznością. Miesienie. Żętyca. Mleko Apteka i skład wód mineralnych. Tusze z słodkiej wody.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnowych, syfilitycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zdrojowy Dr. Aureli Plah, cesarski radca z Jarosławia, Dr. Stanisław D-kański z Krakowa i Dr. Emil Wechsler ze Lwowa Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych, z łóżkami żelaznemi i materacami od 50 cnt. do 3 złr. dziennie. Kaplica łac., cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje z zakładową na czele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik itd. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w okolicę, zabawy towarz., reuniony itd.

☛ W pierwszym od 25 maja do 1 lipca i ostatnim sezonie od 15 sierpnia do 25 września, pomieszkania w domach zakładowych 30% o tańsze. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu ☚

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w I. sezonie do 15 czerwca i w III. szeonie od 12 sierpnia, a pozostający dłużej nad 3 dni po I sezonie t. j po 1 lipca opłacają taksę całkowitą.

Przedruk nie będzie opłacony. 1276(3 6)

Wydawca i redaktor naczelny: Dr. Józef Orłowski. Druk. Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarz. Jana Gadowskiego. Odpowiedzialny za Redakcję: Franciszek Głowacki.